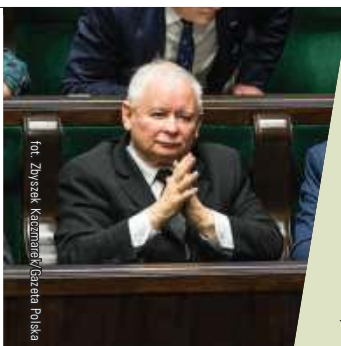




Sobota-Niedziela
27-28/02/2021

cena **2,99** zł

#47 (2872)
NAKLAD 37 785
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Kaczyński stawia na jedność Zjednoczonej Prawicy

Nie chcemy niszczyć naszych sojuszników. Chętnie będziemy dalej rządzić Polską razem z tymi dwiema partiami, ale w proporcji wynikającej z układu sił. To musi być jednak takie rządzenie, które opiera się na rzeczywistych wartościach – mówił w wywiadzie dla PAP wicepremier, prezes PiS Jarosław Kaczyński. **s.4**

DZIŚ W NUMERZE
„NIECODZIENNA GAZETA POLSKA”

Wielka szansa dla Polski

ROZWÓJ \ Rozpoczęły się konsultacje społeczne ws. Krajowego Planu Odbudowy, programu inwestycyjnego, który zagospodaruje część środków, ok. 250 mld zł z 750 mld zł, przyznanych Polsce w unijnym budżecie na lata 2021–2027. – Musimy oprzeć się na wzroście wydajności i produktywności polskiej gospodarki, aby poprawić innowacyjność i odbudować konkurencyjność – podkreślił wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

s.3

POLSKA

s.5

Obostrzenia możliwe w kolejnych regionach

Pod względem liczby zakażeń na 100 tys. mieszkańców woj. pomorskie i lubuskie podążają za woj. warmińsko-mazurskim – wynika z informacji rzecznika resortu zdrowia. Również na południu kraju przyrost dziennych zachorowań wynosi 50 proc., co może skutkować wprowadzeniem dodatkowych obostrzeń.

ŚWIAT

s.7

UE zacieśni współpracę z NATO i USA

Przewidywalność, inwestycje oraz gotowość operacyjna – tak brzmi europejska odpowiedź na wyzwania dla bezpieczeństwa UE. Uczestniczący w wideoszczytzie UE sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg podkreślił konieczność współpracy, aby kryzys zdrowotny nie stał się kryzysem bezpieczeństwa.

KULTURA

s.11

Podziemna armia powraca

Z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych zapraszamy na koncert Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego. – Mottem koncertu będzie „Podziemna armia powraca”. Powraca nie tylko jako byt historyczny, ale musi powrócić w nas jako nasz zestaw wartości – mówi Paweł Piekarczyk.

ŚWIAT

s.6

Najmłodszy kraj świata umiera z głodu

W Sudanie Południowym brakuje infrastruktury, gospodarka jest bardzo słabo rozwinięta, prawie nie funkcjonuje przemysł, a rolnictwo, jeśli jest prowadzone, to na drobnej skale. Żywność sprowadza się z Ugandy lub innych krajów ościenych. Wydaje się na nią ponad 80 proc. domowego budżetu. Każdy skok cen powoduje, że ludzi nie stać nawet na podstawowe produkty.



PĘKUŁA \ Komuniści świadomie wyrwali nam wielki fragment naszej historii, naszej tradycji. Tradycji insurekcyjnej, heroicznej, bo to, co się działo po 1945 r., trzeba określić jako ostatnie polskie powstanie zbrojne. **s.12**



CZARNECKI \ Amnesty International przestaje uważać Aleksieja Nawalnego za więźnia sumienia. Tak oto AI pokazała, że są więźniowie „lepsi” i „gorsi”. A na Kremlu wystrzeliły korki od szampanów – to wielki sukces Putina. **s.2**





Oriana Fallaci
(1929–2006) włoska pisarka, dziennikarka i eseistka, korespondentka wojenna m.in. w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie, autorka cenionych wywiadów

Wolność oddzielona od sprawiedliwości jest tylko połową wolności, a obrona tylko naszej wolności jest obelgą dla sprawiedliwości.



POGODA

Sobota	27.02	Rozpogodzenia. Na południu deszcz lub deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Achacjusz, Achacy, Aleksander, Anastazja, Anna, Aukencja, Aukencjusz, Aukenty, Baldomer, Baldomera, Bazyl, Gabriel, Hanna, Honorata, Leander, Sieroslawa, Wiktor
06:29	17:09	

Gdańsk	Lublin
6°C	5°C
2°C	1°C
Katowice	Kraków
4°C	4°C
3°C	2°C
Łódź	Poznań
6°C	7°C
1°C	2°C
Warszawa	Wrocław
6°C	5°C
1°C	3°C

Niedziela	28.02	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Falibog, Geja, Gajusz, Józef, Makary, Nadbor, Roman
06:27	17:11	

Gdańsk	Lublin
7°C	5°C
2°C	3°C
Katowice	Kraków
8°C	6°C
2°C	2°C
Łódź	Poznań
6°C	8°C
2°C	4°C
Warszawa	Wrocław
7°C	8°C
4°C	3°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Sumienie Platformy

Sejm przez aklamację przyjął uchwałę upamiętniającą Jolantę Brzeską w rocznicę zabójstwa. Warto zapamiętać, co się zdarzyło chwilę przed tym w parlamencie. Platforma Obywatelska była jedyną partią, która chciała tę ustawę storpedować. Dopiero nacisk szczególnie razemowej Lewicy i groźba wizerunkowego blamażu sprawiły, że Platforma zmieniła zdanie. Jednak przez moment zobaczyliśmy najprawdziwsze oblicze sejmowych lumpenliberałów. Co ich tak zaniepokoiło? Słowa o krzywdzie lokatorów, na którą Hanna Gronkiewicz-Waltz jako prezydent Warszawy była głucha? Czy może stwierdzenie, że „w wyniku systematycznego procesu przywłaszczania i bezwzględnej opróżniania mieszkań poszkodowane zostały niezliczone tysiące osób w polskich miastach”. Tak, Platformę wciąż przestrasza, że ktoś może głośno mówić o przekrętach III RP.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

Święty patronem zbrodniarzy

Po 13 latach od zgłoszenia tej kandydatury przez „Związek Prawosławnych Obywateli” zatwierdzono jako nowego patrona Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej św. Aleksandra Newskiego! Ten „Ulisses wśród świętych”, jak z przekąsem go nazwał znawca Rosji Markiz de Custine, to nie żaden męczennik za prawosławną wiarę, ale raczej symbol sprytu i oportunistycznego politycznego, a zarazem antyzachodniactwa – „jarłyk” na tron książęcy dostał od mongolskiego chana, a rozsławiło go zwycięstwo nad katolickim Zakonem Kawalerów Mieczowych. Na zlecenie Stalina filmowy pomnik wznosił mu genialny reżyser Siergiej Eisenstein, a cytat z tego dzieła, gdzie zwycięski książę groźnie powiada: „Kto z mieczem do nas przyjdzie...”, świetnie się komponuje z dewizą Czeka-NKWD-KGB-FSB – „Miecz i Tarcza”. Może nawet zastąpi on na pl. Łubiańskim usunięty pomnik „Żelaznego Feliksa” – ale żaden święty patron nie obmyje z krwi ofiar złowieszczej Łubianki, symbolu rosyjskiej polityki politycznej.



Marcin Wolski

Kalkulacja

I jak tu nie być gejem albo transwestytą, choćby serce się rwało za każdą kobietą.
Ale LGBT jest lepsze niestety, bo daje wielką szansę, że wnet parytety zapewnią lepszą pracę, rolę, stanowisko, więc marzy stać się babą niejedno chłopisko.
Dziś jest już osiemnaście tęczyowych milionów, podwoi się ta liczba przez parę sezonów.
Żaden protest w tej sprawie nigdy nie poleci.
Co będzie z normalnymi, kto urodzi dzieci...?
Wśród radosnej zabawy sens się gorzki kryje, że jak dalej tak pójdzie, ludzkość nie przeżyje.



Ryszard Czarnecki

Wstyd AI i gra szczepionką

Szczyt UE w Brukseli zaczął się od wiadomości, że Amnesty International przestaje uważać Aleksieja Nawalnego za więźnia sumienia. To wielki sukces Putina, którego ludzie przypomnieli wypowiedzi opozycjonisty sprzed lat, gdy bardzo krytycznie mówił o... muzułmańskich imigrantach z dawnych azjatyckich republik ZSRS do Rosji. Tak oto AI pokazała, że są więźniowie „lepsi” i „gorsi”. A na Kremlu wystrzeliły korki od szampańskich. Na brukselskim szczycie Unia na nowo wymyśliła koło. Postanowiono, że nie będzie mowy o odsprzedawaniu szczepionek poza teren UE, jeśli wcześniej trafią do krajów członkowskich. Tyle że Wielka Brytania robi to już od początku szczepień, a USA również – jeszcze od czasów Trumpa. To przykład braku instynktu samozachowawczego liderów UE w sprawie dotyczącej zdrowia i życia pół miliarda Europejczyków. Prezydent Macron jeszcze niedawno chciał, aby 5 proc. tych szczepionek trafiło do Afryki, zapewne w ramach podtrzymywania wpływów Francji w dawnych koloniach. Teraz chce 100 tys. szczepionek pożyczyć Czechom. Walka z pandemią też stała się elementem pewnej gry międzynarodowej. Wcześniej testami, a teraz szczepionkami grały i grają, jak widać, nie tylko Chiny i Rosja.



Tomasz Terlikowski

Konieczne szybkie działania

To, że media – szczególnie te niechętne obecnej władzy, a niekiedy również i Kościołowi – będą uważnie patrzyły na ręce państwowej komisji ds. pedofilii, było bardziej niż pewne. Temat jest nad wyraz poważny, delikatny i społecznie nośny, tymczasem opóźnienia i błędy przy powoływaniu komisji już ustawiły ją w gorszej pozycji, a kolejne skandale tylko wzmacniają wrażenie, że sprawą trzeba się zająć poważnie. I dlatego przyznawanie sobie tytułów, wyższych pensji oraz samochodów służbowych, przy dopiero rozpoczynającej się poważnej działalności, jest poważnym błędem. Komisja powinna najpierw zacząć poważne działania, przedstawić konkretne argumenty za swoim istnieniem, za swoją bezstronnością, zaangażować się w debatę publiczną, zmieniać mentalność, a dopiero później zajmować się sobą. Jeśli zrobiono inaczej, to trudno się dziwić, że media to wykorzystają. Teraz więc – zamiast użalać się na siebie – trzeba się zabrać do ciężkiej pracy. Członkowie komisji powinni ruszyć w teren, spotykać się z ludźmi, rozmawiać, brać udział w debacie publicznej i samemu szukać ofiar i poszkodowanych. To jest najlepsza droga do odbudowy zaufania i uzasadnienia swoich pensji. Innej nie ma.

ROZWÓJ \ Krajowy Plan Odbudowy pomoże zmodernizować gospodarkę

Wielka szansa dla Polski

Rozpoczęły się konsultacje społeczne w sprawie Krajowego Planu Odbudowy, programu inwestycyjnego, który zagospodaruje część środków, ok. 250 mld zł z 750 mld zł, przyznanych Polsce w unijnym budżecie na lata 2021–2027. – Musimy się oprzeć na wzroście wydajności i produktywności polskiej gospodarki, aby poprawić innowacyjność i odbudować konkurencyjność – podkreślił wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

Paweł Tunia

Liderzy państw Unii Europejskiej przyjęli projekt budżetu UE na lata 2021–2027 oraz określili wsparcie dla poszczególnych krajów w ramach tzw. Funduszu Odbudowy (Next Generation EU). Jak czytamy na stronach rządowych,



Chcemy poprawić innowacyjność i odbudować konkurencyjność – podkreślił premier Mateusz Morawiecki

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Polsce ze wszystkich źródeł ma przypaść ok. 125 mld euro dotacji i ok. 35 mld euro pożyczek. Największą częścią Funduszu Odbudowy jest Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (Recovery and Resilience Facility). Z tego źródła do Polski mają trafić ponad 23 mld euro dotacji i ponad 34 mld euro pożyczek. Aby móc korzy-

stać z tych ostatnich środków (w przypadku Polski 57 mld euro), każde państwo musi przygotować własny Krajowy Plan Odbudowy (KPO). W Polsce tym procesem kieruje Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (MFIPR). Czas na wykorzystanie tych pieniędzy Polska ma do 2026 r.

Obecnie resort finansów pracuje nad przygotowa-

niem Krajowego Planu Odbudowy (KPO), który będzie podstawą do sięgnięcia po pieniądze z Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności. Pieniądze z Instrumentu mają być wykorzystane m.in. na inwestycje w ochronę zdrowia, transformację cyfrową, ekologię i unowocześnienie gospodarki.

Jak informuje „Codzienna” poseł dr Witold Czarnecki (PiS), wiceszef komisji cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii, doskonałym miejscem przeznaczenia środków byłaby polska wynalazczość, o czym rozmawiał z premierem, który przychylił się do opinii posła. – Przynajmniej część środków należy zainwestować w naukę i wynalazczość. Potencjał tkwiący w polskiej nauce jest niewykorzystany. Liczba zgłoszeń patentowych w Europejskim Urzędzie Patentowym, w podobnym urzędzie w USA czy w naszym polskim urzędzie jest wskaźnikiem pokazującym, czy kraj jest rozwinięty, czy nie. Tradycyjnie od lat najwyższe wskaźniki mają tam Szwajcarzy. Wysoko są Niemcy, Korea Południowa. Polacy niestety przez 30 lat transformacji drepczą w miejscu. Chciałbym, żeby ten wskaźnik się poprawił, bo potencjał polskiej nauki jest ogromny – podkreśla poseł. – To jest słaby punkt Polski, który przy pomocy nawet nie bardzo dużych pieniędzy można poprawić i ruszylibyśmy do przodu – podkreśla. Dodaje, że gdyby część tych środków zainwestować w naukę, to moglibyśmy osiągnąć znacznie wyższy poziom rozwoju.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem żegnam

Jana Jagielskiego

wieloletniego kierownika działu dokumentacji
dziedzictwa

w Żydowskim Instytucie Historycznym

im. Emanuela Ringelbluma,

zasłużonego dla opieki nad dziedzictwem

Żydów Polskich,

odznaczonego Srebrnym Medalem

„Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Najbliższym Zmarłego

składam wyrazy głębokiego współczucia

Piotr Gliński

Wiceprezes Rady Ministrów

Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu

Na Dzień Niezłomnych

PAMIĘĆ \ Z powodu COVID-19 tegoroczna edycja Biegu Tropem Wilczym zostanie przesunięta na połowę maja. – 16 maja pochód odbędzie się w kilkuset miastach w Polsce i poza granicami – tłumaczy Barbara Konarska, rzecznik inicjatywy. W ramach obchodów Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych organizowana jest też inna, bardzo szczytna akcja – do 1 marca, na hasło „Tropem Wilczym”, we wszystkich regionalnych centrach krwiodawstwa można oddać krew i osocze.

Od 9 lat Bieg Tropem Wilczym był wydarzeniem nierozzerwanie połączonym z Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W organizowanych wydarzeniach udział brały całe rodziny, rodzice z dziećmi, a także seniorzy. Niestety, z powodu pandemii tegoroczna edycja biegu została przesunięta na 16 maja. Do 1 marca trwa jednak inna inicjatywa zespołu tworzącego Tropem Wilczym – chodzi o ogólnopolską zbiórkę krwi. – Od 16 lutego do 1 marca, na hasło „Tropem Wilczym”, we wszystkich 23 regionalnych centrach krwiodawstwa można oddać krew i osocze – przekazała Barbara Konarska, rzeczniczka biegu. – Potrzebne jedno i drugie, ale krwi brakuje bardziej. Oddawanie krwi to nasza współczesna odpowiedzialność społeczna. Krew mo-

że być potrzebna każdemu z nas. Dzielać się nią dzielisz się czymś najcenniejszym. Dawcą może zostać prawie każdy zdrowy, dorosły człowiek. Dawca niczego nie traci, biorca zyskuje życie – dodaje.

Szerzej o zbiórce krwi i osocza oraz o szczegółach dotyczących przeniesienia daty Biegu Tropem Wilczym Barbara Konarska opowiedziała w rozmowie z redakcją Gazety Polskiej VOD. Rozmowę można obejrzeć na platformie Vod.gazetapolska.pl. – 16 maja Bieg Tropem Wilczym odbędzie się w kilkuset miastach w Polsce i poza granicami. W dużych miastach nałożone zostaną pewne ograniczenia, także przy rejestracji, niestety, będzie musiała obowiązywać zasada, kto pierwszy, ten lepszy – powiedziała nam rzeczniczka. Wyjaśniła również, że w tym roku z powo-

du pandemii koronawirusa organizatorzy musieli zrezygnować z imprez towarzyszących, takich jak: koncerty, prelekcje, spotkania ze świadkami historii oraz atrakcje dla dzieci.

Przypomnijmy też, że podczas każdej edycji Biegu Tropem Wilczym przypominane są sylwetki kilku wyjątkowych bohaterów antykomunistycznego podziemia. W tym roku będą to osoby związane ze służbą zdrowia, w tym m.in. legendarna sanitariuszka Danuta Siedzikówna, ps. Inka.

Jan Przemyski

Serdecznie zachęcamy naszych Czytelników do wzięcia udziału w tej szlachetnej inicjatywie, a także do nawet symbolicznego upamiętnienia żołnierzy podziemia niepodległościowego w dniu 1 marca.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



POLITYKA \ Polska stoi przed ogromną szansą

Kaczyński stawia na jedność Zjednoczonej Prawicy

Nie chcemy niszczyć naszych sojuszników. Chętnie będziemy dalej rządzić Polską razem z tymi dwiema partiami, ale w proporcji wynikającej z układu sił. To musi być jednak takie rządy, które opiera się na tych rzeczywistych wartościach, czyli że chcemy coś uczynić dla Polski, chcemy ją rozwinąć i chcemy się obronić przed tym strasznym atakiem na podstawowe wartości, na zdrowy rozsądek – mówił w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej wicepremier, prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Marlena Nowakowska

Prezes PiS był pytany przez PAP, czy Zjednoczona Prawica jest nadal zjednoczona. Wyjaśnił, że Polska jest dzisiaj w sytuacji bardzo trudnej ze względu na pandemię, ale jednocześnie jest w sytuacji, która daje ogromne szanse. Zaznaczył, że te szanse można wykorzystać, ale warunkiem jest jedność.

„Przejęcie władzy przez tę opozycję, która jest, byłoby dla Polski nieszczęściem. Nie potrafili kompletnie rządzić i to jest bardzo łagodne określenie. Nie mają żadnego programu poza nienawiścią do PiS” – tłumaczył wice-

premier. Kaczyński przypomniał, że „Polska mogła być takim krajem, z którym by się w Europie naprawdę bardzo liczone, tak jak z najsilniejszymi państwami Europy, ale właśnie tego rodzaju postawy to uniemożliwiały. Uniemożliwiały wybór tych lepszych opcji. Niestety to się powtarza i to jest straszliwie bolesne. Będziemy się temu przeciwstawiać, będziemy zabiegać o to, by to zmienić”.

Wyjaśnił, że Prawu i Sprawiedliwości chodzi o „tradycyjne wartości, a w ich centrum są Polska i rodzina”. „Jeżeli ktoś chce dobrze dla Polski i dla polskich rodzin i chce, aby te wartości się nie rozpadły, aby ta ofen-

sywa kulturowa z zewnątrz nas nie rozniosła, to musi po prostu robić wszystko, nawet za cenę jakichś daleko idących samoograniczeń, żeby zachować jedność i wykorzystać tę szansę, jaka w tej chwili istnieje” – podkreślił.

Prezes PiS pytany, czy uważa, że istnieje szansa na kompromis w Zjednoczonej Prawicy, odparł, że PiS chętnie będzie dalej rządzić Polską razem z tymi dwiema partiami, ale „w proporcji wynikającej z układu sił”. „To musi być jednak takie rządy, które opiera się na tych rzeczywistych wartościach, czyli że chcemy coś uczynić dla Polski, chcemy ją rozwinąć i chcemy się obronić



Mam nadzieję, że nasi sojusznicy rozumieją, że trzeba na pewne rzeczy się zgodzić, a nie budować odmienną za wszelką cenę – powiedział Jarosław Kaczyński
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

przed tym strasznym atakiem na podstawowe wartości, na zdrowy rozsądek” – tłumaczył.

„Z natury jestem optymistą, więc mam nadzieję, że jednak w pewnym momencie nasi sojusznicy zrozumieją, że trzeba po prostu iść

do przodu, że trzeba na pewne rzeczy się zgodzić, a nie budować swoją odmienną za wszelką cenę. Te odmienności oczywiście jakieś są, ale nie są one tak wielkie, by uniemożliwiały nam współpracę” – dodał lider Zjednoczonej Prawicy.

Proces po dwóch latach

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ W Sądzie Rejonowym w Gdańsku rozpoczął się w piątek proces siedmiorga osób odpowiedzialnych za organizację w 2019 r. koncertu finałowego WOŚP. Zdaniem prokuratury zaniedbania, których dopuścili się oskarżeni, umożliwiły napastnikowi zamordowanie ówczesnego prezydenta miasta Pawła Adamowicza. Oskarżonym grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Akt oskarżenia objął dwie osoby z Regionalnego Centrum Wolontariatu z siedzibą w Gdańsku, które reprezentowały organizatora w sprawach zabezpieczenia imprezy. Zgodnie z opinią biegłego nie dopełniły one swoich obowiązków w zakresie właściwego zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom imprezy. Zarzucano im narażenie uczestników imprezy na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Podobny zarzut postawiono dwóm osobom zarządzającym Agencją Ochrony Tajfun, tj. właścicielowi agencji ochrony oraz dyrektorowi ds. ochrony i BHP.

Zarzuty postawiono też urzędnikowi Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku, który zdaniem organów ścigania wydał decyzję zezwalającą na organizację imprezy pomimo uchybień w złożonym wniosku. Natomiast dwóm funkcjonariuszom policji,

którzy wydali w tym zakresie pozytywną opinię, postawiono zarzut niedopełnienia obowiązków służbowych i narażenia uczestników imprezy na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Proces odwoływany był cztery razy. Pierwszy termin wyznaczono na 26 listopada ub.r. Sprawa spadła wówczas z wokandy z powodu choroby sędziego. Kolejne terminy rozpraw były też odwoływane z różnych przyczyn, m.in. zwolnienia lekarskiego jednego z oskarżonych.

Przypomnijmy, że Paweł Adamowicz w 2018 r. po raz kolejny wygrał wybory samorządowe, startując z powołanego przez siebie komitetu wyborczego. Nie poparła go wówczas żadna z liczących się sił politycznych, a koalicja złożona z PO i Nowoczesnej liczyła na wygra-

ną własnego kandydata, Jarosława Wałęsy. Politycy PO odwrócili się od swego dawnego protegowanego zapewne z powodu oskarżeń o korupcję, jakie kierowane były pod adresem prezydenta miasta.

Na jednym z nagrań, które w październiku 2019 r. udostępniła TVP, słyhać rozmowę, podczas której ówczesny szef klubu PO Sławomir Neumann lekceważył procesy sądowe wytaczane działaczom jego partii. Polityk jednoznacznie sugerował, że sądy nie rozstrzygną żadnej sprawy przed nadchodzącymi wyborami. Zagrożenie udziałem jednak w ewentualnym procesie Adamowicza. – Jedynym gościem jest Adamowicz, który ma absolutnie megatwardę rzecz, które mogłyby go wyprowadzić w kajdankach – stwierdza na nagraniu Neumann.

Piotr Korycki, PAP

Komu zawadza prezes Orlenu

MEDIA \ Publikacja „Gazety Wyborczej” dotycząca prezesa Orlenu Daniela Obajtka wywołała duże poruszenie opinii publicznej. Według redaktora naczelnego „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasza Sakiewicza to nieprzypadkowe działania. – Przez ostatnie kilka dni Daniel Obajtek jest pod ogromnym ostrzałem – wskazuje.

„Gazeta Wyborcza” napisała dziś, że prezes PKN Orlen Daniel Obajtek w czasach, gdy był wójtem Pciimia, „chciał wykończyć firmę swojego wuja”. Gazeta przekonuje, że dowodem na to są nagrania rozmów Obajtka, którymi dysponuje.

W odpowiedzi biuro prasowe Orlenu poinformowało w oświadczeniu, że artykuł pt. „Taśmy Obajtka” zawiera nieprawdziwe informacje, a także wiele bezpodstawnych sugestii i manipulacji, które wprowadzają w błąd opinię publiczną.

Do tej sprawy w TVP Info odniósł się redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz.

– Te ataki dokonywane są na wielu płaszczyznach, z wielu stron i z wielu po-

wodów. To nie jest tak, że ktoś jeden maniakalnie się umówił, że dokopie Obajtka czy Orlenowi. Na różnych etapach Orlen czy prezes Orlenu albo poszczególne spółki Orlenu wchodzą w zatarg. Pamiętamy, jaki opór był w Unii Europejskiej, by zatwierdzić fuzję Lotosu i Orlenu. Tak naprawdę to pokłosie tego trwa do dziś, dlatego że UE próbuje narzucić warunki, które mają osłabić tę fuzję. Powstanie dużego koncernu paliwowego w środku Europy, który ma takie wzrosty, jest ogromną konkurencją zarówno dla rosyjskich, jak i niemieckich oraz wielu innych koncernów – powiedział Sakiewicz, a jako przykład podał m.in. ratowanie Ruchu.

(iggys, Niezależna.pl)



AGENCI KAS W AKCJI

OSZUŚCI Z BUŁGARII \ Na jednym z targowisk w Zielonej Górze funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej znaleźli 2240 sztuk podrabianej odzieży. W handel nią zamieszanych było siedmiu obywateli Bułgarii.



JAK DZIAŁAŁY TAJNE SŁUŻBY PRL

IPN PUBLIKUJE \ Archiwum IPN opublikowało w większości nieznane wcześniej instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990. To również zarządzenia, rozkazy i inne akty normatywne Departamentu I MSW.



| fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

SEJM \ Działacze opozycji czasów PRL i represjonowani otrzymają wsparcie

Posłowie za sprawiedliwością dziejową

Sejm przyjął w czwartek nowelizację ustawy, która zakłada zwiększenie progów dochodowych uprawniających do jednorazowej i okresowej pomocy pieniężnej oraz umożliwienie przyznania pomocy pieniężnej jednorazowej dwa razy w roku m.in. działaczom opozycji antykomunistycznej i osobom represjonowanym w czasach PRL.

Adrian Siwek

Za nowelizacją głosowało 447 posłów, jeden był przeciw, trzech wstrzymało się od głosu. Przeciw zagłosował poseł Koalicji Obywatelskiej Eugeniusz Czykwin, od głosu wstrzymali się: Andrzej Rożek z Lewicy, Marek Sawicki z PSL oraz Janusz Korwin-Mikke z Konfederacji.

„Projekt ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, i niektórych innych ustaw, ma na celu poprawę sytuacji życiowej wielu grup społecznych, gdyż dotychczasowe regulacje były przez ich przedstawicieli uznawane za niewystarczające lub ograniczające w prawach” – napisano w uzasadnieniu projektu noweli.

Do tej pory szef Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych mógł przyznać działaczom opozycji antykomunistycznej, którzy są w trudnej sytuacji materialnej, życiowej lub zdrowotnej, pomoc pieniężną na częściowe pokrycie kosztów zakupu wyrobów medycznych. Zmiany pozwolą udzielać takiej pomocy również na pokrycie tych kosztów w całości.

Dzięki nowelizacji ustawy jednorazowa pomoc pieniężna będzie mogła być przy-

znana, jeżeli dochód osoby samotnie gospodarującej nie przekracza kwoty odpowiadającej 290 proc. najniższej emerytury lub dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty odpowiadającej 220 proc. najniższej emerytury. Ustawa zakłada także możliwość przyznania świadczenia w sytuacji, kiedy dochód osoby samotnie gospodarującej lub dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty odpowiadającej 350 proc. najniższej emerytury, w przypadku gdy wnioskodawca jest osobą całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji.

Ustawa wprowadza także zmiany w przyznawaniu pomocy czasowej, która będzie mogła być teraz przyznawana, jeżeli dochód osoby samotnie gospodarującej nie przekracza kwoty odpowiadającej 220 proc. najniższej emerytury lub dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty odpowiadającej 150 proc. najniższej emerytury.

W nowelizacji zawarto także rozwiązania, które pozwalają na przyznanie działaczom oraz represjonowanym pozostającym w zatrudnieniu prawa do dodatkowego urlopu wypoczynkowego w wymiarze pięciu dni roboczych w roku kalendarzowym, a także uznania za okres składkowy okresu pozbawie-

nia możliwości wykonywania swojego zawodu przed 31 lipca 1990 r. na skutek represji politycznych za działania na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce.

Sprawę skomentował wiceminister rodziny i polityki społecznej Stanisław Szwed. – To kolejne dobre rozwiązanie przeznaczone dla działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych – powiedział. Wyjaśnił, że liczba takich osób w Polsce wynosi ok. 15 tys.

Szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”, działacz opozycji komunistycznej w okresie PRL Adam Borowski w rozmowie z „Codzienną” podkreślił, że nowelizacja tej ustawy to rzecz bardzo ważna dla działaczy opozycji antykomunistycznej. – Wiele z nas w czasach PRL nie mogło pracować, bo siedziało w więzieniu czy po prostu nam nie pozwalano. Jeszcze inni, na przykład ja, dostawali po wyjściu z więzienia najniższe pensje – zaznaczył. – Myślę, że to dobre, uczciwe podejście do sprawy, dzięki któremu nie będziemy dyskryminowani z tego powodu, że prowadziliśmy działalność na rzecz niepodległego państwa. Te zmiany są dla nas bardzo ważne – dodał.

Obostrzenia możliwe w kolejnych regionach

ZDROWIE \ Województwa pomorskie i lubuskie podążają pod względem liczby zakażeń na 100 tys. mieszkańców za woj. warmińsko-mazurskim – powiedział na piątkowej konferencji prasowej Wojciech Andrusiewicz, rzecznik resortu zdrowia. Również na południu kraju przyrost dziennych zachorowań wynosi 50 proc., co może skutkować wprowadzeniem dodatkowych obostrzeń.

Rzecznik resortu zdrowia powiedział, że nie ma żadnego uprzywilejowanego regionu i jeżeli pomorskie będzie podążało tą samą drogą zakażeń co warmińsko-mazurskie, to „konieczna będzie taka sama decyzja”.

Wojciech Andrusiewicz podkreślił, że w woj. warmińsko-mazurskim nadal odnotowuje się stały wzrost zakażeń. Dodał, że na południu Polski, w woj. dolnośląskim, śląskim, małopolskim, podkarpackim czy świętokrzyskim, postępuje dobowy wzrost zakażeń, choć nadal liczba zakażeń nie jest jeszcze tak duża. – Te dzienne wzrosty o 50 proc. pokazują, że w niedługim czasie te województwa mogą dołączyć do województw północnych, jeżeli nie będziemy prze-

strzegać zaleceń sanitarno-epidemiologicznych – przekazał. Rzecznik Ministerstwa Zdrowia poinformował również, że w woj. warmińsko-mazurskim brytyjski wariant koronawirusa odpowiada za 50 proc. zakażeń.

Przypomnijmy, że od soboty w całym kraju zostanie wprowadzony obowiązek zakrywania ust i nosa wyłącznie maseczkami. Równocześnie w województwie warmińsko-mazurskim ze względu na wzrost zakażeń zamknięte będą szkoły, hotele, baseny, instytucje kultury i galerie handlowe. Kolejne decyzje dotyczące rygorów sanitarnych będą ogłoszone najprawdopodobniej w połowie przyszłego tygodnia.

..... (jp)

6 mld zł dla instytucji kultury

DOFINANSOWANIE \ Około 6 mld zł to są te pieniądze, te środki, które państwo przeznaczyło na wsparcie i podtrzymanie instytucji kultury, przedsiębiorstw kultury i ludzi kultury podczas pandemii – podkreślił w Sejmie w czwartek wicepremier Piotr Gliński. Wsparcie dla całej gospodarki wyniosło ok. 185 mld zł.

Wicepremier i minister kultury mówił w czwartek wieczorem podczas sejmowej debaty o wsparciu kultury, w tym m.in. o Funduszu Wsparcia Kultury. Gliński, odpowiadając na głosy opozycji krytykujące politykę jego resortu, podkreślił, że celem funduszu jest wsparcie instytucji i ludzi. Podał, że dofinansowanie w ramach funduszu otrzymało 2 tys. 110 podmiotów na ogólną sumę ponad 370 mln zł. – Te pieniądze, ponad 370 mln zł, do ludzi kultury polskiej – obliczamy, że to jest co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób – dotarły – powiedział. Wyjaśniał, że beneficjenci otrzymali je w grudniu ub.r., jeszcze przed świętami. – Taki

był cel tego funduszu, a mimo że nie wszystkim to się podobało i te ataki były dość silne, udało się to zrealizować – zaznaczył Gliński.

Wicepremier, mówiąc o wsparciu kultury podczas pandemii, wymienił 17 strumieni finansowych dla kultury – jednym z nich jest Fundusz Wsparcia Kultury – które zostały uruchomione w ciągu ostatniego roku pandemicznego. Wymienił program Kultura w Sieci z budżetem 80 mln zł, mówił o pomocy socjalnej MKiDN oraz o zwiększeniu puli stypendiów ministra z 1,5 do 6,5 mln zł w 2020 r. i ponad 13 mln w 2021 r.

..... (pt)



fot. Facebook/d

GRECJA ZAMYKA OBÓZ DLA IMIGRANTÓW

LESBOS \ Grecki rząd zapowiada zamknięcie obozu dla imigrantów na Lesbos. W kolejnych tygodniach ponad 1 tys. z wszystkich 7 tys. mieszkańców zostanie przewiezionych do Niemiec, reszta wniosków azylowych natomiast jest rozpatrywana.

WYWIAD \ Z MAGDALENĄ KUŚKĄ, koordynatorką misji Polskiej Akcji Humanitarnej (PAH) w Sudanie Południowym, rozmawia BEATA MAŃKOWSKA

Najmłodszy kraj świata umiera z głodu

W Sudanie Południowym, państwie wielkości Francji, jest nieco ponad 300 km dróg asfaltowych. Brakuje infrastruktury, gospodarka jest bardzo słabo rozwinięta, prawie nie funkcjonuje przemysł, a rolnictwo, jeśli jest prowadzone, to na drobną skalę. Żywność sprowadza się z Ugandy lub innych krajów ościennych. Wydaje się na nią ponad 80 proc. domowego budżetu. Każdy skok cen powoduje, że ludzi nie stać nawet na podstawowe produkty.

W ostatnim czasie w Sudanie Południowym wydarzyło się wiele złego. Trwający konflikt zbrojny, powódzie i jeszcze pandemia koronawirusa. Jak wygląda obecnie sytuacja w tym państwie i dla kogo jest najgorsza?

W Sudanie Południowym problemów jest wiele. Konflikt w tym kraju trwa od wielu lat, choć z małymi przerwami. Najpierw była to wyniszczająca wojna z Sudanem, a w dwa lata po uzyskaniu niepodległości, w 2011 r. Sudan Południowy ogarnęła wojna domowa. Obecnie są wprowadzane w życie postanowienia porozumienia pokojowego z 2018 r., ale do faktycznego pokoju jest jeszcze daleko. Sytuację dodatkowo pogorszyła pandemia koronawirusa, która doprowadziła do wzrostu cen żywności, masowego bezrobocia i zerwania łańcuchów dostaw. Przez zamknięte szkoły dzieci już od niemal roku się nie uczą – nie prowadzi się zajęć online, bo szczególnie na terenach wiejskich, nie ma nie tylko komputerów, ale nawet prądu. To się przyczyniło do zwiększenia skali przemocy domowej, szybszego wydawania dziewcząt za mąż i wielu innych problemów.

Głód jest jednym z najpoważniejszych z nich?

Skala głodu w kraju jest absolutnie porażająca. Najnowsze analizy dotyczące dostępu do żywności pokazują, że sytuacja w tym państwie od wielu lat nie była tak dramatyczna. Ponad połowa populacji cierpi z powodu ostrego



Szkoły, jeśli istnieją w danym regionie, to niemal wyłącznie na poziomie podstawowym. Niewiele jest zaś placówek uczących na wyższym poziomie | fot. PAH/d

braku bezpieczeństwa żywnościowego, z tego stan ponad 100 tys. osób określa się jako katastrofalny. Najbardziej dotknięte problemem są dzieci, które ze względu na długotrwałe niedożywienie nie mogą prawidłowo się rozwijać, a także karmiące matki czy inne grupy wrażliwe, np. osoby w podeszłym wieku, z chorobami przewlekłymi.

Dotychczasowe problemy pogorszyła też katastrofa klimatyczna. Przez podwyższoną temperaturę w zachodniej części Oceanu Indyjskiego od dwóch lat w Rogu Afryki opady są znacznie obfitsze niż zwykle, pora deszczowa zaś dłuższa i rozregulowana. Przez bardzo silne opady wypełniło się Jezioro Wiktorii, z którego spływa Nil, który wezbrany, wylewa w Sudanie Południowym. Ogromne powodzie pod koniec 2019 r. oraz jeszcze większe, trwające już od lipca ub.r. zdewastowały plony, zabiły zwierzęta gospodarskie i pozostawiły setki tysięcy ludzi bez schronienia, zmuszając ich do przesiedlenia w inne rejony. Skutki powodzi dotknęły ponad milion osób, to był wielki cios dla kraju.

W jaki sposób realnie można pomóc osobom dotkniętym ubóstwem w Sudanie Południowym?

Działamy przede wszystkim tak, aby pomoc, którą oferujemy, była dostosowana do potrzeb i możliwości na miejscu. Konsultujemy np. lokaliza-

cję nowej studni z miejscową ludnością, zwłaszcza z kobietami, bo to one w wielu rodzinach są odpowiedzialne za zapewnienie wody dla gospodarstwa domowego. Staramy się też, aby wsparcie nie było jednorazowe i jednokierunkowe, ale prowadziło do tego, że dana społeczność staje się samowystarczalna i już dłużej nie potrzebuje niczyjej pomocy. Dlatego stawiamy na rozwój rolnictwa, szkolenia z upraw odpornych na zmiany klimatu, wspieranie szkół rolniczych, doprowadzanie wody do szkół, w których kształcą się przyszłe pokolenia. Gdy stawiamy nową infrastrukturę, np. zbiornik na wodę deszczową, studnię czy toalety, zawsze szkolimy osoby, które będą z niej korzystały, aby w przyszłości mogły same kontrolować jej stan i dokonywać niezbędnych napraw. Przez to cała infrastruktura ma szansę funkcjonować przez długie lata, pomóc wielu osobom, wspierać rozwój całej społeczności. Zatrudniamy też miejscowych ekspertów, korzystamy z usług lokalnych inżynierów, aby tym samym wesprzeć gospodarkę kraju, w którym pomagamy. Jeśli to możliwe, kupujemy na miejscu lub w państwach ościennych wszystko to, co jest potrzebne w naszej pracy.

Z kolei każdy może wesprzeć te świadome i nastawione na rozwój społeczny działania w Sudanie Południowym poprzez regularne wpłaty na

konto Polskiej Akcji Humanitarnej. Zbliży się też czas rozliczania podatków, dlatego zachęcamy do skorzystania z możliwości przeznaczenia 1 proc. właśnie na rzecz PAH.

Jak wygląda system edukacji w tych miejscach, jeśli w ogóle istnieje? Czy w ogóle stawia się na edukację młodych ludzi?

Dzieci i młodzież to ponad 40 proc. populacji Sudanu Południowego. Społeczeństwo jest bardzo młode, więc i problemy, które je dotyczą, rzutują na rozwój całego kraju. W obecnej sytuacji szkoły są zamknięte już od kwietnia 2020 r. Nie ma komputerów, nie ma prądu, nie ma zajęć, nie ma wsparcia dla nauczycieli. Szkoły, jeśli istnieją w danym regionie, to niemal wyłącznie na poziomie podstawowym. Niewiele jest placówek uczących na wyższym poziomie, choć się zdarzają, jak wspierana przez naszych darczyńców biznesowych Green Belt Academy lub szkoła zawodowa Don Bosco, której przekazaliśmy stare samochody, aby uczniowie mogli uczyć się naprawy na „żywym organizmie”. Niestety od lutego 2020 r. w wyniku m.in. powodzi zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo 430 szkół w 9 stanach. W wielu przypadkach to w szkołach zatrzymały się osoby, które musiały porzucić swój dom na zalanych terenach.

W dużej części kraju dzieci do szkoły nie chodzą, bo al-

bo jej nie ma, albo muszą pomagać w domu. Dziewczynki chodzą po wodę, często nawet kilka kilometrów dziennie, zbierają drewno, pomagają na roli lub opiekują się młodszym rodzeństwem. Czasem szkoła jest też za daleko położona, a droga nie jest bezpieczna dla dziewcząt, zwłaszcza po zmroku. Szacuje się, że 3,4 mln dzieci w wieku szkolnym, z których połowa to dziewczynki, nie ma odpowiedniego dostępu do edukacji. Organizacja Narodów Zjednoczonych przytacza dane, że istnieje trzykrotnie większe prawdopodobieństwo, że nastoletnia dziewczyna w Sudanie Południowym umrze podczas porodu, niż że ukończy szkołę podstawową.

Z pewnością koronawirus też dotyka Sudan Południowy, ale czy są choroby, które w obecnych warunkach powróciły lub rozprzestrzeniają się bardziej w tym kraju?

Ochrona zdrowia w Sudanie Południowym funkcjonuje na bardzo podstawowym poziomie. Brakuje lekarzy, infrastruktury czy nawet podstawowych leków. Bardzo częste i dotkliwe są tam np. choroby wynikające z korzystania z zanieczyszczonych źródeł wody, co teraz, w czasie powodzi, jest jeszcze bardziej widoczne. Powszechne są cholera i ostra biegunka wodnista, jak i czerwotka. W stojącej wodzie rozwijają się komary, przenoszące malarię i dengę. Najsmutniejsze, że w większości są to choroby wyleczalne, ale w niektórych wioskach lekarz z mobilną kliniką pojawia się raz w miesiącu. Są i takie tereny, na których lekarze nie pojawiają się nigdy. W takich przypadkach, aby uzyskać pomoc, trzeba przejść długi dystans lub nieść chorego na rękach przez kilka dni marszu.

Jeśli chodzi o pandemię koronawirusa, możliwości testowania są niedostępne dla większości ludności – test kosztuje 100 dolarów, więc praktycznie nikogo na to nie stać. Trudno jednak o zachowanie właściwej higieny, w tym częste mycie rąk, tak niezbędne przy prewencji zakażeń, jeśli dostęp do wody i artykułów higienicznych jest utrudniony.

Informacje o możliwościach wsparcia działań PAH znajdują Państwo na stronie Pah.org.pl/sos-glod.



CZESCY CHORZY MOGĄ TRAFIĆ DO POLSKI

PANDEMIA \ Czeski rząd potwierdził, że negocjuje z Polską i Niemcami bezpłatne leczenie swoich pacjentów na COVID-19. Premier Mateusz Morawiecki potwierdził zaś gotowość do pomocy i oznajmił, że czeka na sygnał od Pragi.



NAWALNY TRAFIŁ DO KOLONII KARNEJ

ROSJA \ Zgodnie z wyrokiem moskiewskiego sądu rosyjski opozycjonista Aleksiej Nawalny został wywieziony z aresztu do kolonii karnej, gdzie spędzi 2,5 roku – podała w piątek agencja RIA Nowosti.

BRUKSELA \ Międzykontynentalna współpraca kluczem do bezpieczeństwa

UE zacieśni współpracę z NATO i USA

Przewidywalność, inwestycje oraz gotowość operacyjna – tak brzmi europejska odpowiedź na wyzwania dla bezpieczeństwa UE. Uczestniczący w wideoszczytzie UE sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg podkreślił konieczność współpracy po to, aby kryzys zdrowotny nie stał się kryzysem bezpieczeństwa.

W piątek szefowie europejskich rządów uczestniczyli w drugim dniu wideoszczytu UE, który Bruksela poświęciła kwestiom obronności. Spotkanie miało na celu pogłębienie współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obrony między państwami członkowskimi, zwiększania inwestycji obronnych, przyspieszenia rozwoju zdolności cywilnych i wojskowych oraz gotowości operacyjnej w Unii Europejskiej. Zacieśnienie współpracy ma przygotować Europę na nowe zagrożenia cybernetyczne i hybrydowe oraz niestabilność związaną z dezinformacją.

Do gremium dołączył sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego Jens

Stoltenberg, który uczestniczył w dyskusji na temat współpracy na linii UE-NATO. Przed spotkaniem Stoltenberg wystąpił na konferencji prasowej, podczas której razem z przewodniczącym Rady Europejskiej Charles'em Michelelem podkreślił konieczność współpracy pomiędzy UE, NATO i Stanami Zjednoczonymi. – Wciąż widzimy zagrożenia, z którymi mieliśmy do czynienia przed pandemią. Agresywne działania Rosji, coraz brutalniejsze formy terroryzmu, wyrafinowane cyberataki, wzrost potęgi Chin i implikacje dla bezpieczeństwa związane ze zmianami klimatu. Żaden kraj ani kontynent nie może się zmierzyć z tymi wyzwaniami w pojedynkę. Ani sa-



Przed spotkaniem Stoltenberg wystąpił na konferencji prasowej, podczas której razem z przewodniczącym Rady Europejskiej Charles'em Michelelem podkreślił konieczność współpracy pomiędzy UE, NATO i USA | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ma Europa, ani sama Ameryka, tylko oba kontynenty razem – przekonywał podczas wystąpienia szef NATO. – Podzielamy te same wartości demokratyczne, mamy wspólne interesy strategiczne – dodał z kolei Michel.

Piątkowe spotkanie poprzedziła czwartkowa wideokonferencja poświęcona europejskiej walce z pandemią COVID-19. Wówczas europejscy liderzy zgodzili się co do konieczności przyspieszenia ogólnoeuropejskiej akcji szczepień. Jednocześnie gremium podkreśliło wagę stałych i proporcjonalnych dostaw szczepionek do każdego z krajów Wspólnoty i poparło prace nad tzw. certyfikatami szczepień. Tym samym uczestnicy rozmów wyrazili swoje poparcie dla utrzymania ograniczeń w podróżowaniu wewnątrz oraz poza granice UE, tak aby ograniczyć rozszerzanie się nowych mutacji.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

USA uderzają w proirańskie milicje

BLISKI WSCHÓD \ Stany Zjednoczone przeprowadziły w tym tygodniu atak na cele wojskowe należące do proirańskich milicji syryjskich. Była to reakcja na wcześniejsze uderzenia na wojska amerykańskie i oddziały sojuszników w Iraku, za którymi stały najprawdopodobniej zbrojne grupy powiązane z Iranem.

Na polecenie prezydenta Joe Bidena Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych przeprowadziły naloty na infrastrukturę zlokalizowaną we wschodniej Syrii, a wykonywaną przez proirańskie milicje. Ta proporcjonalna odpowiedź militarna została przeprowadzona przy uwzględnieniu środków dyplomatycznych, w tym tych dotyczących konsultacji z partnerami koalicji – stwierdził John Kirby, rzecznik amerykańskiego Departamentu Obrony. Była to pierwsza militarna operacja podjęta za prezydentury Joe Bidena.

Celem odwetowego ataku Stanów Zjednoczonych były

cele wojskowe należące do grup Kataib Hezbollah (KH) oraz Kataib Sajed al-Szuhada (KSS).

Według informacji udzielonych przez Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka w wyniku amerykańskiego uderzenia miało zostać wyeliminowanych co najmniej 17 proirańskich bojowników.

„Operacja wysłała jednoznaczny komunikat: prezydent Biden będzie działał na rzecz ochrony personelu amerykańskiego i koalicyjnego. Jednocześnie działaliśmy w sposób przemyślany, który ma na celu deeskalację ogólnej sytuacji zarówno we wschodniej Syrii, jak i w Ira-

ku” – mogliśmy przeczytać w oświadczeniu Pentagonu.

W ostatnim czasie na terytorium Iraku miały miejsce ataki na cele amerykańskie w tym państwie. W wyniku ostrzału raketowego na bazę lotniczą Balad z ubiegłego tygodnia ranny został jeden pracownik prywatnej firmy wojskowej. Z kolei 15 lutego ostrzał północnej części miasta Irbil, w tym bazy lotniczej zlokalizowanej w tym mieście, doprowadził do śmierci jednego zagranicznego kontraktora. W ataku tym miało zostać rannych ponadto kilka osób, w tym jeden amerykański żołnierz.

Kataib Hezbollah odżegnał się od wszelkich związków z atakami raketowymi w Iraku, jednak w te zapewnienia nie uwierzył szef Pentagonu Lloyd Austin. – Wiemy, w co trafiliśmy. Jesteśmy przekonani, że cel ten był używany przez tych samych szybkich bojowników, którzy przeprowadzili ataki z 15 lutego.

W Iraku stacjonuje obecnie ok. 2500 tys. amerykańskich wojskowych, którzy w ramach operacji Inherent Resolve pomagają w zwalczaniu zagrożenia, które stanowi tzw. Państwo Islamskie.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

Tablice o Katyniu znów przeszkadzają

ROSJA \ Sąd w Twerze oddalił w tym tygodniu pozew rosyjskiego Memoriału w sprawie ponownego powieszenia tablic upamiętniających ofiary zbrodni katyńskiej. Organizacja zapowiada dalszą walkę.

Na uzasadnienie decyzji sądu w sprawie odrzuconego pozwu Stowarzyszenia Memoriał przeciwko Twerkiemu Państwowemu Uniwersytetowi Medycznemu, z którego gmachu zdemontowano tablice upamiętniające ofiary zbrodni katyńskiej, trzeba będzie poczekać do 5 marca.

Przedstawiciele stowarzyszenia zapowiadają jednak, że będą wykorzystywali wszelkie możliwości prawne do zmiany tej decyzji. Do pozwu dołączyło 13 osób, wśród których znajdują się potomkowie ofiar zbrodni katyńskiej. Apelowali oni, by uznać demontaż tablic za nielegalny i ponownie je zainstalować.

W budynku uniwersytetu w połowie XX w. znajdowała się siedziba sowieckich organów bezpieczeństwa, a wiosną 1940 r. byli tam mordo-

wani jeńcy obozu w Ostaszkowie.

Dążąca od 2019 r. do zdjęcia tablic prokuratura rejonu centralnego w Twerze przekonywała, że zostały one tam umieszczone wbrew przepisom. Zamontowano je tam w latach 90. z inicjatywy Rodzin Katyńskich i za zgodą ówczesnych władz Tweru.

Uczelnia przekonuje, że nie mogła postąpić w inny sposób, gdyż musiała wykonać zalecenie prokuratury. Z kolei prokuratura zapewniła, że wcale nie zażądała ich demontażu i że takie wykonanie jej wniosku było tylko jednym z kilku sposobów.

Administracja miejska Tweru zaproponowała zaś Memoriałowi, by złożył wniosek o zainstalowanie tablic według obecnie obowiązujących przepisów.

Albicla.com/PetarPetrovic



fot. AdobeStock/d

WIĘKSZE ŚRODKI NA ROZWÓJ CYFRYZACJI ADMINISTRACJI

INNOWACJE \ W ramach Krajowego Planu Odbudowy i nowej perspektywy finansowej UE chcemy przeznaczyć dużo większe środki na rozwój cyfryzacji administracji – powiedział sekretarz stanu w KPRM Marek Zagórski podczas piątkowego Forum Cyfrowej Administracji Publicznej.

MEDIA \ Kolejny przypadek cenzorskich zapędów społecznościowych mediów

Biały bije czarnego, czyli sztuczna inteligencja zawiodła

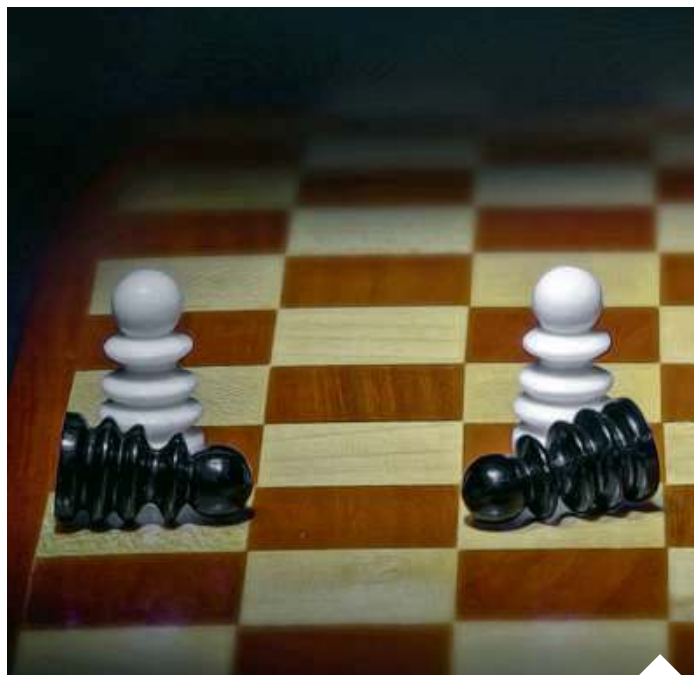
Administracja YouTube'a zablokowała najpopularniejszy na świecie kanał szachowy z uwagi na rzekome rasistowskie treści. Okazało się jednak, że sztuczna inteligencja błędnie zakwalifikowała typowe szachowe zwroty, jak „atak”, „zagrożenie” czy „biały bije czarnego”. To kolejny w ostatnim czasie problem użytkowników internetu z cenzorskimi zapędami mediów społecznościowych.

Paweł Woźniak

Informatycy z Carnegie Mellon University, którzy rozpoczęli badanie usterki sztucznej inteligencji po tym, jak w czerwcu ubiegłego roku popularny kanał szachowy na YouTube został zablokowany z powodu „szkodliwych i niebezpiecznych” treści, doszli do wniosku, że komentarze internetowe i dyskusje online na temat czarno-białych szachów dezorientują algorytmy sztucznej inteligencji

wyszkolone do wykrywania rasizmu i innej mowy nienawiści.

Chorwacki szachista Antonio Radic, który pod pseudonimem Agadmator, prowadzi najpopularniejszy na świecie kanał szachowy na YouTube, ma ponad milion subskrybentów. Radic został zablokowany na YouTube podczas szachowego show z arcymistrzem Hikaru Nakamurą, chociaż platforma wideo należąca do Google'a nie podała żadnego konkretnego powodu.



Szachowy kanał na YouTube zablokowano za rasistowskie treści, bo prowadzący mówił, że „biały bije czarnego” | fot. Pixabay/d

Kanał Radica został przywrócony po 24 godzinach, co doprowadziło szachowego

mistrza do spekulacji, że został tymczasowo zbanowany za sformułowanie dotyczą-

ce „czarnych przeciwko białym”, mimo że mówił wtedy o szachach. Stało się tak dlatego, że system moderacji YouTube'a opiera się zarówno na ludziach, jak i algorytmach sztucznej inteligencji, co oznacza, że każdy system sztucznej inteligencji może błędnie zinterpretować komentarze, jeśli nie zostanie odpowiednio przeszkolony w zakresie zrozumienia kontekstu.

– Jeśli wykorzystuje się sztuczną inteligencję do wykrywania rasistowskich treści, taki wypadek może się zdarzyć – powiedział Ashiqur Khuda Bukhsh, naukowiec z Instytutu Technologii Językowych CMU. Analityk przetestował tę teorię, używając najnowocześniejszego klasyfikatora mowy, aby wyświetlić ponad 680 tys. komentarzy zebranych z pięciu popularnych kanałów YouTube'a poświęconych szachom.

Po ręcznym przejrzaniu 1000 komentarzy, które sztuczna inteligencja sklasyfikowała jako szerzenie nienawiści, okazało się, że 82 proc. z nich zostało błędnie sklasyfikowanych z powodu użycia powszechnych w żargonie szachowym słów, takich jak „czarny”, „biały”, „atak” i „groźba”.

Gastronomia złoży pozew przeciwko skarbowi państwa

KRYZYS \ Izba Gospodarcza Gastronomia Polska zapowiedziała złożenie pozwu przeciwko skarbowi państwa. Przedsiębiorcy uważają, że są pomijani w rozdziale pomocy publicznej w związku z pandemią. Bez tego wsparcia 20 tys. lokali gastronomicznych zostanie zlikwidowanych. By temu zaradzić, rząd pracuje nad wsparciem na tzw. nowy początek.

Izba podała, że już 5 stycznia podjęła działania zmierzające do uruchomienia zbiorowego pozwu przeciwko skarbowi państwa, aby dochodzić swoich praw. Okazało się bowiem, że Tarcza PFR 2.0 również tym, którzy spełniają wszystkie wymogi, nie zapewnia pomocy. Wnioski, które przedsiębiorcy składali, zostały odrzucone. Decyzjom odmownym nie towarzyszyły uzasadnienia.

Według szacunków Izby Gospodarczej Gastronomii Polskiej zostanie zamkniętych 20 tys. lokali poszkodowanych w wyniku obostrzeń. Wszystkich lokali gastronomicznych w Polsce jest ponad 76 tys. Zatrudniają one ponad milion pracowników. Organizacja pożaliła

się, że 6 listopada rządzący na spotkaniu z gastronomią, słowami wiceminister rozwoju, pracy i technologii Olgi Semeniuk, zakomunikowali, że nie podpiszą decyzji o otwarciu gastronomii przed marcem.

– Traktowaliśmy to jako nie do końca przemyślane działanie, bo zarówno premier, jak i wicepremier Jarosław Gowin mówili, że pomogą wszystkim zamkniętym lokalom – przekazali przedstawiciele izby. – 5 stycznia okazało się, że nic z tego nie wyjdzie, ponieważ rząd nie chce z nami rozmawiać, a decyzje, które podjął, są ostateczne – stwierdzili.

Jarosław Gowin, wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii, przy-

znał w połowie lutego, że ma świadomość, iż branża gastronomiczna jest jedną z najciężiej dotkniętych przez pandemię. Jednak będzie to jedna z ostatnich otwieranych w Europie branż ze względu na trudności z zachowaniem dystansu.

– Zdaję sobie sprawę z tych dramatów i czuję osobisty ciężar. Nasze tarcze pomocowe należą do najszerszych w Europie w stosunku do PKD. Mamy świadomość, że nie docierają do wszystkich, a nawet jeśli pomoc dociera, to i tak nie jest wystarczająca, by sobie poradzić na rynku w czasach obostrzeń. Część firm będzie musiała się restrukturyzować – powiedział wicepremier Gowin.

Stwierdził, że rząd oferuje realną pomoc. Nad dodatkowymi instrumentami na nowy start, na nowy początek pracuje w ramach Planu dla Pracy i Rozwoju. – Mam nadzieję, że wkrótce będziemy te propozycje ogłaszać – dodał.

(lus, PAP)

Żabka ma już 7 tys. sklepów

HANDEL \ Sieć handlowa Żabka coraz dynamiczniej rozwija się w mniejszych miejscowościach. 7-tysięczny sklep sieci otwarto w Bieczu (woj. małopolskie), w którym dotychczas nie było żadnej Żabki.

Najnowsza placówka sieci zlokalizowana jest na rynku w Bieczu, zabytkowej miejscowości, opisywanej w literaturze jako perła Podkarpacia, w której rezydował m.in. król Władysław Łokietek. Żabka dostosowała zewnętrzny wygląd sklepu do historycznego charakteru lokalizacji.

Otwarcie sklepu w Bieczu jest zgodne ze strategią rozwoju sieci w miejscowościach poniżej 50 tys. mieszkańców. W 2020 r. Żabka otworzyła sklepy w aż 78 miastach, gdzie wcześniej nie miała swoich placówek.

– Pandemia pokazała, jak ważne jest wsparcie franczyzobiorców w prowadzeniu biznesu przez sieć taką jak Żabka, które pozwala stabilnie kontynuować biznes na lokalnym rynku. Obecnie nasza sieć to ponad 5,6 tys. lokalnych przedsiębiorców, prowadzących 7 tys. sklepów w całej Polsce, w których łącznie

zapewnionych jest ok. 25 tys. miejsc pracy – powiedział Tomasz Suchański, prezes zarządu Żabka Polska.

Sieć przyciąga ofertą nowych franczyzobiorców, którzy doceniają prowadzenie biznesu pod znaną marką, gwarancją przychodu podstawowego przez pierwsze 12 miesięcy działalności, a także zapewnieniem w pełni wyposażonego i zatowarowanego sklepu.

– Dodatkowo, co szczególnie ważne w czasie pandemii, gwarantujemy pomoc w wielu obszarach funkcjonowania biznesu, a każdą placówkę wyposażamy bezpłatnie w środki dezynfekcyjne, maseczki czy rękawiczki, aby klienci i sprzedawcy czuli się bezpiecznie – podkreślił Adam Manikowski, wiceprezes, dyrektor zarządzający Żabka Polska.

(ar)

INWESTYCJE \ Jest porozumienie o polsko-koreańskiej współpracy gospodarczej

Rusza nowy etap modernizacji Polski

Centralny Port Komunikacyjny zyskuje wyjątkowego partnera strategicznego, to zupełnie nowy etap realizacji inwestycji – ocenił premier Mateusz Morawiecki podczas oficjalnej inauguracji współpracy CPK z seulskim lotniskiem Incheon. Koreańczycy zapewnili, że dołożą wszelkich starań, by budowa CPK się udała.

Adam Maciejewski

Przedstawiciele rządów Polski i Korei Południowej podpisali w piątek porozumienie o współpracy między obydwojema krajami. Równocześnie złożono podpisy pod umową między CPK a portem lotniczym Incheon w Seulu. – Podpisanie współpracy z Incheon wprowadza budowę CPK w zupełnie nowy etap realizacji. Od dziś jedna z największych inwestycji w hi-



Premier Mateusz Morawiecki: Transfer wiedzy między Incheon i CPK to dla nas ogromny skok rozwojowy | fot. Adam Guz/KPRM

storii Polski zyskuje wyjątkowego partnera strategicznego – podkreślił szef rządu.

Morawiecki przypomniał, że lotnisko Incheon należy do ścisłej światowej czołówki. – To jeden z najlepiej zorganizowanych hubów transportowych na całym globie. Transfer wiedzy między Incheon i CPK już na etapie planowania i projektowania to dla nas ogromny

skok rozwojowy. Otwieramy zupełnie nowy rozdział w historii polskiej modernizacji – zaznaczył premier.

Szef rządu zwrócił uwagę, że podpisany w piątek dokument obejmuje nie tylko współpracę pomiędzy lotniskami, lecz także w wymiarze inwestycyjnym i gospodarczym na poziomie międzyrządowym. – Współpra-

ca, którą dziś rozpoczynamy, to połączenie wiedzy, ambicji, doświadczenia i potencjału. To także ważny krok w stronę tak bardzo przez wszystkich wyczekiwanego odbicia gospodarczego – powiedział Morawiecki.

– Centralny Port Komunikacyjny, który za pomocą strony koreańskiej stworzymy w Polsce, będzie dla państw

Dalekiego Wschodu bramą do Unii Europejskiej – powiedział wiceminister infrastruktury i pełnomocnik rządu ds. CPK Marcin Horała. – Mamy ambicję znaleźć się w pierwszej dziesiątce najlepiej zorganizowanych portów lotniczych świata – stwierdził z kolei Mikołaj Wild, prezes spółki CPK.

Przedstawiciele południowokoreańskiej delegacji podkreślili, że liczą na szerszą współpracę z Polską. – Mam nadzieję, że dzisiejszy list intencyjny doprowadzi do zwiększenia wymiany gospodarczej i współpracy obu krajów w różnych sektorach – powiedział Byeon Chang-heum, minister ds. ziemi, infrastruktury i transportu. – Dołożymy wszelkich starań, aby pomyślnie wypełnić swoją rolę w tym projekcie, wykorzystując całą naszą wiedzę, aby w przyszłości stać się strategicznym partnerem CPK – oświadczył z kolei Kim Kyung-wook, prezes lotniska Incheon.

(PAP)

Greenpeace zrywa mediacje z PGE GiEK w sprawie pozwu

KLIMAT \ Greenpeace kończy mediacje ze spółką PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna w sprawie złożonego rok temu pozwu. – Jesteśmy zaskoczeni jednostronnym zakończeniem mediacji – stwierdziła spółka. – Oczekiwanie Greenpeace, że PGE GiEK do 2030 r. osiągnie zeroemisyjność, jest nierealne – dodała.

Organizacja ekologiczna Greenpeace poinformowała, że zamierza zakończyć mediacje z PGE GiEK związane ze złożonym w marcu ub.r. pozwem przeciwko spółce. – Liczyliśmy, że przedstawiciele PGE GiEK będą gotowi na konstruktywną rozmowę o transformacji, jednak tak się nie stało – oświadczył Piotr Wójcik, analityk rynku energii w Greenpeace.

– Kontynuowanie mediacji ze spółką, która w dalszym ciągu planuje nowe inwestycje w węgiel, byłoby bezcelowe. PGE i PGE GiEK w dalszym ciągu uciekają od wzięcia odpowiedzialności za prawdziwą transformację energetyczną kraju i podjęcia działań adekwatnych do skali pogłębiającego się kryzysu klimatycznego. Dlatego

będziemy nadal walczyć o bezpieczną przyszłość Polak i Polaków, ale już w sądzie – dodał ekolog.

Spółka PGE GiEK wydała komunikat prasowy, w którym tłumaczy okoliczności zerwania przez Greenpeace negocjacji. – Jedyne spotkanie mediacyjne obu stron odbyło się w styczniu br. Celem mediacji było podjęcie próby polubownego rozstrzygnięcia sporu wszczętego przez ekologów. Przygotowywaliśmy się do następnej tury rozmów, ale ku naszemu zaskoczeniu Greenpeace jednostronnie postanowił zakończyć mediacje – stwierdziła rzeczniczka firmy Sandra Apanasioneck.

Jej zdaniem Greenpeace postawił spółce nierealne żądania związane m.in. z osiągnięciem przez PGE GiEK

zerowej emisji netto CO₂ najpóźniej w 2030 r. – W konsekwencji wiązałyby się to z koniecznością wyłączenia wszystkich elektrowni konwencjonalnych PGE produkujących ponad 30 proc. krajowej energii elektrycznej – podkreśliła rzeczniczka.

Apanasioneck zwróciła uwagę, że Greenpeace dotychczas nie wskazał, w jaki sposób jego żądania miałyby zostać spełnione w okresie zaledwie kilku lat, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz utrzymaniu niezbędnych dostaw energii po 2030 r.

– Jako aktywny uczestnik procesu transformacji energetycznej spółka PGE GiEK jest otwarta na dialog nie tylko z Greenpeace. Aktywnie uczestniczymy w procesie transformacji energetycznej. To jednak proces złożony i kapitałochłonny, a przede wszystkim wymagający rozłożenia w czasie – podsumowała rzeczniczka PGE GiEK.

(a.mac.)

Smutny rekord w liczbie upadłości konsumenckich

FINANSE \ Druga połowa roku przyniosła rekordową liczbę upadłości konsumenckich – wynika z danych Krajowego Rejestru Długów (KRD). Łącznie w całym ubiegłym roku bankrutujący konsumenci mieli niespłacone ponad 429 mln zł. – Te statystyki mogłyby być znacznie wyższe, gdyby nie wsparcie rządu w czasie pandemii – zaznacza ekspert.

W pierwszej połowie 2020 r. upadłość konsumencką ogłosiło 4,3 tys. osób, a ich zaległe zobowiązania wyniosły 118,5 mln zł, natomiast w drugiej zbankrutowało aż 8,4 tys. osób ze zobowiązaniami na kwotę ponad 310,2 mln zł.

Prezes KRD Adam Łacki zwrócił uwagę, że w czasie pandemii większe problemy ze spłaceniem zobowiązań miały osoby zadłużone jeszcze przed jej wybuchem. – Można przypuszczać, że wiele z nich nie było przygotowanych na taki scenariusz wydarzeń lub pracowało w branżach, które dotknął koronakryzys – ocenił.

Eksperti wyliczyli, że w odróżnieniu od liczby upadłości w 2020 r., liczba dłużników-konsumentów wpisanych do KRD nie zmieniła się znacząco w ujęciu rok do roku. W porównaniu z grudniem

2019 r. w ostatnim miesiącu minionego roku było ich nawet o ok. 34 tys. mniej – łącznie prawie 2,5 mln osób. Urosła natomiast suma długu z 45,6 mld zł na koniec 2019 r. do 48 mld zł w grudniu 2020 r. Średnio każdy dłużnik miał do oddania ponad 19,5 tys. zł.

Zdaniem Łackiego upadłości konsumenckich mogłyby być więcej, gdyby nie pomocowe działania rządu, które wymuszały na pracodawcach m.in. utrzymywanie miejsc pracy i powstrzymały szybki wzrost bankructw, szczególnie w pierwszej połowie ub.r. – Możemy się spodziewać, że w 2021 r. będziemy notować wysokie liczby upadłości konsumentów do czasu, gdy się ustabilizuje sytuacja pandemiczna i gospodarcza – ocenił ekspert.

Paweł Woźniak



fot. Wikipedia/d

CHINY OGŁOSIŁY AMBITNY PLAN ROZWOJU TRANSPORTU

INWESTYCJE \ Chińskie władze ogłosiły ambitny plan rozwoju transportu publicznego, który ma się przyczynić do podwojenia chińskiej gospodarki w 2035 r. Mają w tym czasie powstać 54 tys. km torów kolejowych i 162 cywilne lotniska – podał w piątek dziennik „South China Morning Post”.

KRYZYS \ Branża turystyczna zapowiada zbiorowe pozwy wobec państwa

Rząd chce wspomóc Warmię i Mazury

Po zapowiedzi rządu o ponownym zamknięciu hoteli na Warmii i Mazurach przedstawiciele branży turystycznej zapowiedzieli złożenie pozwów zbiorowych. – Zakopane się bawi, a Mazury zamykają – argumentowali przedsiębiorcy. Rząd jest jednak otwarty na dodatkową pomoc dla regionu.

Lucyna Piwowarska

Decyzja rządu o zamknięciu wszystkich hoteli w regionie, co ma nastąpić od soboty, jest niezrozumiała i niesprawiedliwa – stwierdzili przedstawiciele branży hotelarskiej. Rząd nie zdecydował się na taki krok w innych regionach, np. na Śląsku, gdy tam były wysokie wskaźniki zakażeń.

– Jest to nienormalne, mamy tysiące obiektów hotelowych, a funkcjonujemy, jakbyśmy byli przedszkolem tego rządu. Będziemy przygotowywali pozwy zbiorowe, żeby walczyć z takim nastawieniem do nas. Nasze hotele to nie jest zabawka, żeby ją przestawiać – powiedział Andrzej Dowgiałło, który ma w regionie kilka dużych hoteli.

Przedstawiciele branży hotelarskiej na Warmii i Mazurach przypominają, że zaledwie dwa tygodnie temu ponieśli ogromne koszty uruchomienia hoteli: ogrzanie pokoi, podgrzanie basenów, zatrudnienie obsługi, zakupy świeżej żywności itp. – Czy po tym lockdownie mamy się czwarty raz otwierać? – pyta Dowgiałło.

– Na Mazurach nie ma teraz wielu gości. W Zakopanem, gdzie jest ich mnóstwo, gdzie ludzie tłoczą się wszę-



Jesteśmy otwarci na dyskusję o dodatkowej pomocy dla Warmii i Mazur – powiedział rzecznik rządu Piotr Müller | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dzie, tam hoteli nie zamknęto. Dlaczego tak się dzieje? – pyta Katarzyna Tkaczyk z hotelu Villa Palace w Olsztynie. Z kolei Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek, nie wie, jak przedsiębiorcom decyzyj o ponownym lockdownie tłumaczyć. – Zdawało się przed dwoma tygodniami, że wszystko wraca do normy – stwierdził.

Rzecznik rządu Piotr Müller nie wykluczył, że jeśli będzie taka potrzeba, to rząd jest otwarty na dyskusję w sprawie dodatkowej pomocy dla regionu warmińsko-mazurskiego. – W następnych tygodniach czy miesiącach jesteśmy otwarci na dyskusję w tym zakre-

sie. Natomiast w tej chwili te mechanizmy finansowe, które funkcjonują, są do wykorzystania właśnie przez te podmioty – powiedział.

Przypomniał, że Polski Fundusz Rozwoju między innymi do tej najbardziej poszkodowanej branży kieruje swoje główne środki finansowe z drugiej Tarczy Finansowej, czyli do branż hotelarskiej, restauracyjnej, rozrywkowej.

Jednocześnie poszkodowane branże będą mogły korzystać z pozostałych świadczeń, takich jak postojowe czy dodatki dla osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą.

(PAP)

Ważne zmiany w programie Czyste Powietrze

KLIMAT \ Według Polskiego Alarmu Smogowego (PAS) program Czyste Powietrze wymaga natychmiastowych zmian. Jednak zdaniem rządu i ekspertów proces włączania do niego gmin oraz banków, który rozpoczął się kilka dni temu, powinien znacznie przyspieszyć realizację inwestycji.

PAS zwraca uwagę, że choć w programie założono wymianę 3 mln kopciuchów w ciągu 10 lat, to do tej pory złożono tylko ok. 200 tys. wniosków i zrealizowano ok. 70 tys. inwestycji. Według ekspertów wymiana kopciuchów została spowolniona głównie przez kryzys związany z pandemią i rząd podejmuje liczne działania mające na celu usprawnienie działania programu. Już w maju ub.r. uproszczono składanie wniosków i skrócono czas oczekiwania na decyzję.

Polski Alarm Smogowy apeluje jednak o dalsze reformy programu. – Zależy nam na tym, żeby aplikowanie do programu Czyste Powietrze było jeszcze prostsze, bo wciąż są z tym problemy. Chcemy, by pieniądze były rozprowadzane przez sektor bankowy. W każdej gminie jest bank, który mógłby się zajmować dystrybucją pieniędzy – wyjaśnia Piotr Siergiej, rzecznik PAS.

Ten postulat ekologów został już spełniony. Do programu zostały włączone banki, które mają się zająć procesem przyznawania dotacji. Nabór rozpoczął się na początku bm. i potrwa do 23 lutego. Zgłaszać się mogą zarówno banki komercyjne, jak i członkowie zrzeszenia banków spółdzielczych. Od połowy roku mają być w nich

dostępne pierwsze kredyty na sfinansowanie energooszczędnych inwestycji. Dzięki temu w jednym, bankowym „okienku” chętne osoby będą mogły złożyć dokumenty o dotację oraz uzyskać kredyt na realizację projektu.

Rząd chce też większej aktywności samorządów w pomocy dla mieszkańców przy ekologicznych inwestycjach. Jak wynika z grudniowej ankiety PAS, tylko połowa wojewódzkich miast posiada informacje o liczbie kotłowni przeznaczonych do wymiany. Spośród znajdujących się na liście WHO najbardziej zanieczyszczonych miast tylko 20 policzyło kopciuchy.

Rząd stara się jednak zmienić nastawienie do problemu i dlatego zachęca, by kolejne gminy podpisały porozumienie z wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska i gospodarki wodnej w ramach programu. W sumie już tysiąc gmin zadeklarowało w ten sposób wprowadzanie ułatwień dla mieszkańców w dostępie do finansowania.

Jak zapowiedział minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka, rząd przygotował pakiet zachęt dla gmin do zaangażowania się w program. Wśród nich są środki na tworzenie punktów konsultacyjnych.

Mariusz Andrzej Urbanke

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE STAROSTY SIEMIATYCKIEGO z dnia 24.02.2021 r.

w sprawie wydania postanowienia do decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1363 z późn. zm.) oraz art. 49 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 256 z późn. zm.),

zawiadamiam

że w dniu 23 lutego 2021r. wydane zostało postanowienie znak j.w. w sprawie sprostowania z urzędu oczywistej omyłki w decyzji znak j.w. z dnia 26.01.2021r., wydanej przez Starostę Siemiatyckiego, w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy Siemiatycze, ul. Kościuszki 88, 17-300 Siemiatycze, zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, polegającej na rozbudowie drogi gminnej Nr 165505B od drogi wojewódzkiej nr 640 do miejscowości Boratyniec Ruski o długości 1968,00m, położonej w gminie Siemiatycze.

Informuję, że z treścią postanowienia można zapoznać się w Wydziale Budownictwa, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, pokój 221 na II piętrze, w dniach pracy Urzędu, w godz. 8.00–16.00 (poniedziałek), 7.30–15.30 (wtorek–piątek), w terminie 7 dni od dnia odebrania niniejszego zawiadomienia, które również w formie obwieszczenia podano do publicznej wiadomości w prasie lokalnej „Gazeta Polska”, stronach internetowych, na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach i Urzędu Gminy Siemiatycze.

Na postanowienie służy zażalenie w terminie 7 dni od daty jego otrzymania, zgodnie z art. 113 § 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2096 z późn. zm.).

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. STAROSTY
Sylwester Zgierun
WICESTAROSTA

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

SZANOWNI PAŃSTWO,

publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na mejla:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa. Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

WYWIAD \ Z bardem PAWŁEM PIEKARCZYKIEM rozmawia ANNA KRAJKOWSKA

Podziemna armia powraca

W poniedziałek 1 marca po raz 11. będziemy obchodzili Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Z tej okazji zapraszamy na specjalny koncert Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego. Transmisję online będzie można obejrzeć o godz. 20 w naszych mediach społecznościowych: Albicla.com/niezaleznapl i FB.com/niezaleznapl oraz na portalach Vod.gazetapolska.pl i Niezalezna.pl. – Mottem koncertu będzie „Podziemna armia powraca”. Powraca nie tylko jako był historyczny, ale musi powrócić w nas jako nasz zestaw wartości – mówi „Codzienniej” Paweł Piekarczyk.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych to nowe święto, obchodzone od niedawna. Jak przyjąłeś decyzję o jego ustanowieniu?

Byłem zachwycony. Ja zaczynałem moją przygodę z Wyklętymi od połowy lat 90., kiedy jeszcze prawie nikt o nich nie słyszał. Wiedzano, że byli jakieś walci, oddziały, ale nie było powszechnej wiedzy na temat rozmiaru i zasięgu tego ruchu oraz jego właściwego znaczenia. Teraz mamy tę świadomość. To ogromna zasługa pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego. On przypominał nam o bohaterach Powstania Warszawskiego, zabiegał o nadanie powstańcom właściwej rangi w życiu miasta i Polski oraz o pamięć o Żołnierzach Wyklętych. To on zaczął ich odznaczać wysokimi orderami państwowymi. Warto zauważyć, że tacy bohaterowie, jak Danuta Siedzikówna „Inka” czy major „Łupaszka” nie zostali odznaczeni orderem wojennym Virtuti Militari, który można było na tę okoliczność przywrócić, tylko otrzymali Krzyże Odrodzenia Polski. Oni zostali docenieni za życie dla naszej Ojczyzny, za ich postawę jako przykład do naśladowania. To wielka mądrość pana prezydenta Kaczyńskiego.

Od wielu lat koncertujecie z utworami sławiącymi Żołnierzy Wyklętych. Czy obserwujesz jakąś zmianę w odbiorze tych piosenek?

My przede wszystkim sławimy Wojsko Polskie. Dziś mówimy o nich „Żołnierze Wyklęci”, a oni o sobie mówili „Wojsko Polskie”. To była ta część wojska, która nie złożyła broni, wierna przysiędze, że będzie bronić ojczyzny. I kiedy przyszedł kolejny okupant – nie lepszy i nie gorszy od poprzedniego – to oni walczyli. Myśm się w pewnym momencie tymi Żołnierzami Wyklętymi zachłysłnęli. I dobrze, bo zdążyliśmy, póki jeszcze żyli świadkowie – ci, którym można się było pokłonić, zaprosić na spotkanie, wysłuchać, zastanowić nad ich dorobkiem. Ale ważne, żeby przy tym nie zapomnieć



Specjalny koncert „Podziemna amia powraca” będzie można obejrzeć online w naszych mediach społecznościowych
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

o innych bohaterach. Żeby Wyklętych ustawić w szeregu obok powstańców styczniowych czy legionistów. To byli ludzie z wszystkich stanów. Kiedy mówimy „Żołnierz Września”, to mamy na myśli przemokniętego szeregowca. Kiedy mówimy „Żołnierz Wyklęty”, mamy często na myśli kadrowego oficera. Tymczasem w każdym z tych momentów naszej historii brały udział wszystkie stany. Na przykład Wyklęci to często byli chłopci, ludzie z małych miast. Warto zauważyć, że tym wielkim bohaterom, jak Pilecki, „Łupaszka” czy Ciepliński, towarzyszyły dziesiątki tysięcy tych, którzy ich utrzymywali, karmili, dawali schronienie, przekazywali informacje, chronili ich, leczyli, nie donosili do UB – to był masowy ruch. Tak trzeba na to patrzeć. A czy widzę zmianę w odbiorze? Tak. Teraz już minęła hucpiarska moda. Przestało być tak, że co drugi

młody człowiek chodzi w koszulce z Żołnierzami Wyklętymi. Ale to poszło głębiej i to już w tych ludziach pozostało. Oni zostali tym dotknięci, pomazani.

Jednak nie dla wszystkich Wyklęci będą autorytetami.

Żołnierze Wyklęci mają niezwykłą cechę. Na ich tle, w zestawieniu z nimi, wyjątkowo dobrze widać wszelką miałość, mierność, bylejąkość. Stąd taka nienawiść do nich. Jak się patrzy na postaci oficerów AK i oficerów AL, to widać wyraźnie różnice między pięknem a zdradą. Kiedy się zestawia Wyklętych i ubeków, to jest przepaść. Nie da się nie zauważyć tych różnic i stąd ta nienawiść do nich wśród niektórych środowisk.

Podczas koncertów często podkreślasz, że każde pokolenie ma swoich bohaterów. Przypominasz o tych, którzy w ciągu wieków

walczyli za ojczyznę, zrównujesz ich ze sobą...

Tak, bo to była ta sama walka! Jestem przekonany, że gdyby zamienić pokolenie legionowe z pokoleniem akowskim, to by się nic nie zmieniło, oczywiście poza nazwiskami. Gdyby Żołnierze Wyklęci urodzili się 40 lat później, toby robili Solidarność. Gdyby działacze Solidarności byli o 100 lat starsi, toby tworzyli ruch taki jak w XIX w. w Wielkopolsce. Są różne czasy, różne potrzeby. Są chwile, gdy najlepszą służbą ojczyźnie jest walka zbrojna, oraz takie, gdy najlepszą służbą ojczyźnie jest budowanie Solidarności. I ci bohaterowie mieli ten sam system wartości, dla nich ważna była wolna Polska. Łączyło ich jeszcze jedno. Czcił Maryję. Myślę, że to jest jeden z powodów, dla których „ci drudzy” tak tych ruchów wolnościowych nienawidzą, bo one są zako-

rzone w wierności Matce Bożej jako Królowej Polski, a wiadomo, kto Matki Bożej najbardziej nie lubi.

W poniedziałek razem z Leszkiem Czajkowskim zagracie koncert online poświęcony Żołnierzom Wyklętym. Jakie będzie jego motto?

„Podziemna armia powraca” – to jest tytuł naszego programu, tytuł naszej piosenki i takie hasło. Oni wychodzą z zadekretowanego niebytu, pokazują się nam, stają pomiędzy nami i zmuszają nas do zajęcia odpowiedniej postawy. To motto oznacza, że podziemna armia powraca nie tylko jako był historyczny, ale musi powrócić w nas jako nasz zestaw wartości.

Których utworów możemy się spodziewać?

Zagramy nasze piosenki już dobrze znane publiczności, a dla nas bardzo ważne. My często dokładny układ koncertu tworzymy na trzy minuty przed wyjściem na scenę. Jak zwykle będzie to lekcja historii, oddanie chwały bohaterom, wspomnienie o nich, przełożenie na dziś.

Czego zatem możemy się uczyć od Wyklętych dziś, w czasach pandemii?

Oni niosą nam bardzo ważną naukę, żeby robić, co się da. Oni nie czekali, aż będzie można zająć odpowiednie okopy, aż będą odpowiednie warunki, tylko robili wszystko, co w ich mocy, korzystając z bardzo ograniczonych, dostępnych dla nich możliwości. My teraz w czasie COVI D-19 jesteśmy w sytuacji, że niby nic nie można. Ale można. Dlatego spotykamy się online. To jedyny bezpieczny obecnie sposób. Oczywiście bardzo tęsknimy za koncertowaniem na żywo, ale ważniejsze jest, żeby nikt nie zapłacił za to więcej, niż powinien. Ja zwracam uwagę, że partyzantka jest czymś niezwykle dobrze uporządkowanym. To działa wtedy, gdy jest świetnie przygotowane. Żołnierze Wyklęci byli dalecy od postawy typu „machnę szablą, krzyknę, zginę”. To byli ludzie wybitni. Takich byśmy chcieli mieć dziś w najbliższym otoczeniu, w naszym świecie. Przykład ich życia jest czymś wielkim i niezwykle cennym. Niech to święto trwa! Ja będę świętował 1 marca, dopóki życia starczy.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



foto: Facebook/d

Tadeusz „Tadek” Polkowski

(ur. 1982) polski raper, członek krakowskiej grupy Firma

„Teraz Żołnierze Wyklęci ze wszystkich okręgów. / Padam na kolana, składam hołd dla bohaterów. / Biała-czerwona flaga w moim sercu wbita tkwi. / Wy kończyliście w tych barwach, biała twarz i plama krwi. „

HISTORIA \ Wyklęci przez komunistów Żołnierze Niezłomni

Zrobili z nich zbrodniarzy. Prawda jednak zwycięży

1 marca 1951 r. w katowni bezpieki przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie komuniści zamordowali siedmiu wspaniałych Polaków. Razem z prezesem IV Zarządu WiN ppłk. Łukaszem Cieplińskim od strzału w tył głowy z rąk pijanego kata Mokotowa Aleksandra Dreja zginęli: mjr Adam Lazarowicz, mjr Mieczysław Kawalec, kpt. Franciszek Błażej, kpt. Józef Rzepka, por. Karol Chmiel, por. Józef Batory. To symboliczny, tragiczny koniec największej polskiej organizacji zbrojnej XX w., fenomenu ukrytego pod nazwami: Służba Zwycięstwu Polski, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa i Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość.



Tadeusz Płużański

Generał Leopold Okulicki w styczniu 1945 r. formalnie rozwiązał AK, polecił jednak jej konspiratorom działać dalej wedle własnego sumienia, a WiN było największym kontynuatorem idei i czynu Armii Krajowej w warunkach okupacji sowieckiej.

Komunistyczni przestępcy traktowali WiN-owców z wyjątkową nienawiścią – maltretowali w ubeckich śledztwach, zarzucali zdradę przed krzywo przysięganymi sądami, mordowali sowiecką metodą, strzałem w potylicę, i zakopywali w bezimiennych dołach. Potem przez cały PRL zakłamywali prawdę.

Przez komunistów wyklęci, od kilku lat wracają w chwale. 1 marca – dzięki śp. prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu i śp. prezesowi IPN Januszowi Kurtyce – możemy obchodzić Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Medalik z Matką Boską

38-letni Ciepliński wiedział, że nie będzie miał pogrzebu. Dlatego tuż przed śmiercią położył medalik z Matką Boską. To jak dotąd nie wystarczyło do identyfikacji jego szczątków wydobytych na Łąccze na Powązkach Wojskowych w Warszawie.

„Bądź Polakiem, to znaczy całe zdolności zużyj dla dobra Polski i wszystkich Polaków. (...) Bądź katolikiem, to znaczy pragnij poznać Wolę Bożą, przyjmij ją za swoją i realizuj w życiu” – grypsy tej treści z celi śmierci pisane do synka pozostały po prezesie IV Zarządu WiN. Andrzejka nigdy nie poznał. Żegnał się także z żoną: „W ostatnich godzinach życia Bogu dziękuję za to, że mogę umierać za Jego wiarę świętą, za moją Ojczyznę oraz za to, że dał mi tak dobrą Żonę i wielkie szczęście rodzinne. Łukasz”. I jed-



Wyklęci przez komunę żołnierze II Rzeczypospolitej wracają do świadomości Polaków | fot. IPN/d

ne z ostatnich słów: „Zrobili ze mnie zbrodniarza. Prawda jednak wkrótce zwycięży. Nad światem zapanuje idea Chrystusowa, Polska niepodległość – a człowiek pozbawiony godność ludzką – odzyska”.

Podpułkownik Ciepliński miał rację. Wyklęci przez komunę żołnierze II Rzeczypospolitej wracają do świadomości Polaków. Szatański plan wasali Moskwy, aby zatrzeć po nich wszystkie ślady, wymazać z historii, nie powiódł się. Nasi żołnierze przetrwali, wbrew komunistom, których propaganda wciąż trwa.

Zrównana ziemia

Alojzy Grabicki, naczelnik więzienia mokotowskiego w latach 1945–1954, wizytując pewnego razu celę, powiedział do „Łupaszki”: „Na was to bym nie wykonywał (wyroku), tylko bym was trzymał w więzieniu. Czasem bym was kazał przewieźć po mieście, żebyście widzieli, że Warszawa się buduje, że w Polsce jest dobrze, a wy siedzicie zbankrutowani. To by dla was była większa kara. Bo wykonaniem (wyroku) to się wam idzie z pomocą”. Żonie jednego ze skazanych odparł: „Po takich zbrodniarzach ziemia musi być zrównana”.

Grabicki brał udział w egzekucji mjr. Zygmunta Szendzielarza. Na 18-krotną karę śmierci skazał go były AK-owiec, potem komunistyczny morderca sądowy Mieczysław Widaj. Wychodząc na egzekucję 8 lutego 1951 r. „Łupaszka”

żegnał się ze współwięźniami: „Z Bogiem, panowie”. Oni odpowiedzieli: „Z Bogiem, panie majorze”.

Szczątki majora zostały odnalezione na Łąccze, ale wielu naszych bohaterów wciąż nie ma grobów. W stanie wojennym towarzyszył Jaruzelski kazał zniszczyć koparkami ich kości. Kłątwa czerwonego dyktatora wciąż trwa.

A tak opisywała ostatnie spotkanie z ukochanym dowódcą za kratami Rakowieckiej Lidia Lwów-Eberle, „Lala”: „Byłam tak wstrząśnięta, że zapamiętałam z tej rozmowy tylko trzy rzeczy: „Łupaszka” mówił, że nie pamięta już, jak wygląda jego córka Barbara; wspominał też o matce, którą kochał najbardziej ze wszystkich kobiet, a mnie powiedział, że bym się uczyła i wyszła za mąż”.

„Lala”: urodzona jako rosyjska arystokratka 14 listopada 1920 r. nad Wołgą. Zmarła 5 stycznia 2020 r. jako polska patriotka w Warszawie. Jej rodzina uciekła do Polski w 1921 r. przed bolszewikami. Kiedy bezpieka aresztowała ją i Szendzielarza 30 czerwca 1948 r. na Podhalu, wiedziała, że komendanta – jak tytułowała „Łupaszkę” – komuniści żywego już nie oddadzą.

„Inka” i „Marcysia”

W to, że jej dowódca „Łupaszka” przeżyje, wierzyła 17-letnia sanitariuszka 5 Wileńskiej Brygady AK Danuta Siedzikówna: „Lepiej, że ja jedna zginę” – powiedziała niedługo przed śmiercią. W do-

kumentach IPN znajdujemy „Prośbę o łaskę do Obywatela Prezydenta”, czyli Bolesława Bieruta, datowaną na 3 sierpnia 1946 r. Mimo że jest pisana w pierwszej osobie („Ja, Danuta Siedzikówna”), nie została podpisana przez „Inkę”, tylko przez jej obrońcę z urzędu. Dlaczego 17-latką nie chciała „prezydenta” o nic prosić? Bo w piśmie jej koledzy z oddziału zostali nazwani „bandytami”.

„Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się, jak trzeba” – to znane dziś słowa niezłomnej dziewczyny. Stojąc przed plutonem egzekucyjnym w gdańskim więzieniu przy ul. Kurkowej, krzyknęła: „Niech żyje Polska”, „Niech żyje Łupaszka”. Tylko kto o tym słyszał przez dziesięciolecie PRL? Przez dziesięciolecie szczątki „Inki” spoczywały w bezimiennym dole. Dopiero po ich odnalezieniu, w 2016 r. mógł się odbyć uroczysty, państwowy pogrzeb na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku.

„Marcysia” – Emilia Malessa – kapitan Armii Krajowej i po 1945 r. Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, przeżyła więzienie, ale wolała umrzeć na wolności. Wcześniej opłakała śmierć męża – słynnego cichociemnego kapitana Jana Piwnika „Ponurego”.

Po aresztowaniu 31 października 1945 r. szef bezpieki na Rakowieckiej Józef Różański dał jej „oficerskie słowo honoru”, że jak ujawni towarzyszy broni, nikt nie zostanie aresztowany. „Marcysia” uwierzyła, wychowana

w świecie wartości, w którym słowo honoru coś znaczyło. Oszukana, w proteście podjęła głodówkę w więzieniu, potem na wolności: przechodnie widzieli ją skuloną pod murem Rakowieckiej. Bezsilna, obarczona poczuciem winy, 5 czerwca 1949 r. popełniła samobójstwo.

Ktoś tu musi trwać

W komunistycznym „sądzie” żaden z oskarżonych nie przyznał się do absurdalnych zarzutów, nie pokajał. Hieronim Dekutowski „Zapora” wziął na siebie całą odpowiedzialność. „Sędziowie” pytali go, dlaczego nie ujawnił się i pozostał z żołnierzami. Major odparł: „Byłem związany ze swoimi ludźmi trudem i walką, byłem ich dowódcą. Nie mogłem umyć rąk i zostawić ich jak grupy bandyckie w terenie, bez dowództwa”. Mówił z podniesioną głową, choć w śledztwie ubecy połamali mu kości, wyrwali paznokcie. Skończył 30 lat, a wyglądał jak starzec.

10 lat starszy Stanisław Kasznica, ostatni komendant Narodowych Sił Zbrojnych, też z godnością znosił trudy śledztwa. Jego siostra Eleonora wspominała: „Ojciec bardzo namawiał Stacha, aby uciekł z Polski. Jeżeli się nie mylę, to nawet organizowano transport lotniczy, by przerzucić go na Zachód. Brat jednak kategorycznie odmówił. Uzasadniał, że nie może się sam ratować i zostawić w Polsce podkomendnych”.

Podpułkownika Kasznicę komuniści zamordowali na Rakowieckiej 12 maja 1948 r. 13 dni później z rąk tego samego oprawcy – Piotra Śmiejańskiego (poprzednika Dreja) – w tej samej katowni zginął rotmistrz Witold Pilecki. On też mógł się ratować, ale na rozkaz gen. Andersa, wzywającego go do Włoch, odpowiedział: „Ja stąd nie wyjadę. Ktoś tu musi trwać bez względu na konsekwencje”. Powrót do słonecznej Italii dobrowolny więzień KL Auschwitz sugerował więźniowi KL Stutthof – Tadeuszowi Płużańskiemu: „Choć Ty się ratuj”, ale mój Ojciec odparł: „Zostaję z Tobą”.

Później Pilecki bronił aresztowanych współpracowników, odwołując się do swojego mistrza, średniowiecznego mistyka Tomasza à Kempis: „Dlatego więc piszę niniejszą petycję. By sumą kar wszystkich – mnie tylko karano. Bo choćby mi przyszło postradać me życie. Tak wolę – niż żyć wciąż, a w sercu mieć ranę” – pisał w wierszu „Dla Pana Pułkownika Różańskiego” (Mokotów, 14 maja 1947 r.). Mój Ojciec nieprzypadkowo nazywał swojego dowódcę „świętym polskiego patriotyzmu”.



fot. IPN/d

Witold Pilecki

(1901–1948) rotmistrz kawalerii Wojska Polskiego, żołnierz Armii Krajowej, organizator ruchu oporu w KL Auschwitz, po wojnie zamordowany przez komunistów

\\ Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę, tradycję własnego Narodu. Wyrośnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym życiem. \\

PUBL...

13

I jeszcze opinia sędzi Marii Gurowskiej, skierowana do Sądu Najwyższego w sprawie innego bohatera AK: „Skazany Fieldorf na łaskę nie zasługuje. Skazany wykazał wielkie natężenie woli przestępczej”. (...) Zdaniem sądu nie istnieje możliwość resocjalizacji skazanego”. Resocjalizacja bohatera – to kwintesencja komunistycznego szaleństwa.

24 lutego 1953 r. czerwone bestie zamordowały generała „Nila”. Witold Gatner, „prokurator”, tak opisał ten moment: „Byłem zdenerwowany, napięty. Czułem, że trzęsą mi się nogi. Skazany patrzył mi cały czas w oczy. Stał wyprostowany. Nikt go nie podtrzymywał. Po odczytaniu dokumentów zapytałem skazanego, czy ma jakieś życzenie. Na to odpowiedział: »Proszę powiadomić rodzinę«. Oświadczyłem, że rodzina będzie powiadomiona. Zapytałem ponownie, czy jeszcze ma jakieś życzenia. Odpowiedział, że nie. Wówczas powiedziałem: »Zarządzam wykonanie wyroku«. Kat i jeden ze strażników zbliżyli się (...). Postawę skazanego określiłbym jako godną. Sprawiał wrażenie bardzo twardego człowieka. Można było wprost podziwiać opanowanie w obliczu tak dramatycznego wydarzenia”.

Życie dla idei

W czasach PRL nie można było o nich mówić. Przez większość tzw. III RP nie było lepiej. Komuniści świadomie wyrzucali nam wielki fragment naszej historii, naszej tradycji. Tradycji insurrekcyjnej, heroicznej, bo to, co się działo po 1945 r., trzeba określić jako ostatnie polskie powstanie zbrojne. Powstanie wymierzone w Sowietów. Ostatnie powstanie antykomunistyczne.

W komunistycznej PRL Niezłomni mieli zniknąć na zawsze – jakby wojna dla Polski skończyła się w 1945 r., jakby żaden opór przeciwko drugiemu, sowieckiemu okupantowi nigdy nie istniał.

Ostatnie powstanie miało sens, tak jak sens miały pozostałe polskie powstania: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe, w końcu Powstanie Warszawskie i powstanie Żołnierzy Wyklętych. Prof. Henryk Elzenberg napisał: „Wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy, w imię której się ją podjęło, ale w wielkości tej sprawy”.

Następca „Zapory” kpt. Zdzisław Broński „Uskok” zdaje się rozwijać tę myśl: „Życie poświęcić warto jest tylko dla jednej idei, idei wolności! Jeśli walczymy i ponosimy ofiary, to dlatego, że chcemy właśnie żyć, ale żyć jako ludzie wolni, w wolnej Ojczyźnie”.

Panteon na Łączce

Nie tylko w grypsach prezesa WiN ppłk. Cieplińskiego kłuczowe jest przesłanie o zmartwychwstaniu Polski i jej wiernych żołnierzy. W jednej z homilii ks. prał. Józef Maj z kościoła św. Katarzyny na warszawskim Służewie, gdzie polscy bolszewicy też zakopali ofiary swojego reżimu, mówił: „Ich niezłomność bardzo często była podyktowana nie tylko walką o niepodległość, ale także wiarą w Boga i wiernością Jego prawom”.

„My chcemy Polski suwerennej, Polski chrześcijańskiej, Polski – polskiej! (...) Tak jak walczyliśmy w lasach Wileńszczyzny czy na gruzach kochanej stolicy – Warszawy – z Niemcami, by świętej Ojczyźnie zerwać pęta niewoli, tak dziś do ostatniego legniemy, by wyrzucić precz z naszej Ojczyzny Sowietów. Święcie będziemy stać na straży wolności i suwerenności Polski i nie wyjdziemy dotąd z lasu, dopóki choć jeden Sowiet będzie deptał Polską Ziemię” – tak cel powojennej walki przedstawiał kpt. Władysław Łukasiuk „Młot”, dowódca 6 Brygady Wileńskiej AK, legenda Podlasia.

Dziś my możemy powiedzieć: nie spoczniemy, dopóki zamordowani przez komunę Żołnierze Niezłomni nie zostaną ekshumowani z wszystkich bezimiennych dołów na terenie całej Polski, następnie zidentyfikowani i upamiętnieni w wielkim narodowym panteonie na Łączce Powązek Wojskowych w Warszawie (zamiast stojącego tam od lat panteoniku).

Dziś – dzięki zmianie programów nauczania – polska młodzież dowie się o niezłomnej postawie bohaterów, takich jak Ciepliński, Szendzielarz, Pilecki, Siedzikówna, a także hańbie ich oprawców, którzy mordowali polskich patriotów, a potem przez lata zabijali pamięć o nich, nazywając zdrajcami i bandytami, wyrzucając na śmietnik historii. Oprawców takich jak Bierut, Gomułka, Jaruzelski. Nie mniej ważne, żeby mauzolea i okazałe groby tych czerwonych faszystów przenieść z Powązek na jakiś cmentarz komunalny bądź stołeczny cmentarz żołnierzy radzieckich, a najlepiej do Moskwy.

Tylko widząc różnicę między bohaterstwem, umiłowaniem Ojczyzny a zdradą i zaprzęstwem, młodzi ludzie zrozumieją, czym jest pookragłostołowa III RP. Zobaczają dramat polskiej elity zamordowanej przez przestępczą komunę, która tylko dzięki Sowietom nielegalnie przejęła władzę i jest wpływowa do dziś.

WYWIAD \ Z dr. Tomaszem Łabuszewskim, naczelnikiem Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, rozmawia Antoni Opaliński (PR24)

To była prawdziwa chłopska Wandea

Konspiracja antykomunistyczna, podobnie zresztą jak ta o obliczu antyniemieckim, ale w znacznie większym stopniu, jest – jeśli chodzi o udział procentowy – chłopsko-robotnicza. To jest prawdziwa chłopska Wandea. Jeżeli spojrzymy na mapę konspiracji, to widzimy, że punkt ciężkości przesunął się z dużych ośrodków miejskich na prowincję.

Można odnieść wrażenie, że o Żołnierzach Wyklętych wszystko już zostało powiedziane, a temat jest obecny w mediach i książkach. Jaki jest prawdziwy stan wiedzy naukowej?

Badania dotyczące Żołnierzy Wyklętych mają już ponad 30 lat. Zdawać by się mogło, że wiedza jest prawie pełna. Jest to opina nieprawdziwa. Półki księgarń są pełne różnego rodzaju publikacji. Niestety w znacznej części, jeżeli nie są to materiały o charakterze źródłowym, nie popychają one wiedzy na temat poszczególnych struktur konspiracji do przodu. Mam takie wrażenie, że po pewnym boomie z przełomu wieków, kiedy powstało wiele zasadniczych publikacji dotyczących podziemia, wydawanych przez krakowski oddział IPN czy też przez wydawnictwo Volumen, prace, które ukazały się w ciągu ostatnich 10 lat, w pewnej części powielają wcześniejsze ustalenia. Są wręcz obszary, które właściwie nie budzą żadnego zainteresowania historyków. Myślę tutaj chociażby o historii konspiracji białostockiej, która nie doczekała się nawet porządnej magisterki, a jedynie poważne publikacje są sprzed ponad 20 lat. Wydaje mi się, że popularność i boom popkulturowy przesłaniają realną mizери badań. Niestety świat naukowy niezwiązany z IPN tylko z uczelniami akademickimi w ogóle tą tematyką się nie interesuje.

Przypomnijmy zatem, jak zaczęły się badania nad Żołnierzami Wyklętymi?

Palma pierwszeństwa należy się dwóm środowiskom – warszawskiemu, skupionemu wokół śp. prof. Tomasza Strzembosza, do którego mam zaszczyt należeć, i środowiska krakowskiego, skupionego wokół Zeszytów Historycznych Zrzeszenia WiN i śp. prof. Janusza Kurtyki. Kiedy zaczynałem przygodę z historią Żołnierzy Wyklętych, to nie tylko nie było zainteresowania tym tematem, lecz także

u wielu relacjonodawców pokutował jeszcze strach z minionego 45-lecia. Żeby do tych ludzi dotrzeć, trzeba było za każdym razem mieć odpowiednie poręczenia ze strony osób wiarygodnych. Natomiast od strony popularnej pierwszeństwo należy się środowisku Ligi Republikańskiej i ich wystawie z 1993 r. „Żołnierze Wyklęci”. Liga stała też za pierwszym albumem pod takim samym tytułem, który został wydany przez Adama Borowskiego.

A myśląc o syntezie – czy możemy stworzyć zbiorowy portret społeczny ludzi antykomunistycznej konspiracji?

Tak, sądzę, że możemy pokusić się o taki obraz zbiorowości. Przede wszystkim w znaczącej części mówimy o konspiratorach, dla których działalność w ramach konspiracji antykomunistycznej była kontynuacją – w znaczącej części to byli żołnierze polskiego podziemia niepodległościowego, wcześniej o obliczu antyniemieckim. Konspiracja antykomunistyczna, podobnie zresztą jak ta o obliczu antyniemieckim, ale w znacznie większym stopniu, jest – jeśli o chodzi udział procentowy – chłopsko-robotnicza. To jest prawdziwa chłopska Wandea. Jeżeli spojrzymy na mapę tej konspiracji, to widać wyraźnie, że punkt ciężkości przesunął się z dużych ośrodków miejskich na prowincję. Wynikało to z różnych czynników, m.in. z całkowitej destrukcji centrum dowodzenia, które ulokowane było w Warszawie, w wyniku upadku powstania, a później prowokacji pruszkowskiej. Do tego dochodzi utrata Wilna i Lwowa. Jeśli chodzi o oblicze polityczne, wbrew opiniom pokutującym w pewnych kręgach nie jest to obraz jednolity. Co więcej, nie jest to obraz jakiejś krwiożerczej prawicy, której głównym zadaniem była fizyczna eliminacja ugrupowań lewicowych. Nic z tych rzeczy – mówimy o zbiorowości, w któ-

rej było miejsce dla przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych. Mamy tam i zwolenników PPS, piłsudczyków, narodowców, członków przedwojennych Klubów Demokratycznych. Tak naprawdę jest to pospolite ruszenie polskiej prowincji mieniące się wszystkimi obliczami politycznymi. Oczywiście możemy wskazać koła zamachowe tej konspiracji, które były najbardziej zdeterminowane i radykalizowały teren. Z całą pewnością takim środowiskiem była konspiracja obozu narodowego, myślę o nurcie reprezentowanym przez Narodowe Zjednoczenie Wojskowe. Nie był to jedyny czynnik sprawiający, że konspiracja była kontynuowana w wymiarze wojskowym i miała charakter w dużej mierze radykalny. Takim drugim kołem zamachowym była konspiracja kresowa, której członkowie napłynęli w roku 1945 na teren obecnej Polski i z powodu tragedii, jaka ich dotknęła, mieli duży wpływ na radykalizację postaw. Mówimy o konspiracji mającej do 1947 r. masowy charakter, obejmującej teren całej Polski, łącznie z Kresami i tzw. Ziemiami Odzyskanymi. Warto też pamiętać o zakreśleniu ram chronologicznych zjawiska. Nie była to żadna „druga konspiracja” ani „powojenna”. Mówimy o polskiej konspiracji niepodległościowej, która z powodu zmiany sytuacji geopolitycznej zmieniła oblicze z antyniemieckiego na antysowieckiego. Na terenach wschodnich II RP to zaczęło dziać się już po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez Rosję z polskim rządem na uchodźstwie w kwietniu 1943 r. Przyjęcie za symboliczny koniec konspiracji daty śmierci Józefa Franczaka jest słuszne. Ale do roku 1989 ukrywało się wielu byłych konspiratorów. To, że udało im się przetrwać mimo poszukiwań ze strony SB, jest dowodem, że ta konspiracja w wymiarze symbolicznym, jednostkowym, rodzinnym tak naprawdę zakończyła się z chwilą upadku komunizmu.

Proszę powiedzieć na zakończenie coś o badaniach Pana i Pana współpracowników z warszawskiego oddziału.

Zapraszam Czytelników do lektury dwóch publikacji zbiorowych, dotyczących struktur Zrzeszenia WiN. To książki o centralnym i o zachodnim obszarze zrzeszenia. W przygotowaniu mamy publikację dotyczącą Ruchu Oporu AK oraz książkę zatytułowaną „Oblicza zdrady”. Każdy zainteresowany wiedzą o Wyklętych znajdzie tu coś dla siebie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. mat. pras./d

„WYKŁĘTY” \ Film Konrada Łęckiego inspirowany jest życiem najdłużej walczącego Żołnierza Wyklętego, Józefa Franczaka, ps. Lalek. Akcja produkcji rozgrywa się w latach 40. XX w. Komunistyczne władze szukają skutecznego sposobu, by zlikwidować oddziały walczące w lesie.

SOBOTA

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze 07:35 Rok w ogrodzie 08:00 Rok w ogrodzie extra 08:15 wojsko-polskie.pl 08:40 Pełnosprawni - mag. 09:05 Prywatne życie zwierząt 09:35 Fascynujący świat 10:40 Blondynka (107) - serial 11:40 Geronimo: Amerykańska legenda - western, USA 1993	06:55 M jak miłość (1568) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:05 Rodzinny ekspres - mag. 11:35 Alternatywy 4 (9) - serial 13:00 Anything Goes. Ale jazda! - pr. rozryw. 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Szansa na sukces. Opole 2020 16:20 Na dobre i na złe (799) - serial 17:20 Na sygnale (291) - serial	07:25 Kobieta na krańcu świata - dok. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Brzydula 2 (89) - serial 12:00 Brzydula 2 (90) - serial 12:35 Brzydula 2 (91) - serial 13:10 Na Wspólnej (3175) - serial 13:40 Na Wspólnej (3176) - serial 14:10 Na Wspólnej (3177) - serial 14:40 Na Wspólnej (3178) - serial 15:00 Wyjątkowe domy - pr. rozryw. 15:35 Appaloosa - western, USA 2008 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Czego pragną dziewczyny - komedia, USA 2003, wyk. Colin Firth, Kelly Preston. Daphne zamieszkuje w Londynie u swojego ojca, który lata temu porzucił jej matkę. Prosta dziewczyna musi przyzwyczaić się do sztywnych zasad panujących na angielskim dworze. 22:10 Sekrety i grzeszki - komediodramat, USA 2011 00:40 W sieci zła - thriller, USA 1998, wyk. Denzel Washington, John Goodman. Detektyw Hobbes prowadzi śledztwo w sprawie serii brutalnych morderstw, których sprawcą działa tak jak niedawno stracony psychopata.	05:25 Teleshopping TV Okazje 06:00 Nowy dzień 07:25 Spider-Man 3 - film przygodowy, USA 2007 10:10 Ewa gotuje 10:40 Nasz nowy dom - reality show 11:40 Bogaty dom - biedny dom - reality show 12:40 Rolnicy. Podlasie (25) - dok. 13:45 Rolnicy - Tak się żyje u nas na wsi (9) - dok. 14:15 Rolnicy - Tak się żyje u nas na wsi (10) - dok. 14:45 Nie mów do mnie śmieciarzu! (12) - pr. rozryw. 15:15 Nie mów do mnie śmieciarzu! (13) - pr. rozryw. 15:45 Więzienie (68) - dok. 16:15 Więzienie (69) - dok. 16:45 Więzienie (70) - dok. 17:15 Więzienie (71) - dok. 17:45 Chłopaki do wzięcia (173) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (174) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Czarna Pantera - film sensacyjny, Korea Południowa/Australia/USA 2018, wyk. Chadwick Boseman, Michael B. Jordan 22:55 Punisher - film sensacyjny, Niemcy/USA 2004, wyk. Thomas Jane, John Travolta, Will Patton 01:45 Wykiwać klawisza - komedia obyczajowa, USA 2005, wyk. Adam Sandler, Chris Rock 04:20 Kabarety - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:10 Specjaliści od wszystkiego 09:35 Geopolityczny tygiel 10:00 Polityczne podsum. tyg. 10:50 Kulisy manipulacji 11:15 Teleshopping 11:30 10.04.2010. Fakty 11:45 Rozmowa ściśle jawna 12:00 Teleshopping 12:15 Polska na dzień dobry 14:00 Teleshopping 14:15 Mag. filmowy Piotra Gońka 14:45 Teleshopping 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Teleshopping 15:35 Specjaliści od wszystkiego 15:55 Teleshopping 16:10 Kulisy manipulacji 16:45 Geopolityczny tygiel 17:05 Otwartym tekstem 17:40 Polityczne podsum. tyg. 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 Film na sobotę - KOMAR - Partyzant w US Army 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Koniec systemu 21:55 Rozmowa ściśle jawna 22:15 Kulisy manipulacji 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:05 Sport w Republice 23:10 Prognoza pogody 23:15 Poland Daily 23:57 10.04.2010. Fakty 00:30 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 00:50 Dzisiaj - serwis inform. 01:05 Sport w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte młodych 08:55 Słowo życia 09:00 Głos serca 09:45 Młodzi Światu - Kasia K 10:00 Informacje dnia 10:15 Retrospekcja 10:25 Myśląc Ojczyzna 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Aktywna zima 13:20 Ocalić od zapomnienia 13:30 Msza święta 14:35 Inna Teresa 15:30 Wierzę w Boga 16:00 Informacje dnia 16:10 Historia PL: Historia generała „Bora” 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Mocni Jego mocą 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mójesz - 10 przykazań 23:00 Głos serca 23:45 Młodzi Światu - Kasia K 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	13:45 Okrasa łamie przepisy 14:15 Z pamięci 14:25 Przyrodnik na tropie 15:05 Osiecka (1) - serial 16:05 Skoki narciarskie - studio 16:25 Skoki narciarskie: Mistrzostwa świata - Oberstdorf 2021 17:30 Teleexpress 17:40 Skoki narciarskie: Mistrzostwa świata - Oberstdorf 2021 18:30 Sanatorium miłości - reality show 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Komisarz Alex (184) - serial 21:30 Hit na sobotę: Creed: Narodziny legendy - dramat obyczajowy, USA 2015 23:50 Nie lubię poniedziałku - komedia obyczajowa, Polska 1971 01:45 Drive Hard - ostra jazda - film sensacyjny, Kanada/Australia/USA 2014 03:25 Papież buntownik - film dokumentalny, Wielka Brytania/USA 2016	17:50 Słowo na niedzielę 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Postaw na milion - teleturniej 19:25 Rodzinka.pl (153) - serial 20:00 The Voice Kids 4. Przesłuchania w ciemno (1) - widowisko 21:05 The Voice Kids 4. Przesłuchania w ciemno (2) - widowisko 22:15 Kabaret. Supershow 23:20 Dwójki - pr. rozryw. 00:20 Sport 00:20 Oświadczy po irlandzku - komedia romantyczna, Irlandia/USA 2010, wyk. Amy Adams, Matthew Goode, Adam Scott 02:05 Tylko dla twoich oczu - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1981, wyk. Roger Moore, Carole Bouquet, Topol. James Bond, agent 007, musi zbadać zagadkę zaginięcia brytyjskiego nadajnika ATAC, służącego do zarządzania flotą jądrowego Królestwa.	03:15 Uwaga!			
WIECZOREM						

NIEDZIELA

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:30 Zakochaj się w Polsce 09:00 Weterynarze z sercem 09:30 Przyrodnik na tropie 10:05 Stulecie Winnych (25) - serial 10:55 Słowo na niedzielę 11:00 Msza święta z Jasnej Góry 11:55 Między ziemią a niebem 12:00 Anioł Pański 12:15 Między ziemią a niebem 12:50 Pasterz: Dom Rodzinny - Zuzela 13:15 BBC w Jedyńce 14:15 Z pamięci 14:25 Weterynarze z sercem 15:00 Komisarz Alex (184) - serial 16:45 Skoki narciarskie - studio 16:55 Teleexpress 17:00 Skoki narciarskie: Mistrzostwa świata - Oberstdorf 2021 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:15 „Sanatorium miłości 3”. Kulisy programu 20:20 Sanatorium miłości - reality show 21:10 Wyklęty - dramat obyczajowy, Polska 2017, wyk. Wojciech Niemczyk 23:00 Niezłomni - serial dok. 23:15 Creed: Narodziny legendy - dramat obyczajowy, USA 2015 01:35 Życie za życie - dramat kryminalny, Niemcy/USA 2003 03:45 Skok - film sensacyjny, Polska 1999	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Ostoja - mag. 11:05 Zaczynaj od nowa 11:40 The Voice Kids 4. Przesłuchania w ciemno (1) - widowisko 12:45 The Voice Kids 4. Przesłuchania w ciemno (2) - widowisko 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Szansa na sukces. Opole 2021 - widowisko 16:15 Kabaret. Supershow 17:15 Na sygnale (292) - serial 17:40 Lajki 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 18:55 Smaki świata po polsku 19:25 Rodzinka.pl (156) - serial 20:00 Postaw na milion - teleturniej 21:00 Tylko dla odważnych - dramat biograf., USA 2017 23:20 Kochankowie z Księżycą - komediodramat, USA 2012. Nowa Anglia , lata 60. XX wieku. Skaut Sam Shaky zakochuje się w niewiele starszej od siebie Suzy Bishop. Nastolatkiwie postanawiają uciec od swoich rodzin, co też czynią. Ich ucieczka zostaje mylnie potraktowana jako zaginięcie. 01:05 Ptaki śpiewają w Kigali - dramat społeczny, Polska 2017 03:10 Samotność w sieci - dramat obyczajowy, Polska 2006	07:25 Nowa Maja w ogrodzie 07:55 Akademia ogrodnika 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Brzydula 2 (92) - serial 12:00 Brzydula 2 (93) - serial 12:35 Co za tydzień 13:10 Tajemnica zawodowa (2) - serial 14:10 Patent na dom - pr. rozryw. 15:10 In vitro. Nauka czy cud - pr. med. 16:10 „Listy do M 4” - kulisy powstawania filmu 16:45 Bardzo Dziś Zachód - western komediowy, USA 1999, wyk. Kevin Kline, Will Smith, Kenneth Branagh, Salma Hayek. Czasy krótko po zakończeniu wojny secesyjnej. Loveless porwya amerykańskich inżynierów, aby zbudowali dla niego broń, którą pokona zwycięską Unię. James West i Artemus Gordon zostają wysłani przez prezydenta Ulyssesa Granta, by aresztować Lovelessa. 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Szybcy i wściekli - film sensacyjny, Niemcy/USA 2001 22:15 Godzina zemsty - film sensacyjny, USA 1999, wyk. Mel Gibson, Gregg Henry 00:25 Klinika bez tajemnic - pr. med. 01:25 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 02:25 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:15 Gdzie jest Nemo? - film animowany, USA 2003 10:30 Jumanji - film przygodowy, USA 1995, wyk. Robin Williams, Kirsten Dunst. W 1869 roku dwóch chłopców zakopało nocą w lesie tajemniczą skrzynkę. Sto lat później obok miejsca ukrycia paczki stoi fabryka butów. Syn właściciela odkrył kufer w miejscu budowy biur. W środku znajdowała się gra planszowa o nazwie „Jumanji”. Chłopiec wtajemniczył w sprawę swoją przyjaciółkę Sarę Whittle. W jego domu podczas nieobecności rodziców rozpoczęli rozgrywkę. Wówczas doszło do nieprzewidzianych wydarzeń. 12:40 Kraina lodu 2 - film animowany, USA 2019 14:50 Czarna Pantera - film sens., Korea Południowa/Australia/USA 2018 17:40 Nasz nowy dom - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Państwo w państwie - pr. publ. 20:00 Love Island. Wyspa miłości - reality show 22:10 Faceci w czerni 3 - komedia SF, USA 2012 00:35 Transporter - film sensacyjny, Francja/USA 2002 02:35 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie 08:00 Starcie cywilizacji 08:40 Specjaliści od wszystkiego 09:06 W punkt 10:06 Studio prasowe 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa 13:00 Postaw na zdrowie 13:15 Teleshopping 13:40 10.04.2010. Fakty 14:00 Teleshopping 14:30 Starcie cywilizacji 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Teleshopping 15:35 Rozmowa ściśle jawna 15:50 Teleshopping 16:35 Salonik polityczny 17:35 Studio prasowe 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 W punkt 20:10 Polityczna kawa 21:10 Na pomoc! 21:30 Mag. filmowy Piotra Gońka 22:00 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 23:15 Poland Daily 00:15 Koniec systemu 00:50 Dzisiaj - serwis inform. 01:05 Sport w Republice 01:10 Prognoza pogody 01:45 Dokument w Republice 02:00 Poland Daily 02:55 SW - Historia Solidarności Walczącej - dok.	07:55 Poczet Wielkich Polaków 08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 100 cudownych miejsc na świecie 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza święta 10:40 Cuda Jezusa 11:25 Juan Diego - postanienie z Guadelupe 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do Rodaków 14:15 Charlie - historia zabawki 15:50 100 cudownych miejsc na świecie 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Zostań żołnierzem RP 17:15 Z Sanktuarium pw. Narodzenia NMP z Okulic 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści biblijne 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Kolory świętości 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Retrospekcja 21:45 Cuda Jezusa 22:30 Świętość w codzienności - św. Joanna Beretta Molla 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Tam, gdzie Bóg płacze 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						



WEEKEND Z PKO BP EKSTRAKLASĄ

PIŁKA NOŻNA \ 19. kolejka: Stal Mielec – Lechia Gdańsk (sob., godz. 15), Jagiellonia Białystok – Piast Gliwice (sob., godz. 17.30), Górnik Zabrze – Legia Warszawa (sob., godz. 20). Wisła Płock – Wisła Kraków (ndz., godz. 12.30), Cracovia – Zagłębie Lubin (ndz., godz. 15), Śląsk Wrocław – Pogoń Szczecin (ndz., godz. 17.30).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 27-28 LUTEGO 2021

SPORT

15

FELIETON KIBICA

Cześć i chwała bohaterom!



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

W 2010 r. prezydent RP prof. Lech Kaczyński podjął inicjatywę ustawodawczą w zakresie uchwalenia nowego państwowego święta pod nazwą Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Uzasadnienie dołączone do projektu ustawy głosiło, że ustanowienie święta „jest wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji patriotycznych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny (...). Narodowy Dzień Pamięci »Żołnierzy Wyklętych« to także wyraz hołdu licznym społecznościom lokalnym, których patriotyzm i stała gotowość ofiar na rzecz idei niepodległościowej pozwoliły na kontynuację oporu na długie lata”. Inicjatywa pa-



Ważną rolę w przywracaniu pamięci o bohaterach antykomunistycznego podziemia odegrali w minionej dekadzie polscy kibice
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

na prezydenta była odpowiedzią na apel wystosowany w 2009 r. przez organizację kombatanckie, skupione wokół Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych, reprezentującego takie organizacje, jak: Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, o ustanowienie dnia 1 marca Dniem

Żołnierzy Antykomunistycznego Podziemia. Ostatecznie uchwała w tym względzie została przegłosowana przez Sejm 5 lutego 2011 r. i podpisana przez prezydenta 9 lutego 2011 r.

Od inicjatywy prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego minęło już 11 lat. W tym czasie wiele środowisk patriotycznych mobilizowało się co roku, aby dzień naszych bohaterów uczcić godnie,

tym bardziej że przez wiele lat Żołnierze Wyklęci byli wymazywani z pamięci i kart historii. Ważną rolę w przywracaniu pamięci o bohaterach antykomunistycznego podziemia odegrali w minionej dekadzie polscy kibice. Przygotowywali nie tylko wspaniałe oprawy stadionowe przypominające najważniejsze postaci naszej walki z sowieckim okupantem, lecz także organizowa-

li koncerty, spotkania autorskie czy wykłady ze znanymi artystami, historykami oraz publicystami zajmującymi się tematyką konspiracyjnej walki po 1945 r. Byli współorganizatorami wielu uroczystości w ramach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Co najważniejsze, nie zaprzestali w czasie pandemii swojej aktywności i na różne sposoby upamiętniają naszych bohaterów także i w tym roku.

Ważne jest, abyśmy nawet w tych trudnych czasach starali się robić, co tylko można, aby historia pokolenia Niezłomnych wciąż wybrzmiewała w przestrzeni społecznej. Pomimo wielu znakomitych publikacji, pokazujących prawdę o ich zaangażowaniu w walce o wolną Polskę, pojawiają się jeszcze ludzie, którzy szkalują ich dobre imię. Dlatego tak ważnym wyzwaniem jest to, aby się wciąż mobilizować, by 1 marca był świętowany w Polsce należycie i z estymą wobec tych, którzy walczyli o naszą niepodległość. Zapraszam więc do włączania się we wszelkie lokalne inicjatywy, organizowane także przez kibiców, aby oddać hołd bohaterom Niezłomnym!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



SKOKI NARCIARSKIE

CZAS NA MEDALE \ W sobotę o godz. 16.30 odbędzie się konkurs indywidualny mężczyzn na skoczni HS106. Stawką rywalizacji będzie walka o medale podczas mistrzostw świata w Oberstdorfie. Michał Doleżał wystawił do składu Dawida Kubackiego (na zdjęciu), Kamila Stocha, Andrzeja Stękałę, Piotra Żyłę i Klemensa Murańkę.

Krzysztof Oliwa

Jil stosowała dużą rotację przy serwisie, więc początkowo było to dość trudne. Potem jednak złapałam właściwy rytm. Kiedy zanotowałam przełamanie, to poczułam się też pewnie, jeśli chodzi o własne podanie. Czułam, że mam kontrolę od początku pierwszego seta – zaznaczyła Polka. Choć wynik tego nie oddaje, to w drugiej partii rywalka sprawiła 19-letniej zawodniczce z Raszyna większe kłopoty. – Druga odsłona była trudna, bo potrzebowałam dwóch chyba 10-minutowych gemów, by zaliczyć breaka. Czułam się już zmęczona tą ciągłą koncentracją, ale opłaciło się – zaznaczyła. W drodze do finału Świątek nie straciła seta, a przeciwniczkom oddała łącznie 16 gemów. W połowie lutego zakończyła ona na 1/8 finału występ w wielkoszlemowym French Open.

– Moim celem od początku tego sezonu jest bycie bardziej regularną i granie dobrze w następujących po sobie tygodniach. Wiem, że czasem jest to niemożliwe. W pewnym momencie robisz się po prostu zmęczona. Ale czuję się tu dobrze od początku turnieju. To dla mnie naprawdę ważne. Myślę, że będzie mi pod tym względem łatwiej z roku na rok, bo będę bardziej dojrzała i będę lepiej radzić sobie fizycznie i mentalnie z cotygodniowym udziałem w turniejach. Cieszę się, że tutaj wszyst-

TENIS \ Dziewiętnastolatka zagra o triumf w turnieju Adelajdzie

Iga w finale

Iga Świątek pewnie awansowała do finału turnieju WTA na kortach twardych w Adelajdzie po wygranej ze Szwajcarką Jil Teichmann 6:3, 6:2. – Od początku pierwszego seta czułam, że mam kontrolę – podsumowała po piątkowym meczu rozstawiona z piątką tenisistka.



Dla Igi Świątek to drugi występ w finale turnieju WTA w karierze | fot. Speed Media / Zuma Press/Forum

ko działa odpowiednio. Mam nadzieję, że w kolejnych imprezach WTA też tak będzie – podkreśliła.

Nastolatka przyznała, że obecnie zwraca uwagę na to, by dobrze wykorzystać każdą chwilę. – Skupiam się na wszystkim. Każda sekunda spędzona na korcie jest po coś – dodała.

Teraz czeka ją drugi w karierze występ w finale turnieju WTA.

Po raz pierwszy dotarła do tego etapu w kwietniu 2019 r. w Lugano i wówczas musiała uznać wyższość przeciwniczki. W październiku ubiegłego roku zaś odniosła życiowy sukces, triumfując w wielkoszlemowym French Open.

W finale urodzona w Raszynie tenisistka zmierzy się z rozstawioną z nr 2 Belindą Bencic. Szwajcarska teni-

sistka awans wywalczyła po zaciętym meczu z 16-letnią amerykańską kwalifikantką Cori Gauff, który wygrała 7:6 (7-2), 6:7 (4-7), 6:2.

Gauff mimo młodego wieku już kilka razy zwróciła na siebie uwagę tenisowego świata. W Wimbledonie z 2019 r., w wielkoszlemowym debiucie, dotarła do 1/8 finału, a w kolejnym sezonie powtórzyła ten wynik

w Australian Open. Nastolatka, która zajmuje 52. miejsce w światowym rankingu, ma już też na koncie pierwszą wygraną imprezę WTA – dwa lata temu triumfowała w Linzu (w deblu zwyciężyła dwa razy). W piątek przez dwa sety była bardzo wymagającą rywalką dla Bencic, ale potem wyraźnie lepsza była już Helwetka. Pojedynek ten trwał dwie godziny i 45 minut.

Skasyfikowana na 18. pozycji na światowej liście Polka (w poniedziałek awansuje co najmniej na 16., najwyższe w karierze miejsce) nigdy wcześniej nie zmierzyła się z 12. w tym zestawieniu Bencic.

Dwudziestotrzyletnia Szwajcarka jest bardziej doświadczona i – pod względem wyników w turniejach WTA – bardziej utytułowana niż młodsza o cztery lata zawodniczka z Raszyna. W finale zmagają tej rangi wystąpi po raz 11., a na koncie ma cztery tytuły. Podopieczna trenera Piotra Sierżputowskiego po raz drugi w karierze zagra w decydującym meczu w turnieju cyklu i wciąż czeka na pierwszy taki sukces. Świątek może się jednak pochwalić już tytułem wielkoszlemowym – triumfowała w październiku we French Open. Bencic, która w przeszłości zmagająca się z kontuzją nadgarstka, najdalej dotarła w takiej rywalizacji do półfinału, a udało jej się to w US Open 2019.

Obie finalistki dobrze czują się na kortach twardych, na których toczy się też rywalizacja w Adelajdzie.

KRZYŻÓWKA

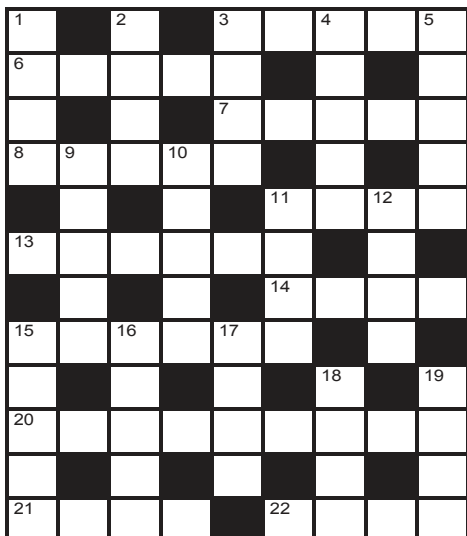
POZIOMO

- żywica do kadzideł
- materiał na stole
- austriacki obejmował Galicję
- dusi alergika
- willowa dzielnica Warszawy
- część Hadesu
- inaczej o pogodzie
- kwiecista ozdoba
- autorka „Nocy i dni”
- czasem na ugorze
- ciamajda, gamoń

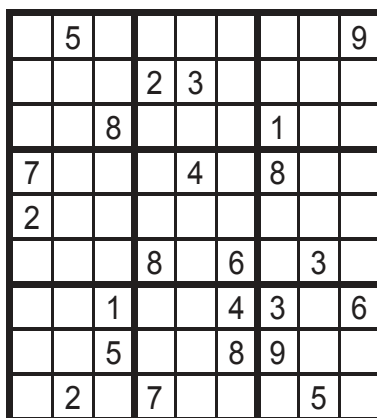
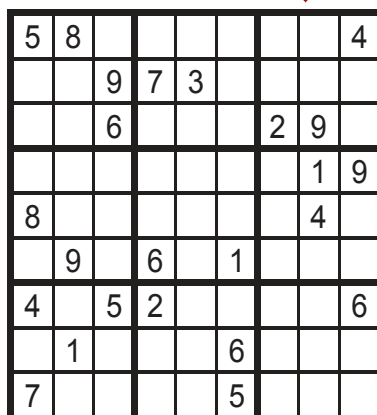
PIONOWO

- ranek lub wieczór w zaskakach
- niedzielne nabożeństwo
- czerwony klejnot
- daw. lek na ból gardła
- początek wyścigu

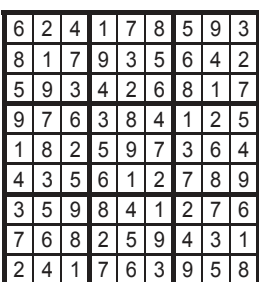
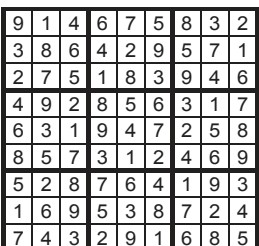
- cytat przed utworem
- alkohol do ciast
- inaczej juwenalia
- istota sprawy
- pracuje na kutrze
- ulubieniec tłumów
- wietrzna choroba
- dwoje ludzi



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja
nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na
ich emisję w internecie.

Pracowite obrady radnych sejmiku



Siedziba Sejmiku Województwa Dolnośląskiego znajduje się w Urzędzie Wojewódzkim położonym w samym sercu Wrocławia
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

XXVIII Sesja Sejmiku Województwa Dolnośląskiego rozpoczęła się minutą ciszy i modlitwą, którą uczczono pamięć Ryszarda Szurkowskiego. Podczas obrad radni podjęli kolejne decyzje dotyczące sprawnego funkcjonowania naszego regionu.

Janusz Gajdamowicz

Razem z delegacją radnych z żalem i smutkiem pożegnałem syna ziemi milickiej, wybitnego Dolnoślązaka i wielkiego Polaka – śp. Ryszarda Szurkowskiego – mówił na wstępie sesji Andrzej Jaroń, przewodniczący sejmiku. – Ten skromny, inteligentny i odważny mężczyzna rozwinął swój wielki talent sportowy, dając wszystkim rodakom bezcenne dla budowy wspólnoty narodowej poczucie i smak radości ze zwycięstwa – dobra raczej rzadkiego w czasach komunizmu.

W dalszej kolejności radni zapoznali się ze sprawozdaniami zarządu z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli w szkołach prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego oraz z realizacji Programu opieki nad zabytkami za lata 2016–2020, a następnie przyjęli uchwały dotyczące powierzenia jednostkom samorządu terytorialnego realizacji zadań drogowych pn. „Utrzymanie dróg wojewódzkich”. Pozwoli to

na przekazanie samorządom kolejnych środków finansowych na ważne dla mieszkańców inwestycje.

– Podczas sesji przyjęliśmy „Dolnośląski Program Profilaktyki i Rozwiązywania Proble-

Podczas sesji przyjęliśmy „Dolnośląski Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Uzależnień” na kolejne cztery lata – mówi dla „Dodatku Dolnośląskiego” Małgorzata Calińska-Mayer, radna klubu Prawo i Sprawiedliwość

mów Uzależnień” na kolejne cztery lata – mówi dla „Dodatku Dolnośląskiego” Małgorzata Calińska-Mayer, radna klubu Prawo i Sprawiedliwość. – To bardzo ważna sprawa, ponieważ dzisiaj już nie tylko alkohol czy narkotyki, ale też uzależnienia coraz młodszych osób od internetu czy gier komputerowych są wielką bolączką i kłopotem wielu ludzi. Dokument był szeroko konsultowany, wykonano wiele analiz oraz poprawek i teraz po przyjęciu go przez sejmik muszą znaleźć się w budżecie odpowiednie finanse na jego realizację – dodała radna.

Sejmik wyasygnował także kolejne środki, niezbędne do sfinalizowania inwestycji prowadzonej na Polanie Jakuszyckiej. Ten długo oczekiwany przez biegaczy i sportowców z całej Polski obiekt ma zostać oddany do użytku we wrześniu br.

Następnie radni podjęli rezolucję w sprawie ustanowienia 2021 Rokiem Kompozytora Ignacego Reimanna, doceniając dorobek kulturalny regionu i dążąc do jego dalszego rozwoju. Uhonorowano sześciu wybitnych Dolnoślązaków Odznakami Honorowymi Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego (przyznano trzy srebrne i trzy złote odznaczenia), a sesja zakończyła się przyjęciem rocznego planu kontroli Komisji Rewizyjnej na 2021 r.

ZUS

Rozliczenia emerytów

Emeryci i renciści, którzy w 2020 r. pracowali zawodowo, powinni do 1 marca br. powiadomić ZUS o osiągniętych w ubiegłym roku przychodach oraz o wybranym przez siebie systemie rozliczeniowym – miesięcznym lub rocznym – w zależności od tego, co jest korzystniejsze dla świadczeniobiorcy.

– Przychody rozlicza się na podstawie zaświadczenia pracodawcy zatrudniającego emeryta lub rencistę. Osoby opłacające składki same za siebie (np. prowadzący działalność gospodarczą) powinny przedstawić oświadczenie o wysokości przy-

chodu – wyjaśnia Iwona Kowalska-Matis, rzeczniczka prasowa ZUS na Dolnym Śląsku. Dodaje również, że w przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność za przychód uważa się podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Zaświadczenie/oświadczenie należy dostarczyć do oddziału ZUS, który wypłaca emeryturę lub rentę.

– Jeżeli ktoś się z nami nie rozliczy, możemy zawiesić wypłatę, a nawet zażądać zwrotu nieślusnie pobranych kwot, gdyż osiągnięty przychód może wpływać na zmniejszenie lub zawieszenie emerytury czy renty – przestrzega Kowalska-Matis.

(jw/ZUS)





ZMIENIONA ORGANIZACJA RUCHU

REMONTY \ W Legnicy zmieniono organizację ruchu drogowego w rejonie ul. Leszczyńskiej w związku z przebudową mostu na Czarnej Wodzie. Na czas trwania robót ruch samochodowy oraz pieszy zostanie wyłączony. Przebudowa mostu nad Czarną Wodą jest kontynuacją przebudowy ul. Leszczyńskiej na odcinku od wiaduktu kolejowego do ul. Bydgoskiej. Zakres inwestycji obejmował m.in. remont jezdni i chodników.

fol. mat. pras./d

OŚWIATA

Rozwój technologii cyfrowej w szkołach

Jak dotąd prawie 75 tys. wrocławskich uczniów i nauczycieli korzysta z Microsoft Teams w ramach Wrocławskiej Platformy Edukacyjnej.

Janusz Wolniak

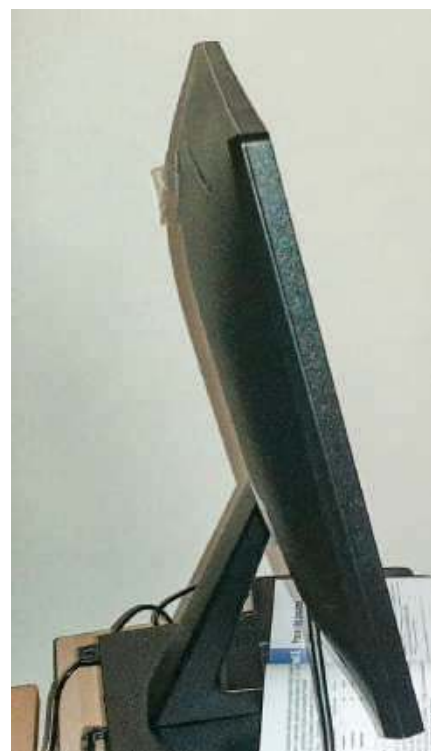
Na mocy podpisanego porozumienia Microsoft wesprze 12 wrocławskich szkół w ramach programu „Szkoly w Chmurze Microsoft” oraz ułatwi dostęp do swoich technologii nauczycielom i uczniom w szkołach podstawowych, liceach i szkołach branżowych. Umowa zakłada także wsparcie uczniów i nauczycieli oraz pracowników szkolnej administracji w rozwoju cyfrowych kompetencji oraz poszerzanie wiedzy oraz umiejętności nauczycieli i pracowników w stosowaniu nowych technologii w szkołach. – Porozumienie, które zawarliśmy, pozwoli nauczycielom i uczniom rozwinąć te umiejętności, które są dziś niezwy-

kle ważne, czyli umiejętności swobodnego korzystania z nowych technologii, które stały się nieodłącznym elementem każdej części naszego życia – mówi Jarosław Delewski, dyrektor Departamentu Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia. „Szkoly w Chmurze Microsoft” to projekt, który stawia w centrum nauczycieli i uczniów. Jego celem jest stworzenie takich szkół, które w swojej działalności, zarówno edukacyjnej, jak i administracyjnej – nie tylko w trakcie zdalnej nauki – bazują na nowoczesnych technologiach dostarczanych przez Microsoft, wykorzystują nowe modele nauczania, a także komunikacji i współpracy pomiędzy nauczycielami, pracownikami, uczniami i rodzicami. Kluczową rolę w modelowej

„Szkole w Chmurze Microsoft” odgrywa gotowa na doskonałe nie swojego warsztatu kadra pedagogiczna, której celem jest nie tylko umiejętność wykorzystania cyfrowych narzędzi do nauczania, ale przede wszystkim przekazanie uczniom wiedzy, jak korzystać z tych narzędzi zarówno w szkole, jak i w przyszłej pracy czy życiu.

– Od zawsze stawiam na rozwój i staram się prezentować możliwości i cyfrowe rozwiązania zarówno uczniom, jak też nauczycielom. Zawsze też, co jest niezwykle ważne, dostosowuję narzędzia informatyczne do podstawy programowej – mówi Joanna Brosiło, nauczyciel Centrum Kształcenia Zawodowego, Microsoft Innovate Educator Expert Poland. – Zdalna nauka, która jest z na-

\\ Zdalna nauka, która jest z nami od prawie roku, przyniosła szereg doświadczeń nie tylko uczniom i nauczycielom, ale także samorządom i dostawcom technologii. Współczesna edukacja młodych ludzi wymaga równego zaangażowania ze strony władzy miast i firm technologicznych \\



mi od prawie roku, przyniosła szereg doświadczeń nie tylko uczniom i nauczycielom, ale także samorządom i dostawcom technologii. Współczesna edukacja młodych ludzi wymaga równego zaangażowania ze strony władzy miast i firm technologicznych. Szacujemy, że do 2022 r. pojawi się ponad 6 mln stanowisk wymagających znajomości technologii chmu-

ZDROWIE

Światowy Dzień Chorób Rzadkich

W niedzielę 28 lutego obchodzimy Światowy Dzień Chorób Rzadkich. W tym dniu Fundacja „Potrafię Pomóc” i prezydent Wrocławia zapraszają do pierwszego w Polsce Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznego Chorób Rzadkich im. Bartłomieja Skrzyńskiego, które w lutym przyjęło pierwszych pacjentów. Urząd miasta zapowiada, że w Dniu Chorób Rzadkich podświetli kolorami symbolizującymi choroby rzadkie, czyli różowym, zielonym i błękitnym, znane wrocławskie budynki (okna Sali Sesyjnej w Sukiennicach, Halę Stulecia, Stadion Miejski, Operę Wrocławską, Politechnikę Wrocławską, budynek D1). Już teraz informacje na temat chorób rzadkich znaleźć moż-

na między innymi na ekranach wrocławskiego MPK, na biletomatach, kasownikach, w centrach obsługi mieszkańca. Fundacja „Potrafię Pomóc” we współpracy z MPK i Urzędem Miejskim przygotowała też nową odsłonę kampanii społecznej „To nie jest bajka” o zespole Pradera-Williego, chorobie wiecznego głodu. Spoty można oglądać na ekranach wrocławskich autobusów i tramwajów. Wrocławski magistrat zachęca też wrocławian, by 28 lutego w dowód solidarności z chorymi wybrali ubrania w kolorach kampanii oraz do używania w mediach społecznościowych hasztagu #RareDiseasesDay.

(jw/UM)

WYWIAD

Satysfakcja z profesjonalnej pracy

Kultura i sztuka, biznes, społeczeństwo i nauka – w tych obszarach co roku wyróżnianych jest w konkursie „30 Kreatywnych Wrocławia”. To oni każdego dnia budują pozytywną markę miasta w swojej najbliższej okolicy, w Polsce i poza granicami kraju. Z jednym z laureatów ostatniej edycji, wyróżnionym w kategorii społeczeństwo/miasto MARIUSZEM TRZECIAKIEWICZEM – współzałożycielem i prezesem Fundacji Katarynka wspierającej osoby wykluczone społecznie – rozmawia ANNA MAJOWICZ.

Jaka jest historia Fundacji Katarynka?

Razem ze współzałożycielką fundacji Justyną Mańkowską przez lata pracowaliśmy w radiu, gdzie spotykaliśmy wiele osób, w tym osoby niepełnosprawne. Przez dłuższy czas rodziła się w naszych głowach myśl, aby zmienić pracę, zastąpić ją czymś nowym, świeżym, co dałoby nam więcej zawodowej satysfakcji. Zastanawialiśmy się, gdzie możemy przekierować nasze siły, żeby robić coś bardziej pożytecznego. Pewnego dnia Justyna zrobiła materiał dziennikarski o sytuacji osób niewidomych w Polsce. Człowiek, z którym rozmawiała, przyznał, że au-

diodeskrypcja (technika opisywania filmów, wydarzeń sportowych, sztuk teatralnych, obrazów dla osób z dysfunkcją wzroku) jest powszechnie znana na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych, natomiast w Polsce jest zupełnie nieosiągalna. Jej ówczesny brak wykluczał osoby niewidome z dostępu do kultury. Ta rozmowa przyczyniła się do tego, że zaczęliśmy zgłębiać temat audiodeskrypcji w Polsce. I tak w 2010 r. założyliśmy Fundację na rzecz Rozwoju Audiodeskrypcji KATARYNKA, która od dekady wspiera osoby wykluczone społecznie. Z czasem zmieniliśmy nazwę fundacji, ponieważ w obsza-

rze naszego oddziaływania znalazły się również osoby głuche, a więc doszły do tego tłumaczenia migowe. Z czasem, w miarę rozwoju naszych kompetencji, staliśmy się po prostu taką organizacją ekspercką w dziedzinie dostępności. Ostatnio przygotowaliśmy nawet dla Miasta Wrocław standardy dostępności. Publikacja jest już gotowa i czeka na dystrybucję. Już wkrótce trafi w ręce wrocławian.

Fundacja ma na swoim koncie wiele zrealizowanych projektów. Z czego jest Pan najbardziej dumny?

Jest takie przedsięwzięcie, które napawa nas dumą



NA RENOWACJĘ KOŚCIOŁÓW

DOFINANSOWANIE \ Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeznaczy blisko 8,5 mln zł na prace remontowe i konserwatorskie dla kilkunastu obiektów znajdujących się na terenie regionu dolnośląskiego.

fot. mat. pras./d



ZAREKWIROWALI NIELEGALNE AUTOMATY DO GIER

POLICJA \ Kolejne nielegalne automaty do gier hazardowych zostały zarekwirowane. Funkcjonariusze w trakcie prowadzonych działań zabezpieczyli trzy automaty do gier o wartości 6 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d



Umiejętności swobodnego korzystania z nowych technologii stały się nieodłącznym elementem każdej części naszego życia

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

rowych – mówi Cecylia Szymańska, dyrektor ds. edukacji w Microsoft. – Wczesne zapoznanie uczniów z narzędziami, których znajomość będzie wymagana w ich przyszłej pracy, zwiększa szansę na sukces zawodowy. Wrocław od dawna inwestuje i dba o edukację swoich mieszkańców. Udostęp-

niając narzędzia Microsoft nauczycielom i uczniom mamy nadzieję, że pozwolą im one ciągle się rozwijać i zdobywać umiejętności, które będą mogli wykorzystywać w zawodowym życiu – dodaje Szymańska.

W ramach porozumienia z Urzędem Miasta Wrocław Microsoft zakłada także wspar-

cie samorządu w organizacji szkoleń online dla nauczycieli, kadry zarządzającej i administracyjnej, których koordynacją zajmą się Centrum Kształcenia Zawodowego i Wrocławskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu.

..... (UMW)



Mariusz Trzeciakiewicz, współzałożyciel i prezes Fundacji Katarynka

| fot. Archiwum prywatne/d

– kilka lat temu stworzyliśmy pierwszy na świecie portal internetowy Adapter.pl z filmami VOD dla niewidomych i niedosłyszących. Każda z 300 produkcji ma autorską audiodeskrypcję. Do niektórych filmów udało nam się również zrobić tłumaczenia na język migowy, niestety nie wszystkie, bo jest to bardziej skomplikowana i droższa procedura. To jest nasz flagowy projekt. Z serwisu korzysta ok. 65 tys. użytkowników.

A Jakie są plany fundacji na przyszłość?

Na pewno chcielibyśmy, aby Adapter.pl funkcjonował tak jak do tej pory, tzn. mamy taką tradycję, że w każdy czwartek o 20 udostępniamy na portalu

nowy film. Chcemy, aby ta formuła została utrzymana, a być może jeszcze zidentyfikowana, abyśmy mieli szansę na dokładanie jeszcze większego kontentu do adaptera. To, co nam chodzi po głowie, to pewna modyfikacja tego zasobu, który na adapterze się znajduje. Myślimy także o wprowadzaniu treści autorskich na nasz portal, ponieważ wydaje nam się, że udostępniliśmy na tyle dużo filmów, że każdy znajdzie tam coś dla siebie. Myślimy o tworzeniu autorskich treści, które opierałyby się na szeroko rozumianej kulturze, które poruszałyby zagadnienia kultury w kontekście niepełnosprawności, niepełnosprawnych artystów oraz w wielu innych obszarach. W ten sposób chcemy

uczynić go prostszym i bardziej przyjemnym.

Coraz większą część naszej aktywności fundacyjnej zajmują również wspomniane już działania eksperckie. Chcemy dzielić się wiedzą i doświadczeniem, które posiadamy – prowadzimy szkolenia, robimy różnego rodzaju prelekcje, jesteśmy zapraszani jako eksperci w różnych obszarach. To nas bardzo cieszy, to kolejny nurt, który chcielibyśmy zrealizować.

O naszych planach, jak i dotychczasowych osiągnięciach informujemy na stronie internetowej Fundacji Katarynka: www.fundajakatarynka.pl.

A co oznacza dla Pana i fundacji wyróżnienie w projekcie „30 Kreatywnych Wrocławia”?

Nie traktujemy naszej pracy w kontekście jakichś starań o nagrody, wyróżnienia i order, więc tym większe było nasze zaskoczenie nominacją. Jesteśmy szczęśliwi, że ktoś tą naszą pracę zauważył, docenił i wyróżnił. Nagroda dała nam pewien impuls do dalszego działania na wysokim poziomie zawodowego profesjonalizmu. W imieniu całego zespołu Fundacji Katarynka dziękuję za tę nominację.

O TYM I OWYM

WYKŁAD

„Posiłki w drodze”

Po zimowej przerwie powracają spotkania wokół smaków w ramach Kuchni dla Opornych. 27 lutego o godz. 17 pomimo panującej wyjątkowej sytuacji (ale i dzięki niej) spotkanie odbędzie się w sieci. O kanapkowym delivery i działalności gastronomii w trybie na wynos i na dowóz, trwającej od 14 marca 2020 r., rozmawiać będzie twórczyni cyklu Agnieszka Szydziak z zaproszonymi przez siebie gośćmi. Zmiany towarzyszące codziennym jedzeniowym rytuałom, które gwałtownie wdarły się w codzienne życie w marcu 2020 r., skłoniły organizatorów, by w tym semestrze Kuchni dla Opornych poszukać bezpiecznych miejsc na kulinarnej mapie smaków. I tak uznali, że nie ma w życiu nic bezpieczniejszego i bardziej demokratycznego niż kanapka. To codzienny gest, którym obdarzyła nas mama przed wyjściem do szkoły i najtańsza przekąska w czasach studenckich, która ratowała przed głodem absolutnym. Każdy foodie lover potrafi przywołać też barokowe wiosenne konstrukcje kanapkowe



fot. mat. pras./d

z całą górą nowalijek i odkopać uczucia związane z kanapką do biura – symbolem przerwy w pracy. Zaproszeni goście to przedstawiciele wrocławskiej gastronomii: Anna Wróblewska – Central Cafe, Joanna Daniluk – Kontynuacja, i Marcin Gazowski – Monko Coffee.

MUZYKA

Wernisaż z muzyką online



fot. mat. pras./d

Organizatorzy zapraszają na wernisaż z muzyką online, który odbędzie się 28 lutego o godz. 18, podczas którego zaprezentowane zostanie malarstwo Rafała Dalka, a wystąpią: Ola Turoń i Hubert Radoszko. To wystawa obrazów z serii pt. „Miasto”, „Abstrakcyjna architektura” i „Abstrakcyjny pejzaż”. Widać w nich próbę opanowania chaosu, przypadkowości, wielości przenikających się kolorów i faktur oraz zatarcie granicy między abstrakcją a konkretnym widokiem kojarzącym się z ulicą. Obrazy są wielowarstwowe, pojawiają się zróżnicowane faktury i kolory przebijające z głębszych warstw,

dzięki wykorzystaniu płynnej farby, która spływa po płótnie, pojawiają się niecodzienne kształty i przenikające się barwy. Będzie można usłyszeć Olę Turoń, uczestniczkę VI edycji „The Voice of Poland”, w której swoim wykonaniem utworu „Miód” z repertuaru Natalii Przybysz zachwyciła wszystkich jurorów. W programie jej trenerkami były Maria Sadowska i Edyta Górniak. Ola Turoń to także laureatka wyróżnienia w programie „Szansa na sukces Opole 2021” w odcinku z zespołem Skaldowie. Podczas koncertu towarzyszyć jej będzie znakomity wrocławski gitarzysta – Hubert Radoszko.



DO KOŃCA FAZY ZASADNICZEJ POZOSTAŁY DWIE KOLEJKI

KOSZYKÓWKA \ Do końca fazy zasadniczej pozostały dwie kolejki Energa Basket Ligi Kobiet. CCC Polkowice zapewniło sobie już 2. miejsce przed play-offami, ale wciąż ma szansę na pozycję lidera. By jednak tego dokonać, pomarańczowe muszą pokonać VBW Arkę Gdynia, która nie przegrała od 2 lat. Początek hitowego starcia w Polkowicach już dzisiaj o godz. 19.

fot. Mkspolkowice.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Zawodnicy Śląska Wrocław podczas czwartego treningu | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Ekstraklasa: szansa na odbudowę

Już jutro na boisko wybiegną piłkarze obu dolnośląskich drużyn występujących w PKO BP Ekstraklasie. Po rozbijających występach w ostatnich tygodniach Śląsk i Zagłębie dostanie szansę na rehabilitację. Wrocławianie podejmą Pogoń, a Miedziowcy powalczą z Cracovią.

Dawid Paluch

Każdy w drużynie się starał, ale to dziś nie wystarczyło. Nie możemy jednak spuszczać głów, tylko dalej pracować, by poprawić naszą sytuację. Pozostaje nam walczyć o zwycięstwo w kolejnym spotkaniu, z Pogonią Szczecin – powiedział po przegranym meczu z Lechem Poznań pomocnik Śląska Wrocław Mathieu Scalet. Jak się okazuje, samo staranie nie wystarczy. Po każdym meczu słyszymy o tym, jak podopieczni Vitězslava Lavički się starają, walczą, ale zbyt wielu punktów z tego nie ma. Zaledwie 2 pkt w czterech meczach w 2021 r. sprawiły, że wrocławianie wypadli z ligowej czołówki. Ligowi rywale nie robią jednak wiele, by uciec wrocławskiemu zespołowi, więc ewentualna wygrana może dać Śląskowi nawet 4. miejsce w tabeli. Nie będzie o to jednak łatwo, bo wrocławianie powalczą z wiceliderem PKO BP Ekstraklasy. Pogoń Szczecin traci zaledwie punkt do Legii Warszawa i nie zamierza odpuszczać. Historia pojedynków pomiędzy wrocławianami a szczecinianami też nie jest najlepsza dla ekipy ze stolicy Dolnego Śląska. Ostatnim razem trójcolorowi wygrali z Portowcami w maju 2018 r. Od tamtego

8
tyle punktów
traci Zagłębie
do podium

czasu ponieśli dwie porażki, a cztery mecze zakończyły się remisami. – Gdy przegramy mecz, trener nie może być zadowolony. Wiemy, że powinniśmy pokazać się z lepszej strony. Gdy będziemy dalej pracować, to na pewno zrobimy maksimum, by lepiej prezentować się w kolejnych meczach. Taka jest profesjonalna piłka, że gdy drużynie nie idzie dobrze, pojawiają się różne głosy, np. od kibiców. Mamy trudną sytuację i wiemy o tym – powiedział Lavička po ostatnim meczu. Czy tym razem trener będzie zadowolony? Początek meczu we Wrocławiu już jutro o godz. 17.30. Wcześniej, bo o godz. 15, swoje spotkanie rozpoczną piłkarze Zagłębia Lubin. Powalczą oni na wyjeździe z Cracovią. Krakowianie też nie są w najlepszej formie. Dwa remisy i dwie porażki w trzech ligowych meczach nie świadczą najlepiej o zespole z Małopolski. Mimo wszystko z Miedziowymi w ostatnich latach Cracovia radzi sobie całkiem dobrze. Zagłębie ostatnim razem wygrało w 2018 r., a od tego czasu przegrało trzykrotnie i zanotowało dwa remisy w pojedynkach z krakowskim zespołem. Czy wreszcie uda Miedziowym się przełamać?

SIATKÓWKA

Cuprum z ZAKSĄ

Choć lubinianie już niemal stracili szansę na play-offy w PlusLidze, pozostały im dwa ostatnie mecze w sezonie z naprawdę renomowanymi rywalami: ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle i Jastrzębskim Węglem. Ten pierwszy pojedynek już dzisiaj o godz. 17.30.

PIŁKA NOŻNA

Powrót 1. ligi

Już dzisiaj po zimowej przerwie na boisko wybiegną dolnośląscy piłkarze Fortuna 1. Ligi. W Nowym Sączu Miedź Legnica powalczą z tamtejszą Sandecją o pierwsze punkty. Legniczanie zajmują 7. miejsce w tabeli, a do baraży jako ostatni wchodzi 6. zespół. Jeśli Miedź myśli wciąż o awansie do PKO BP Ekstraklasy, powinna wygrywać

z najsłabszymi drużynami w lidze. Początek dzisiejszego meczu o godz. 13. Chrobry Głogów, który zajmuje 11. miejsce, swój pierwszy wiosenny mecz rozegra jutro. Ich rywalem będzie 12. Korona Kielce. Początek pojedynku w Kielcach o godz. 12.40.

KOSZYKÓWKA

Śląsk znów wygrywa

W czwartek koszykarski Śląsk Wrocław ogłosił transfer nowego zawodnika. Do najbardziej utytułowanego klubu w Polsce dołączył Maciej Bender. 23-letni podkoszowy podpisał kontrakt do czerwca 2022. Jeszcze bez nowego zawodnika wrocławianie odnieśli kolejne zwycięstwo w Energa Basket Lidze. Podopieczni Olivera Vidina pokonali GTK Gliwice 80:72 i utrzymali się na 2. miejscu w tabeli.

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie o play-offy, Chrobry o spokój

Przed nami kolejne emocje w PGNiG Superlidze. Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin są ostatnio w bardzo dobrej formie i planują kontynuować zwycięską serię. Chrobry Głogów chce natomiast na stałe odbić się od końca tabeli.

Zagłębie wygrało wszystkie trzy mecze w 2021 r. Najpierw pokonało w pucharze Polski lokalnych rywali Dzieńpieńkę Legnica. Następnie zwyciężyli z wyżej notowaną Energią MKS Kalisz, by wreszcie ograć wicelidera tabeli ekstraklasy piłki ręcznej Azoty Puławę w ramach ćwierćfinału PP. Miedziowcy mają autostradę do finału, bo w losowaniu mieli nie lada szczęście. Mogli trafić na Vive Kielce albo Wisłę Płock, a zagrają z Grupą Azoty SPR-em Tarnów, czyli 11. zespołem PGNiG Superligi. Zanim jednak powalczą o wielki finał, zmierzają się w lidze z ostatnią drużyną w zestawieniu Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Ten mecz może ich znacznie przybliżyć do fazy play-off. Początek spotkania w Lubinie w niedzielę o godz. 18. Wcześniej, bo już dziś, na parkiet wybiegną szczypiornicy Chrobrego Głogów. Powalczą oni na wyjeździe z Gwardią Opole, 6. zespołem ligi. Chrobry wciąż ma duże szanse na pierwszą ósemkę. Początek starcia o godz. 19.15.

fot. Zagłębie Lubin.pl/d

(dp)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

27-28 LUTEGO 2021

#NaturaUzdrowia

Czas na domową czekoladę

FOT. ADOBE STOCK

#NaturaUzdrowia

Czas na domo

Wspomaga pracę mózgu, mięśni i nerwów oraz wpływa na lepsze ukrwienie naczyń i dodaje nam energii. Jednak uzależnia, powoduje przyrost tkanki tłuszczowej, zakwasza organizm, a nawet zwiększa ryzyko depresji i chorób cywilizacyjnych. Dzisiaj o cukrze i jego zdrowych zamiennikach.

Justyna **Pietrzykowska**, fitoterapeuta, dietetyk tradycyjnej medycyny chińskiej

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wskazuje, że norma dzienna spożycia cukru to 4 łyżki cukru lub 2 łyżki miodu. Tymczasem statystyczny Polak zjada ponad 51 kg cukru rocznie, a dzieci w Polsce jedzą najwięcej cukru w Europie – nawet 19 łyżeczek dziennie! Gorsze statystyki są tylko w Stanach Zjednoczonych, gdzie codzienne spożycie to nawet 34 łyżeczki cukru. Dietetycy w Polsce biją na alarm. Tymczasem cukier i jego pochodne dodawane są praktycznie do wszystkich produktów żywnościowych – począwszy od wędlin, po wszelkiego rodzaju sosy, a kończąc na chlebie. Ogromne ilości cukru znajdują się w sokach oraz napojach mlecznych. Dla

przykładu jogurty smakowe mogą zawierać 11 łyżeczek cukru, a płatki śniadaniowe kilka łyżeczek, łatwo więc policzyć, ile cukru zawiera popularne śniadanie dla dzieci, tzn. płatki z jogurtem owocowym. Pojawiają się zatem pytania: czy powinniśmy zrezygnować z cukru? Jak zaspokajać apetyt na słodkości, nie szkodząc sobie?

Po pierwsze, czytamy etykiety. Bądźmy też świadomi, że producenci stosują mnóstwo zamienników cukru, aby nie wybrzmiał on jako główny składnik produktu. Obecnie mamy ok. 60 jego zamienników – od fruktozy po karmel i dekstryny. Najzdrowszymi zamiennikami cukru są:

stewia, ksylitol, erytrytol, mannitol i sorbitol. Najbardziej zgubna jest fruktoza, która omija szlak insuliny i bezpośrednio dostaje się do wątroby, powodując jej stłuszczenie, stany zapalne i z czasem martwicę. Nietety z uszkodzeniami wątroby zgłaszają się do lekarzy nawet dzieci. Warto także przypomnieć, jakie właściwości ma cukier rafinowany. Przede wszystkim prze-



...wą czekoladę

dostaje się szybko i w dużych ilościach do krwiobiegu, co jest szokiem dla żołądka i trzustki. Dodatkowo następuje zakwaszenie organizmu, osłabienie układu trawiennego, który nie potrafi ani we właściwy sposób trawić, ani wchłaniać przyjmowanego pożywienia, a to prowadzi do zachwiania równowagi poziomu cukru we krwi i wzmagającego się apetytu na słodkie. Rafinowany cukier dostarcza dużo energii, lecz niestety jest uzależniający. W małych ilościach jest lekarstwem, a w nadmiernych prowadzi do otyłości, cukrzycy, hipoglikemii, nadciśnienia, anemii, chorób serca, osłabienia odporności, opryszczki, nowotworów, u kobiet do zaburzeń miesiączkowania, a u mężczyzn do impotencji. Cukier osłabia umysł i powoduje różnego rodzaju zachwiania emocjonalne.

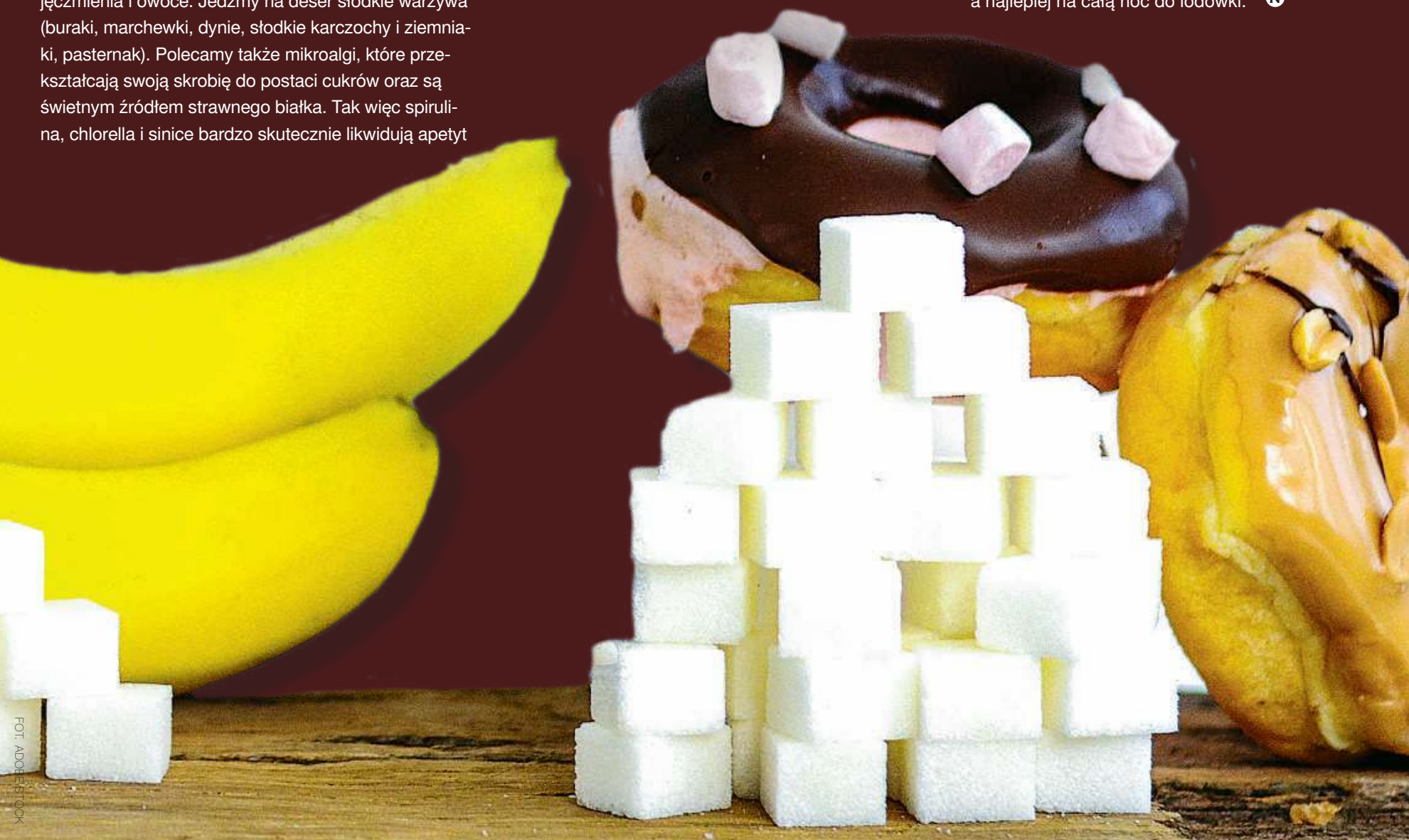
Po drugie, zmodyfikujmy dietę. Najlepszym źródłem słodkości jest dieta złożona z roślinnego pożywienia, które jest długo przeżuwane. Jeżeli lubimy jeść dużo mięsa, to dla równowagi zamiast cukru sięgajmy po sałatę, rzodkiewkę, grzyby, ziemniaki, trawę pszenicy lub jęczmienia i owoce. Jedzmy na deser słodkie warzywa (buraki, marchewki, dynie, słodkie karczochy i ziemniaki, pasternak). Polecamy także mikroalgi, które przekształcają swoją skrobię do postaci cukrów oraz są świetnym źródłem strawnego białka. Tak więc spirulina, chlorella i sinice bardzo skutecznie likwidują apetyt

Cukier i jego pochodne
dodawane są praktycznie
do wszystkich produktów
żywnościowych – począwszy
od wędlin, po wszelkiego
rodzaju sosy, a kończąc na
chlebie.

na słodkie. Wprowadźmy w umiarkowanych ilościach miód jako środek słodzący.

Po trzecie, warto przygotowywać posiłki w domu, ponieważ mamy kontrolę nad ilością cukru.

Dzisiaj polecamy domowy **blok czekoladowy**, do którego przygotowania potrzebujemy: 1 opakowania mleka w proszku (500 g), 2/3 szklanki miodu, 1 szklanki wody, 1 szklanki orzechów włoskich łuskanych, 1 szklanki rodzynek sparzonych gorącą wodą, 2 łyżek ciemnego kakao lub karobu, 1/2 szklanki lekko podprażonych pestek słonecznika, 200 g masła klarowanego, 1/2 łyżeczki rozmarynu roztartego na puder, 1/2 łyżeczki soli kłodawskiej. W pierwszej kolejności mieszamy mleko z bakaliami. W osobnym garnku na płycie rozpuszczamy miód w wodzie oraz dodajemy masło, mieszając do czasu uzyskania jednolitej masy, po czym dodajemy sól, kakao i rozmaryn. Gorącą masę wlewamy do mleka z bakaliami, wszystko dokładnie mieszamy i wylewamy do formy wyłożonej papierem. Odstawiamy do wystygnięcia, a najlepiej na całą noc do lodówki. **N**



#*PodejrzaneZnatury*

Ptaka bogów i cesarzy

W obecnej porze roku często spotykane są osobne grupy samic i samców bażantów, choć obserwuje się również haremy, przeważnie złożone z jednego samca i dwóch samic.

Natalia **Osten-Sacken**, zoolog

W starożytnych Chinach symbolizował cesarza i wyższych urzędników państwowych. Ze względu na swoje upierzenie kojarzony był ze słońcem i blaskiem, a z uwagi na furkotanie skrzydeł – z grzmiotem. Był również symbolem męstwa, dobrobytu losu i talentu literackiego. W Japonii łączony był z boginią słońca Amaterasu, był symbolem miłości macierzyńskiej i troski. Trzeba przyznać, że niezwykle opis pasuje do tego ptaka, zwłaszcza do bardziej spektakularnie wybarwionych gatunków hodowanych głównie w celach ozdobnych, takich jak bażant złocisty (*Chrysolophus pictus*) czy bażant diamentowy (*Chrysolophus amherstiae*). Jednak także pospolicie w Polsce występującemu bażantowi zwyczajnemu (*Phasianus colchicus*) nie brakuje urody. I samca właśnie tego gatunku spotkałam, gdy kilka dni temu wybrałam się do lasu na spacer i spłoszony wyłeciał mi dosłownie spod nóg. W tym momencie przyszły mi do głowy wszystkie związane z bażantami historie, od starożytności aż do czasów współczesnych. Trzeba przyznać, że jak na bohatera dalekowschodniej mitologii jest to ptak wyjątkowo pospolity, tworzący ok. 30 podgatunków. W stanie dzikim występuje na umiarkowanych obszarach Azji i w południowo-wschodniej Europie, jednak ze swoich naturalnych obszarów występowania został introdukowany do wielu regionów na świecie, w tym do Europy Środkowej, do której sprowadzono go z Chin w średniowieczu. Bażanty bardzo szybko zysały uznanie i trafiły na stoły monarchów, głównie ze względu na swoje delikatne mięso, ale także interesujące upierzenie samców. W tamtych czasach panowała bowiem moda na serwowanie pieczonych ptaków w pełnym upierzeniu, a kucharze prześcigali się w niezwykłych aranżacjach potraw cieszących nie tylko podniebienie, lecz także oko bogaczy! Gdy okazało się, że bażanty są nie tylko łatwe w hodowli, ale dają się także sztucznie rozmnażać, trafiły do tak zwanych bażantarni i przez długie stulecia hodowane były zarówno w celach konsumpcyjnych, jak i łowieckich w całej Europie. Do wysiadywania bażancich jaj i późniejszej opieki nad pisklami wykorzystywano indyczki i kury, a podrośnięte młode wypuszczano na tereny leśne i pozwalano im tam zdziczeć i rozmnażać się naturalnie. Jesienią organizowano polowania, podczas których strzelano jednak jedynie do samców, a samice chwytały i ponownie umieszczano w ogrodach pałacowych na prezimowa-



Bażanty zamieszkujące w naszej szerokości geograficznej są osiadłe i niezależnie od pory roku wybierają podobne środowiska życia. Są aktywne w ciągu dnia, szczególnie rano oraz późnym popołudniem, i wtedy można się na nie najłatwiej natknąć podczas wędrówek na łonie natury.

nie. Na wiosnę schwyte samice zanoszono znowu do wolier na spotkanie z samcami, a zniesione jaja podkładano kurom. Przez stulecia powtarzany rytuał sprawił, że trudno powiedzieć, czy żyjący dziko w Europie ptak jest bardziej gatunkiem dzikim czy hodowanym, zwłaszcza że jego populacja wciąż jest sztucznie zasilana ze specjalnie prowadzonych hodowli. Samo pochodzenie nazwy „bażant” ma dość interesujące korzenie, gdyż prawdopodobnie trafiła ona do języka polskiego z Czech jako wariacja niemieckie-

go słowa „Fasan”. Możliwe, że pierwszym miejscem w Europie, do którego wprowadzono bażanty, było wybrzeże rzeki Rioni w starożytnej Gruzji, która kiedyś nosiła nazwę się Phasis. Prawdopodobnie stąd wywodzi się jego łacińska nazwa Phasianus. W czasach hellenistycznych i rozprzestrzeniania się kultury greckiej w basenie Morza Śródziemnego bażanty zostały wprowadzone do Grecji, a następnie rozprzestrzeniły się na terenie całego Cesarstwa Rzymskiego. Bażanty zamieszkujące w naszej szerokości geograficznej są osiadłe i niezależnie od pory roku wybierają podobne środowiska życia. Są aktywne w ciągu dnia, szczególnie rano oraz późnym popołudniem, i wtedy można się na nie najłatwiej natknąć podczas wędrówek na łonie natury. W obecnej porze roku często spotykane są osobne grupy samic i samców, choć obserwuje się również haremy, przeważnie złożone z jednego samca i dwóch samic. Część samców zimuje jednak samotnie i takiego samotnika musiałam niechętnie spłoszyć kilka dni temu, zupełnie przypadkowo przeszkadzając mu w poszukiwaniu obiadu. Na wiosnę bażanty rozpoczynają tuki i ich charakterystyczny głos „ko-koro” będzie się niosł nad polami i łąkami. W tym czasie warto się wybrać na spacer, wytężając słuch i wzrok. Może się bowiem zdarzyć, że zaafekowany zdobywaniem serc dam samiec pozwoli nam podejść naprawdę blisko, podpatrzeć swój godowy taniec i ucieszyć oko pięknym upierzeniem. Udanych obserwacji. **N**

#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

To jest mój sen, ten sen przeraża mnie...

Piotr Łuczuk

Kalendarium świąt nietypowych nie przestaje mnie zaskakiwać. Okazuje się bowiem, że 27 lutego obchodzony jest... Dzień Spania w Miejscach Publicznych. Choć pomysłodawca tej idei pozostaje anonimowy, na przestrzeni ostatnich lat publiczne celebrowanie spania było niezwykle popularne. Okolicznościową „nową świecką tradycję” wykorzystywano nawet w celach marketingowych, ale jeśli się nad tym dłużej zastanowić: czy przypadkiem nie jest tak, że nie potrzebowaliśmy oficjalnego ustanawiania Dnia Spania w Miejscach Publicznych, aby to „święto” celebrować?

W zasadzie to mam wrażenie, że w Polsce taki Dzień Spania w Miejscach Publicznych obchodzimy przez cały rok. Ileż to razy zdarzało się oglądać ludzi śpiących w metrze, tramwaju czy autobusie. Niezależnie od tego, czy jest wcześniej rano, czy późno wieczorem, już zajęcie miejsca siedzącego w komunikacji miejskiej zdaje się w znaczącym stopniu wzmacniać w człowieku senność.

Podobne zjawisko można było zaobserwować w szkołach i na uniwersytetach jeszcze przed pandemią. Uczniowie i studenci przysypiający w ostatnich ławkach to widok dość powszechny. Zdarzają się jednak przypadki wyjątkowo odważne lub skrajnie desperowane – zasypiający na lekcjach lub wykładach nawet w pierwszej ławce. A teraz wcale nie jest lepiej. Nauczanie zdalne daje możliwość spędzenia całego dnia w szkole lub na uczelni bez wychodzenia spod ciepłego koca. I jak tu nie spać?

Można bytoby jeszcze długo tak wyliczać, jednak ograniczę się tylko do przypomnienia, że na drzemce przytapano także wpływowych polityków. Swoje pięć minut miał nawet prezydent Bronisław Komorowski. A bez wątpienia niekwestionowanym liderem spania w miejscach publicznych niezależnie od tego, czy mówimy o parlamencie polskim, czy europejskim, jest Janusz Korwin-Mikke. W sumie mógłby on objąć honorowy patronat nad tą osobliwą uroczystością.

Skoro o spaniu mowa, na koniec jeszcze garść ciekawostek w tym temacie. Niezdrowe jest pozbawianie się snu (przesypianie mniej niż 6 godzin na dobę). Złe jest także przesypianie więcej niż 9 godzin w ciągu doby. Co ciekawe, winą za niedobory snu, zwłaszcza wśród osób młodych, naukowcy obarczają dostęp do mediów społecznościowych i internetu.

Już w 2011 r. na łamach „Świata Wiedzy” opisano eksperyment medyczny dotyczący skutków długotrwałej bezsenności. Wyniki okazały się dość niepokojące. Poniżej skrót obrazujący, co dzieje się z naszym organizmem, gdy zbyt długo nie śpimy.



Skutki braku snu przez 24 godziny:

- Układ immunologiczny zaczyna tracić wydajność.
- Zmniejsza się zdolność zapamiętywania (o 40 proc.) – pojawiają się błędy w przetwarzaniu sygnałów.
- Odczuwalne zakłócenie rytmu produkcji testosteronu i estrogenów.
- Produkcja glukozy spada o 6–11 proc.

Skutki braku snu przez 36 godzin:

- Drastycznie spada szybkość reakcji.
- Mocno wzrasta gotowość do podjęcia ryzyka.
- Światło dnia wydaje się zbyt intensywne, odgłosy brzmią nienaturalnie głośno.

Skutki braku snu przez 48 godzin:

- Objawy porównywalne z tymi przy zawartości 1,5 promila alkoholu we krwi.
- Mięśnie i stawy przesyłają do mózgu sygnały bólu.
- Cukier, zamiast w energię, często zostaje przez organizm zamieniany w tłuszcz.
- Dochodzi do wadliwego przetwarzania informacji ze skórnych receptorów zimna.

Brak snu przez 72 godziny i dłużej:

- Utrata poczucia rzeczywistości i depersonalizacja.
- Spada zdolność rozpoznawania kolorów. Pojawiają się halucynacje.
- Pojawia się mikrosen – tzw. sen sekundowy.
- Zaopatrzenie mięśni w substancje odżywcze jest mocno ograniczone, pojawiają się drgawki i odrętwienie kończyn.

Dziś w „Niecodziennej Liście Przebojów” Edyta Bartosiewicz z utworem... „Sen”:

„To jest mój sen,
ten sen przeraża mnie...
W pokoju bez ścian zamykam się.
Nie ma nic, nie ma mnie.
Niby bezpiecznie,
ale wcale nie jest dobrze w moim śnie.

To jest mój sen,
ten sen zawstydza mnie...
Zachłanna i zła wciąż więcej chcę.
Nie ma nic, nie ma mnie.
Niby cudownie,
ale wcale nie jest dobrze w moim śnie.

Budzi mnie wiatr – wiatr niesie strach.
Budzi mnie deszcz – deszcz tuli mnie.
Budzi mnie blask gorących dni.
Budzi mnie krzyk – czy wciąż się śni?

Nie ma nic, nie ma mnie.
Niby bezpiecznie,
ale wcale nie jest dobrze w moim... śnie.

Budzi mnie wiatr – wiatr niesie strach.
Budzi mnie deszcz – deszcz tuli mnie.
Budzi mnie blask najgorętszych dni.
Budzi mnie krzyk – czy wciąż się śni?”

N

Posłuchaj utworu:



#ŚwiatyRównoległe

Pochwała szaleństwa

Koniec lutego, więc wiosna za progiem. W ludziach budzi się ta ich druga, bardziej szalona natura. Nie trzeba się tego bać. Często zimne rozumowanie prowadzi do efektów szalonych, jak w przypadku gościa, który dobrze obmyślił kradzież, ale zaklinował się w oknie. Szaleństwo czasem okazuje się wspaniałe, jak w przypadku dziadka, który przepłynął Atlantyk. W przypadku rozterek Margaret nie ma ani rozumu, ani szaleństwa i żal na coś takiego patrzeć.

Jarosław Molga

Była pochwała sceptycyzmu, więc teraz będzie pochwała szaleństwa. Rozum bowiem to tylko pozornie racjonalne narzędzie. Wszak najbardziej oszalone pomysły ludzkości miały solidnie wyrozumowane podstawy. Wystarczy wspomnieć o dwóch totalitaryzmach XX w. To oczywiście skrajne przykłady, ale ten trend zatrudniania rozumu do sankcjonowania wariactwa trwa w najlepsze w sprawach bardziej i mniej ważnych. Weźmy na przykład kulturę. „Brytyjska stacja Channel 5 przygotowuje trzyczęściową produkcję o królowej Anglii i Irlandii Annie Boleyn. W roli drugiej żony Henryka VIII Tudora osadzono Jodie Turner-Smith. To właśnie czarnoskóra aktorka jest obecnie obiektem kontrowersji w sieci. Internauci kpiąco postulują, aby Martina Luthera Kinga zagrał... biały aktor” – przeczytałem na Niezależna.pl. Sprawa jest poważniejsza niż jedynie jako powód do drwin. Rzecz bowiem w tym, że wykoncypowana z pozoru pozytywna myśl, by nie ograniczać czarnoskórym aktorom możliwości grania różnych ról tylko z powodu koloru skóry, jest wariacka i groźna. Otóż pani Jodie Turner-Smith zagra Annę Boleyn i pewnie zrobi to dobrze. A efekt? W czasach, gdy ludzie nie tylko młodzi czerpią wiedzę o świecie z internetu i telewizji, widzowie będą święcie przekonani, że w XVI w. na tronie Anglii i Irlandii mogła zasiąść czarnoskóra królowa. Mogę się założyć, że spora część dojdzie do wniosku, że Henryk VIII był rasistą i to dlatego Annę skazał na śmierć. I ten sposób rozumowania politycznie poprawnych sprokuruje nam całkowity fałsz historyczny. Niejeden biały anglosaski rasista zyska dowód (wszak zobaczy na własne oczy) na to, jakże Anglia już pół tysiąca lat temu była otwarta na inne kultury, a podbój Afryki skutkował czarnoskórymi królowymi... Podobnie wykoncypowane wariactwo spowoduje, że część mężczyzn zacznie utrzymywać, że karmiło pierśią swoje dzieci. „Pracownicy oddziałów położniczych zamiast o karmieniu pierśią mają mówić o »karmieniu klatką piersiową«, zamiast matki – »matka lub rodzący rodzic«. Takich zwrotów ma używać personel oddzia-

„Pracownicy oddziałów położniczych zamiast o karmieniu pierśią, mają mówić o »karmieniu klatką piersiową«, zamiast matki – »matka lub rodzący rodzic«. Takich zwrotów ma używać personel oddziałów położniczych szpitali w Brighton w południowej Anglii”. W ten sposób placówki mają się stać bardziej przyjazne transseksualistom.

tów położniczych szpitali w Brighton w południowej Anglii”. W ten sposób placówki mają się stać bardziej przyjazne transseksualistom. Nie tylko im. Niejeden facet na sprawie rozwodowej będzie za kilka lat twierdził, że swoje dzieciątko karmił od oseska swoją klatką piersiową, więc to jemu należy się opieka nad potomkiem, a sąd nie będzie miał jak takiego twierdzenia zakwestionować.

Jak już jesteśmy przy dzieciach, to ostatnio trafiłem w Plejadzie na rozterki pani Margaret. Otóż pani Margaret „wyznała, że w jej ocenie polityka odciska zbyt duże piętno na życiu społecznym i w obecnej rzeczywistości nie zdecydowałaby się na posiadanie dziecka w Polsce”. Pomyślałem, że to kolejny przykład, gdy rozum przywodzi ludzi do wariactwa, ale czytałem dalej i trafiłem na to: „Jestem szczęśliwą macochą,

mam przepiękną pasierbicę. Spełniam się jako matka psów. Gdybym jednak dojrzała do decyzji o dziecku, to myślę, że po prostu nie w tym kraju. Na pewno. Chyba że coś by się zmieniło, o to walczymy”. I w tym momencie stwierdziłem, że tu nie ma ani rozumu, ani szaleństwa. Tylko ręce opadają, choć mam nadzieję, że spełniająca się matka psów nie zdecyduje się na razie na dziecko w jakimkolwiek kraju. Ot, taka moja szalona myśl... Zwłaszcza że psy w przeciwieństwie do dzieci nie obsługują telefonów komórkowych i tu pani Margaret mogłaby doznać szoku mentalno-finansowego bez względu na szerokość geograficzną. Już wyjaśniam, w czym rzecz.

Otóż wszyscy wiemy, że dzieci, nasze największe szczęście w życiu, potrafią rzeczy, które nie przysłyby nam do głowy. I my, rozumując w naszym mniemaniu rozsądnie, robimy z kolei rzeczy szalone, np. dając dziecku swój telefon do zabawy. Przekonała się o tym matka siedmiolatka z Dolnej Saksonii. Pozwalała swojemu synkowi na grę online i opłacanie jej niewielkimi sumami z vouchera (określony limit wydatków). Okazało się jednak, że ten voucher opłacany był z jej własnej karty kredytowej i limitu zwiększania go nie było. W efekcie siedmiolatek „nabił” sumę w sklepie z aplikacjami na 2753,91 euro.

To tylko przykład, jak w codziennych zmaganiach podejmujemy rozsądnie szalone decyzje. Ot, choćby jak ten złodziej z Olsztyna. Podobno wszystko sobie nieźle wymyślił. Tyle że nie wziął pod uwagę, że latka leca i sadetka przybyło. W efekcie plan okradzenia sklepu spełził na niczym, bo zaklinował się w okienku do wydawania towaru. Tak walczącego z okienkiem zastali go przypadkowi świadkowie: „Z relacji zgłaszających, tj. kierowcy i pasażera taksówki, wynikało, że przejeżdżając ulicą, zauważyli wystające z małego okna do wydawania towaru ludzkie nogi, w związku z czym postanowili wezwać służby i sprawdzić, co się wydarzyło” – informuje policja.

Są sytuacje, kiedy trudno stwierdzić, czy górę bierze rozum, czy szaleństwo. Nie potrafię tego rozstrzy-



gnąć w przypadku innej kradzieży. W Biedronce we Włocławku. Tam nie mieli problemów z tuszą. Weszli do sklepu zgodnie z planem. Nie zabrali jednak np. alkoholu, a 48 pudełek z ptasim mleczkiem i 15 sztuk bombonierek. I jakoś takie mam przecucie, że zoczyła w nich szalona chęć, żeby choć raz w życiu mieć ptasiego mleka w bród, nawet jeśli potem trzeba będzie kilka lat odsiedzieć.

Szałość jest bowiem czasem silniejsza od nas. Choć akurat złodzieje z Włocławka tego nie potwierdzą, przynosi dobre owoce, mimo że na zdrowy rozum tak być nie powinno. Świeży przykład z Sardynii. Burmistrz jednej z tamtejszych małych miejscowości w wydanym rozporządzeniu zabronił mieszkańcom chorować. Wydała taki zakaz, bo nie ma tam żadnego lekarza i mieszkańców nie miał kto leczyć. Na ten prowokacyjny krok odpowiedział lekarz z odległego Piemontu na północy Włoch, który postanowił pospieszyć osadzie z pomocą. Bez lekarza było ponad 900 mieszkańców. Wszystkie wcześniejsze racjonalne wysiłki nie zaowocowały lekarzem. Dopiero szaleńczy zakaz okazał się w tej materii skuteczny.

Tak już bowiem bywa, że czyjeś szaleństwo bardziej do nas przemawia niż rozsądek. 70-letni Brytyjczyk Frank Rothwell został najstarszą osobą, która samotnie przepłynęła Atlantyk w wiosłarskim wyścigu „The Talisker Whisky Atlantic Challenge”. Jego trasa wiodła z Wysp Kanaryjskich na karaibską Antiguę (4,8 tys. km). Dokonał tego w 56 dni, 2 godziny i 41 minut. Jak sam

przyznał, wiosłowanie było nudne, ale cieszy się, bo podjął to wyzwanie, ponieważ zbierał fundusze na cele charytatywne, a konkretnie na walkę z alzheimerem.

„Do tej pory udało mu się zebrać 883 tys. funtów i na tym nie koniec, bo wpłaty ciągle płyną. Rothwell spodziewa się, że w ten weekend kwota przekroczy milion funtów” – informowano zaraz po wyczynie 70-latka. Jak widać, długo mógł rozsądnie przekonywać darczyńców, ale dopiero szalony krok przyniósł dobry efekt.

Bez takiego dobrego szaleństwa w gabinecie prezydenta Ostrowa Wielkopolskiego Beaty Klimek nie zamieszkałby tej ostrej zimy Reksio. Rozsądek podpowiadałby bowiem: po co prezydent miasta pies w gabinecie? A jednak! Reksio jest stary i schorowany. Do schroniska trafił rok temu i musiał mieć ściaganą wodę z brzucha. W gabinecie prezydenta ma swoje poślanie i zabawki, codziennie przyjmuje też tabletki. Prezydent miasta zdecydowała się na ten krok, bo jak mówiła, chce w ten sposób zachęcić mieszkańców do zapewnienia zwierzętom choć czasowej opieki w mroźne dni. Czyż szaleństwem nie jest jechanie na Ukrainę, żeby wziąć ślub? A jednak ponad pół tysiąca Polaków wzięło w ubiegłym roku na Ukrainie tzw. ślub w ciągu doby – poinformowało ministerstwo sprawiedliwości w Kijowie. Resort oferuje usługę zawarcia małżeństwa w przyspieszonym trybie od 2016 r. Kto by pomyślał, że Ukraina stanie się polskim Las Vegas...

Pewnie niewielu by pomyślało, ale przy ślubie nie myśli się o rozwodzie, choć tak nakazuje rozsądek.

Ale sam rozsądek to dla nas o wiele za mało. Zresztą rozumowanie, które wydaje nam się tak ludzką cechą, wcale nią nie jest. Weźmy świnię. Wiadomo od dawna, że to niezwykle inteligentne stworzenia. Właśnie doniesiono, że „potwierdził to także eksperyment naukowców z amerykańskiego Uniwersytetu Purdue. Badaczom udało się nauczyć zwierzęta obsługi joysticków, które spotykamy np. w popularnych automatach do gier”.

Na szczęście dla świń ich wyjątkowy rozum nie pozwoli wymyślać wariactw podobnych do tych o karmieniu dzieci kłatką piersiową czy czarnoskórych królów u boku Henryka VIII. Nie pozwoli im także pleść bzdur w stylu Margaret. Nie pozwoli im jednak na szaleństwa, jakie my sobie fundujemy, a fundujemy, bo to one są w nas najbardziej ludzkie.

Dzięki nim pobieramy się (nie tylko na Ukrainie), wchodzimy w związki, mamy dzieci, wysyłamy ludzi i sondy w kosmos, choć uzasadnienia finansowego to nie ma. Dzięki nim pieski jak Reksio znajdują dom, a 70-latkowie przepływają Atlantyk. Sam rozum dawałby nam jedynie egzystencję. To szaleństwo sprawia, że jest życie, a to na nie mamy przecież apetyt bez względu na wiek. Mark Twain pisał: „Za dwadzieścia lat będziesz bardziej żałował tego, czego nie zrobiłeś, niż tego, co zrobiłeś. Więc odwiąż liny, opuść bezpieczną przystań. Złap w żagle pomysłyne wiatry. Podróżuj, śnij, odkrywaj”. Pamiętajmy o tym, Szanowni Państwo, zwłaszcza że wiosna za pasem. **N**

#NiecodziennyWehikułCzasu

Krzyż kontra katana

W roku 1637 na półwyspie Shimabara na japońskiej wyspie Kiusiu wybuchło wielkie ludowe powstanie. Uciskani przez swoich panów chłopci chwycili za broń, by przegnać swych gnębicieli. Tym, co różniło ów bunt od innych tego typu ruchawek w dziejach Kraju Kwitnącej Wiśni, było to, że jego uczestnicy wyznawali katolicyzm.

Łukasz Czarnecki

Skąd na Kiusiu wzięli się chrześcijanie? Od połowy XVI stulecia Japonia była odwiedzana przez misjonarzy z zakonu jezuitów, którzy odnieśli tu spore sukcesy. Udało im się nawrócić aż 300 tys. Japończyków, niestety, wraz z ukonstytuowaniem się szogunatu Tokugawa dla wyznawców Chrystusa nastały ciężkie czasy. Nowy reżim podejrzliwie patrzył na kontakt japońskich katolików z ich zagranicznymi braćmi w wierze i ostatecznie wydał edykty delegalizujące chrześcijaństwo. W chwili wejścia w życie nowych praw Shimabara była dużym katolickim skupiskiem. Chcąc wytracić obcą wiarę, szogun odebrał krainę panującemu w niej ochrzczoneму rodowi Arima, instalując na jego miejsce przedstawicieli klanu Matsukura, którzy okrutnie znęcali się nad swymi nowymi poddany.

Rewolta Hieronima

Nowi władcy postanowili zbudować sobie godną siedzibę. Ruszyły prace nad wzniesieniem ogromnej fortecy. Mieszkańców księstwa zmuszano do pomocy w wypiętrzaniu jej murów i obciążano coraz bardziej wyśrubowanymi podatkami. Tych, którzy nie byli w stanie ich zapłacić, poddawano wraz z całymi rodzinami torturom. W roku 1637 między uciśnionymi wieśniakami zaczęły krążyć pogłoski o młodzieńcu o chrześcijańskim imieniu Hieronim, który przemierzał ziemie półwyspu, nawołując tutejszych katolików do nawrócenia. Byli nawet i tacy, którzy zaklinali się, że chłopak umie chodzić po wodzie i dokonywać innych cudów. Gdziekolwiek się pojawiał, kłębiły się wokół niego tłumy wyznawców. Kiedy w grudniu Hieronim wezwał mieszkańców Shimabary do walki i rozwinął w powietrzu sztandar bojowy ozdobiony wizerunkiem hostii, doprowadzeni do osta-

teczności chłopci podnieśli broń na swych panów. Kiedy jeszcze rebeliantom udało się rozgromić wojsko klanu Matsukura, w ich szeregach zapanowała euforia.

Oblężenie

Hieronim powołał 30 tys. zwolenników do zrujnowanego zamku Hara. Buntownicy wyremontowali jego umocnienia, w ich obrębie zgromadzili zapasy żywności oraz

broni i zamknęli się w murach twierdzy. O sile charyzmy młodego przywódcy najlepiej świadczy to, że mimo iż przed swoimi zwolennikami miał obietnicę zwycięstwa roztoczył wizję męczeńskiej śmierci, ci pozostali przy jego boku. Wkrótce na miejscu stanął wystąpienie przez stolicę korpus ekspedycyjny. Jego dowódca Itakura Shigemasa spodziewał się łatwego zwycięstwa, ale czekało go rozczarowanie. Rebelianci odpierali kolejne ataki jego sił, zadając im długie straty, a on sam zginął w trakcie nieudanego szturm. Śmierć Itakury niewiele jednak zmieniła w sytuacji oblężonych. Na miejsce poległych rządowych samurajów wciąż napływały nowe oddziały. Buntownicy stawiali im zaciekły opór, ale ich zapasy topniały coraz bardziej. W końcu w oczy zajął im głód. A także zdrada, bo jeden z przybocznych młodego lidera – Yamada Emonsaku – podjął tajne rozmowy z oblegającymi, zobowiązując się wpuścić ich do środka. Knowania japońskiego judasza zostały jednak wykryte, a on sam zamknięty w areszcie.

Eksterminacja

11 kwietnia w czasie kolejnego z kolei szturmów siły wygłodzonych obrońców zamku Hara załamały się całkowicie. Rozpoczęła się rzeź. Mordowano każdego, kogo zastano wewnątrz murów. Wśród ofiar masakry znalazł się również Hieronim.

Wyróżnionym mężczyznom, kobietom i dzieciom zwycięzcy odmówili pochówku, rozrzucając ich zwłoki po

okolicznych polach, na których szkielety pomordowanych białeły jeszcze w XVIII w. Kiedy upewniono się, że nikt nie uszedł z Hary żywy (prócz zdrajcy Yamady), zaczęto się na półwyspie Shimabara ludobójstwo. Pod byle pretekstem eksterminowano całe wioski. Katolicyzm został z tych ziem wyrwany z korzeniami. Tym samym dobiegło symbolicznie końca tzw. chrześcijańskie stulecie w dziejach Japonii. **N**



Sobota-
Niedziela
27-28/02/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA PO TRAGEDII NA OCHOCIE



Niebezpieczeństwo do przebudowy

Eksperti są zgodni, że żadna przebudowa ulic czy przejść nie zapobiegnie tragedii, jeśli użytkownicy dróg w sposób nieodpowiedzialny będą z nich korzystać. | fot. Rafał Guz/PAP

Tramwaje Warszawskie są gotowe do przebudowania ulicy Grójeckiej – to deklaracja prezesa spółki po tragicznym wypadku, do którego doszło w poniedziałek koło przystanku PKP Rakowiec. Kierowca audi wjechał na chodnik i potrafił dwie osoby. Jedna zmarła na miejscu. Po tragicznym wypadku na ul. Sokratesa w 2019 r. także zapowiadano przebudowę ulicy. Być może uda się to w tym roku.

Jarosław Molga
Albicla.com/JarekMolga

Prokuratura Rejonowa Warszawa-Ochota prowadzi śledztwo w sprawie spowodowania śmiertelnego wypadku, do którego doszło w miniony poniedziałek przy ul. Grójeckiej na wysokości przystanku PKP Rakowiec. Kierowca audi zjechał na chodnik. Potrafił 74-letnią kobietę zginąć na miejscu na skutek odniesionych obrażeń. Mężczyzna, druga ofiara wypadku, doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Kierowca przyznał się do spowodowania wypadku. W prokuraturze przyznał, że „przekroczył dopuszczalną prędkość, nie dostosował się do obowiązku jazdy z prędkością zapewniającą zapanowanie nad pojazdem, nie zachował ostrożności”. Prokuratura wniosła o areszt dla podejrzanego, ale Sąd Rejonowy

dla m.st. Warszawy zdecydował, że wystarczającym środkiem zapobiegawczym będzie dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju i poręczenie majątkowe w kwocie 10 tys. zł. Prokuratura złoży zażalenie na decyzję sądu.

Tramwaje Warszawskie są gotowe do przebudowania ulicy Grójeckiej. Taką deklarację złożył prezes spółki po wypadku. Miałoby to nastąpić w ramach modernizacji czterech przystanków na tej ulicy: Korotyńskiego, Dickensa, PKP Rakowiec i Włochy Ratusz. Mają być zdecydowanie szersze niż obecnie. Ich przebudowa pociągnie za sobą zmiany na Grójeckiej i przeprojektowanie skrzyżowań, co ma poprawić bezpieczeństwo.

Sytuacja po tragedii na Ochocie przypomina tę z 2019 r. po tragedii na Sokratesa, na której bmw zabiło na pasach mężczyznę. Wtedy także zapowiadano przebudowę ulicy. Spra-

wa się przeciąga. Zarząd Dróg Miejskich czeka na akceptację przez ratusz kolejnej wersji projektu, która została złożona w tym tygodniu. Mieszkańcy mieli wiele uwag do poprzednich.

Do przebudowy jest prawie 500 przejść dla pieszych. W przeprowadzonym audycie zostały uznane za niebezpieczne. „Audytorzy wskazali 481 przejść, na których bezpieczeństwo należy poprawić w pierwszej kolejności” – poinformował warszawski ratusz po raporcie ZDM.

Eksperti są jednak zgodni, że żadna przebudowa nie pozwoli zapobiec tragedii, jeśli użytkownicy dróg w sposób nieodpowiedzialny będą z nich korzystać. Na Ochocie kierowca jechał na tyle brawurowo, że wypadł z jezdni na chodnik. Na Sokratesa kierowca bmw jechał 130 km/h po ulicy, w tym miejscu prędkość dopuszczalna wynosi 50 km/h.

UROCZYSTOŚCI

Pamiętając o Żołnierzach Niezlomnych

1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Termin ten został zaproponowany przez dawnego prezesa Instytutu Pamięi Narodowej Janusza Kurtykę. Uzasadniał tę propozycję tym, że to właśnie 1 marca 1951 r. w więzieniu mokotowskim wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”: Łukasz Ciepłińskim, Mieczysławie Kawalcu, Józefie Batorem, Adamie Łazarowiczu, Franciszku Błażeju, Karolu Chmielu i Józefie Rzepce – będących ostatnimi ogólnopolskimi koordynatorami „walki o wolność i niezawisłość Polski z nową sowiecką okupacją”. W całym kraju organizowane są uroczystości mające na celu upamiętnienie Żołnierzy Wyklętych. W Warszawie m.in. Bielańsko-Żoliborski Klub „Gazety Polskiej” organizuje Bielańsko-Żoliborskie Dni Pamięci o Żołnierzach Niezlomnych. Pierwsze wydarzenia rozpoczną się w sobotę 27 lutego o godz. 11 przed pomnikiem Rotmistrza Pileckiego w al. Wojska Polskiego na Żoliborzu. Po złożeniu wieńców pod pomnikiem młodzież z działają-



cej przy klubie Formacji Patriotycznej im. Kazimierza Wielkiego w ramach edukacji historycznej uda się na „Łączkę” na cmentarzu Powązkowski. W niedzielę 28 lutego o godz. 13 w kościele św. Zygmunta na pl. Konfederacji na Bielanych zostanie odprawiona uroczysta msza św. – Zapraszam wszystkich mających czas i pragnących dać przykład dzieciom i młodzieży – mówi Robert Rogala, przewodniczący Bielańsko-Żoliborskiego Klubu „Gazety Polskiej”.

(nkk)



KORONAWIRUS \ Potwierdzono 2098 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem zmarło kolejnych 35 osób. Spośród nowych przypadków śmiertelnych 24 zgony nastąpiły w wyniku chorób współistniejących. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 38 932.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

PO WYROKU WSA

Śmieciowy problem ratusza

Wojewódzki Sąd Administracyjny unieważnił obowiązujące stawki za odbiór nieczystości, które zostały uchwalone w grudniu 2019 r. przez radę Warszawy. Stołeczny ratusz zapowiada wniosek o kasację wyroku, a radni Prawa i Sprawiedliwości domagają się zwołania nadzwyczajnej sesji.

Anna Gębalska-Berekets

Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets

Podjęta 12 grudnia 2019 r. uchwałą (przepisy weszły w życie 1 marca 2020 r.) radni zdecydowali, że opłata za odbiór odpadów segregowanych dla gospodarstwa domowego w budynku wielorodzinnym wynosić będzie 65 zł, a w budynku jednorodzinnym – 94 zł. Już od samego początku podjęta uchwała wywołała wiele kontrowersji. Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Praga” złożyła skargę do sądu na sposób ustalenia opłat za odbiór nieczystości.

Wojewódzki Sąd Administracyjny, orzekając w tej sprawie, uznał, że doszło do naruszenia przepisów wyznaczających kompetencje organów samorządu do podejmowania uchwał oraz naruszenia podstawy

prawnej podjętej uchwały. Sąd nie podzielił zarzutu, zgodnie z którym miasto nie podało rzetelnych danych przemawiających za podwyżką. Uznano, że zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach rada miasta miała prawo ustalić stawkę opłat za odbiór odpadów według jednej z czterech metod. WSA wskazał ponadto, że rady gminy mogą różnicować stawki tylko w zakresie właściwych im przepisów.

Ratusz zapowiada kasację wyroku w sprawie uchwały śmieciowej, a radni PiS chcą zwołania nadzwyczajnej sesji rady miasta. Podczas konferencji prasowej radny Wiktor Klimiuk zwrócił uwagę, że mieszkańcy stolicy płacą za śmieci według stawek, które są nieważne. Radny zastanawiał się także nad tym, czy wobec orzeczenia sądu miasto zamierza oddać nielegalnie pobrane pieniądze i w jaki

„Jeśli wyrok WSA zostanie podtrzymany w wyższej instancji, to możliwe, że prezydent Trzaskowski będzie mógł przestać być Prezydentem Warszawy - grozi mu nieotrzymanie absolutorium i odwołanie z funkcji. - mówi Stefan Kulesza, radny dzielnicy Bielany. „

sposób pokryty zostanie ubytek w budżecie Warszawy sięgający wiele milionów złotych.

Zdaniem Stefana Kuleszy, radnego dzielnicy Bielany, jeśli wyrok utrzyma NSA, będzie to oznaczać prawdziwe trzęsienie ziemi w Warszawie. W jego opinii sformułowanie podstawy prawnej uchwały śmieciowej niezgodnie z prawem jest niezrozumiałe, bowiem ratusz zatrudnia wielu prawników.

– Może sytuacja byłaby inna, gdyby Rafał Trzaskowski zajął się na poważnie zarządzaniem miasta, do czego został wybrany przez warszawiaków, a nie snuciem fantazji o polityce krajowej czy europejskiej. Jeśli wyrok WSA zostanie podtrzymany w wyższej instancji, to możliwe, że prezydent Trzaskowski będzie mógł przestać być prezydentem Warszawy – grozi mu nieotrzymanie absolutorium i odwołanie z funkcji.



Jeśli wyrok dotyczący uchwały się utrzyma, miasto będzie musiało zwrócić warszawiakom miliard złotych

Taka sytuacja byłaby najlepsza zarówno dla mieszkańców Warszawy, jak i chyba dla samego Rafała Trzaskowskiego – tłumaczy „Dodatkowi Mazowieckiemu” Stefan Kulesza, radny dzielnicy Bielany.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PAŃSTWO**



ARESzt ZA AtAk

WARSZAWA \ Mokotowski sąd rejonowy aresztował na trzy miesiące 19-latkę podejrzaną o usiłowanie zabójstwa tak-sówkarza. Do zdarzenia doszło w minioną środę. Dawid M. miał zaatakować kierowcę paralizatorem oraz nożem. Pokrzywdzony doznał licznych obrażeń wewnętrznych zagrażających życiu.

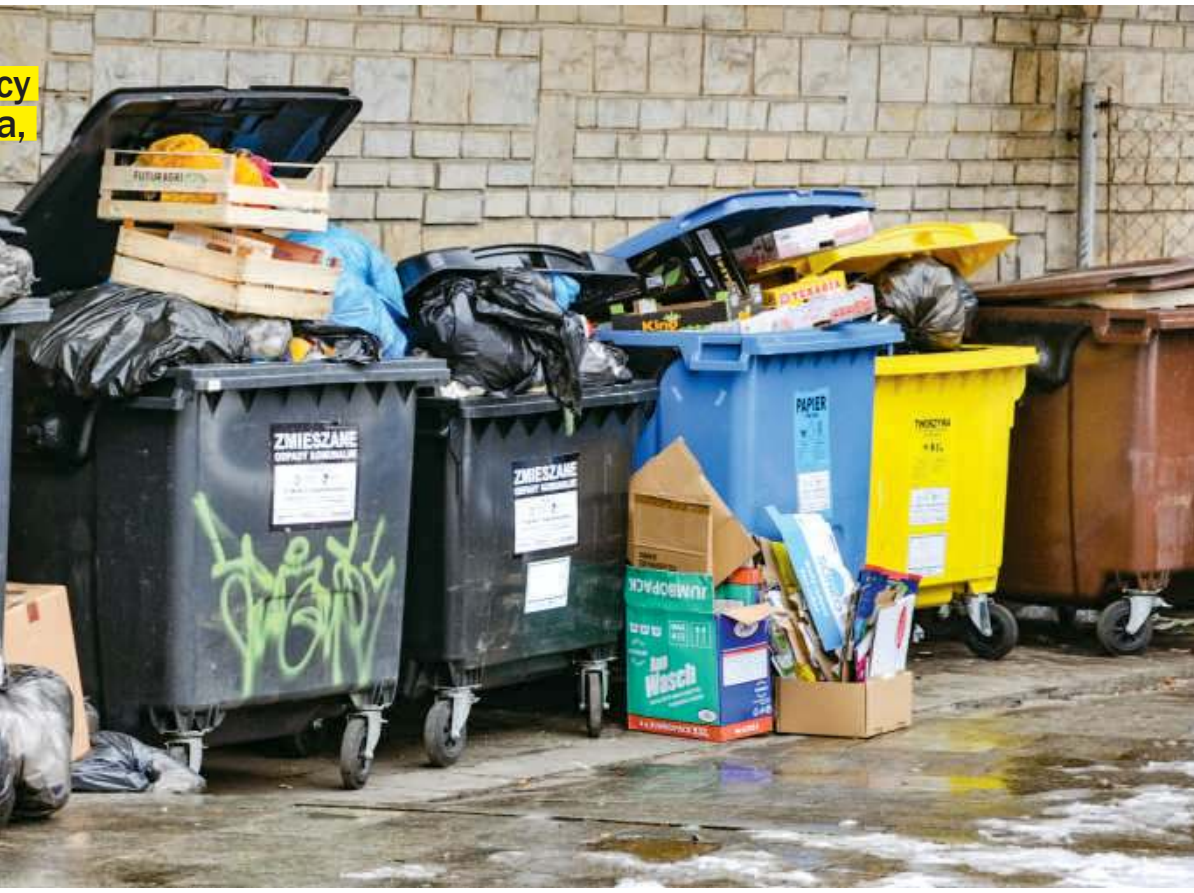
fot. Policja.gov.pl/d



BYK ZABÓJCA

STRZEGOWO \ Agresywny byk został odstrze-lony przez leśniczego. Zwierzę najprawdopodob-niej zabiło swojego właściciela. Mężczyzna wyszedł w nocy na pole, by poszukać byka, który uciekł ze stodoły. Wtedy byk zaatakował.

fot. Pixabay/d



Od 1 kwietnia 2021 r. mieszkańcy Warszawy mają płacić za śmieci w zależności od ilości zużytej wody

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Radny Koalicji Obywatelskiej Paweł Lech ma z kolei nadzie-ję, że NSA zmieni decyzję Wo-jewódzkiego Sądu Administra-cyjnego. – Utrzymanie takie-

go wyroku stanowiłoby wiel-ki problem pewnie dla setek, a nawet tysięcy samorządów w Polsce, które przyjęły podob-ne rozwiązania – mówi w roz-

mowie z nami Paweł Lech, sto-łeczny radny z KO.

Od 1 kwietnia 2021 r. mieszkań-cy Warszawy mają płacić za śmieci w zależności od ilości zużytej wody.

ZAGROŻENIE POWODZIOWE

Trwa walka z lodem

Wczoraj kolejny dzień trwała walka z lodem na Wiśle. Lodo-łamacze przebijają się powyżej Płocka w kierunku Dobrzyko-wa. W Kępie Polskiej woda podniosła się o 30 cm i przekra-czała stan alarmowy o niemal metr. W Wyszogrodzie wczoraj poziom wody nieznacznie spadł, ale wciąż stan alarmowy był przekroczony o kilkadziesiąt centymetrów.

Lodołamacze w środkowym biegu Wisły przebijają się wczoraj powyżej Płocka, w kie-runku Dobrzykowa. – Lodoła-macze już wypłynęły na Wi-słę. Dwa pracują przy tamie

gusz Kieruzel, rzecznik pras-o-wy Wód Polskich. – Lodołama-cze będą przebijać się między mostami, to jest bardzo trudna operacja. Dzisiaj ta kra będzie stamtąd usuwana. Będą rów-

potrzeby przystąpią do akcji. Ładunki wybuchowe miałyby zostać zrzucane z helikoptera.

Odwilż powoduje, że zaczy-na przybywać wody w rzekach na wschodzie Mazowsza. Po-ziomy Bugu i Liwca zbliżają się do stanów ostrzegawczych. W gminie Mokobody rośnie za-grożenie powodziowe. – Braku-je 4 cm na Liwcu, szykujemy się do ogłoszenia pogotowia – mó-wiła wczoraj wójt Iwona Księżo-polska i dodała, że liczy na sta-bilizację rzeki. – Już jest bardzo mało śniegu, w rowach też nie ma zbyt dużo wody. Nie wiem, co jest w innych częściach do-pływu. Może zdarzyć się tak, że

W środkowym biegu Wisły pokrywa lodowa ma jeszcze 50 km długości. Nie było wczoraj decyzji o użyciu ładunków wybuchowych do rozbicia kry

we Włocławku, trzy pośrodku wykonanej wcześniej rynny w pokrywie lodowej, natomiast cztery będą próbowały prze-bić się w kierunku Dobrzyko-wa – relacjonował w piątek ra-no w radiu RDC kierownik biu-ra spraw obronnych i zarządza-nia kryzysowego w starostwie płockim Piotr Jakubowski. – W Płocku część jednostek bę-dzie przebijać się w górę rzeki, pozostałe będą poszerzać rynnę w lodzie na Wiśle – mówił Ser-

niez pracowały lodołamacze na samym Zbiorniku Włocław-skim. Poszerzą rynnę, żeby się przygotować na przyjęcie spły-wającej kry z górnych części odcinka Wisły – tłumaczył Kie-ruzel.

W środkowym biegu Wisły pokrywa lodowa ma jeszcze 50 km długości. Nie było wczoraj decyzji o użyciu ładunków wybuchowych do rozbicia kry. W Bodzanowie w gotowości jest 30 saperów, którzy w razie

z innych rejonów dotrze do nas bardzo dużo wody, powstanie jakiś zator i stan wody będzie się podnosił – wyjaśniała.

Gmina Korczew z kolei bacz-nie obserwuje stan Bugu. Rze-ka ma już 241 cm, 9 cm brakuje do stanu ostrzegawczego. 11 lat temu Bug podniósł się tu do prawie 4,5 m – wówczas za-lało budynki gospodarcze i do-my.

..... (oprac. jm)

CARITAS

Jałmużna Wielkopostna 2021

Pomoc seniorom dotkniętym przez pandemię i promocja rozwoju osobistego w duchu miłości bliźniego – to dwa naj-ważniejsze cele tegorocznej edycji charytatywnej akcji „Jał-mużna Wielkopostna”, która została zainaugurowana pod hasłem „Czas Miłosierdzia”. Caritas Polska prowadzi ak-cję już od 15 lat wspólnie z partnerami z innych kościołów chrześcijańskich: Eleos Kościoła Prawosławnego, Diakonią Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Diakonią Kościoła Ewangelicko-Reformowanego.

Kampania jest po-łączona ze zbiórką środków na pomoc seniorom – grupie, która szczególnie ucierpiała w czasie epidemii. W Środę Popielcową w wie-lu szkołach i para-fiach została rozpo-częta zbiórka do pa-pierowych skarbo-nek, których w tym roku będzie prawie 350 tys. Akcja będzie

prowadzona przez cały okres Wielkiego Postu oraz w nastę-pującym po nim Tygodniu Miło-sierdzia. Finał zbiórki odbędzie się 11 kwietnia, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego.

– Czas Wielkiego Postu to do-bra okazja, by uczyć się umie-jętnego dawania jałmużny, która jest formą miłości bliź-niego. Jałmużna jest czynem miłosierdzia, który przekaza-ny z miłością sprawia, że jest ona cenniejsza od złota. Ubo-gaca nie tylko tego, który coś otrzymuje, ale również tego, który daje – mówił Katolic-kiemu Radiu Podlasie ks. Ma-rek Bienkowski, dyrektor Cari-tas Diecezji Siedleckiej. 25 tys. baranków z czekolady, 15 tys. paschalików, 5 tys. „skarbo-nek miłosierdzia” i 5 tys. „to-reb miłosierdzia” – tak w skró-cie wygląda ogólnopolska ak-cja ekumeniczna „Jałmuż-na Wielkopostna” na terenie diecezji siedleckiej. Caritas zachęca, by w Wielkim Po-ście zaangażować się w lo-kalne charytatywne działa-nia na rzecz potrzebujących. W diecezji siedleckiej baran-ka z białej czekolady będzie można kupić w każdej parafii za 5 zł, a paschalik (świecę) za 20 zł. Parafie będą również roz-prowadzać „skarbonki miło-sierdzia”, które mają znaczenie edukacyjno-formacyjne, szcze-gólnie dla dzieci i młodzie-



ży, i zachęca do dzielenia się z bliźnimi poprzez drobne za-oszczędzone kwoty. Na koniec 40-dniowego Wielkiego Postu trafią z powrotem do kościołów i wspomogą wybrane cele cha-rytatywne. W akcji pojawiają się również „torby miłosier-dzia” – będą one rozdyspono-wane wśród wiernych w celu zebrania żywności i środków czystości z przeznaczeniem dla osób potrzebujących takie-go wsparcia z terenu parafii. Fundusze zebrane w ramach tegorocznej „Jałmużny Wiel-kopostnej” pozostaną zarów-no w parafiach, jak i w Cari-tasie Diecezji Siedleckiej. Posłużą organizacji m.in. na utrzyma-nie funkcjonowania jadłodaj-ni dla ubogich prowadzonych w Siedlcach oraz Białej Pod-laskiej; zapewnienie ciągło-ści funkcjonowania mieszkań wspieranych dla osób bezdom-nych oraz będących w kryzysie bezdomności; dofinansowanie funkcjonowania Okręgowo-go Ośrodka Pomocy Pokrzywd-zonym Przepęststwem w Sie-dlcach oraz sześć lokalnych punktów pomocy pokrzywdzo-nym przepęststwem; dofinan-sowanie funkcjonowania Cen-trum Wsparcia Caritas; prowa-dzenie programów żywności-o-wych (Spiżarnia Caritas) oraz senioralnych (Senior Caritas).

..... (oprac. jm)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

CYTAT DNIA

TOMÁŠ PEKHART \ Zostałem wybrany jako najlepszy obcokrajowiec ligi. Jestem z tego bardzo dumny. Kiedy ktoś cię docenia w innym kraju, to zawsze czujesz się wyjątkowo. Ta nagroda dała mi taki dodatkowy zastrzyk energii i pozytywnego kopa na kolejne tygodnie

PKO BP EKSTRAKLASA



Artur Boruc ma być gotowy do występu w dzisiejszym meczu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ma być ciekawie

Górniki Zabrze będzie rywalem Legii w meczu 19. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Trener mistrzów Polski spodziewa się ciekawego widowiska. – Mam nadzieję, że zaprezentujemy się dobrze. Wiem, jak jest odbierany mecz z Górnikiem: i w Warszawie, i przede wszystkim w Zabrzu. Czekamy na ciekawe widowisko. Wierzę, że na dobrym poziomie, że wykorzystamy sytuację i wrócimy do stolicy ze zdobyczą punktową – powiedział szkoleniowiec.

Krzysztof Oliwa

W poprzedniej kolejce legionieści pokonali Wisłę Płock 5:2. Gospodarze prowadzili 3:0, ale w końcówce pierwszej połowy stracili dwa gole. Wygraną przypieczętowali dopiero w ostatnich minutach. – Byłem zadowolony ze skuteczności ofensywnej w ostatnim meczu, ale skuteczność w defensywie musi być lepsza. To już było, to już historia. Nie ma czegoś takiego, że raz wygrałeś różnicą 3, 4 czy 5 trafień i co tydzień tak się będzie działo. Na to trzeba ciężko pracować. Ja to nazywam, że codziennie trzeba płacić leasing za to, żeby wygrywać i być mistrzem. Codziennym leasingiem jest ciężka praca. Ciężko pracujemy po to, żeby stwarzać dużo okazji i jak będziemy tak skuteczni, jak w meczu z Wisłą Płock, to bramki będą padały – skomentował.

W kadrze na mecz znajdzie się Paweł Wszołek. Skrzydłowy Legii był bardzo niezadowolony z tego, że został zmieniony w przerwie spotkania z Nafciarzami. – Piłka nożna to gra oparta na dużych emocjach. Czasami emocje powodują, że człowiek zachowuje się tak czy inaczej. Widziałem wiele sytuacji z własnego doświadczenia, w światowej piłce, sporcie, gdzie emocje powodują czasami, że człowiek zachowuje się irracjonalnie. W przypadku Pawła to zachowanie było nieodpowiednie. Wyciągnął z tego wnioski, przeprosił drużynę w obecności wszystkich, wpłacił pieniądze na cel charytatywny. Temat zamknięty. W dalszym ciągu liczę na Pawła. To bardzo dobry piłkarz, którego znam ponad 10 lat, i bardzo dobry człowiek. Duży profesjonalista, rzadko się takich spotyka. Ale człowiek

to tylko człowiek. Piłkarz w emocjach może popełnić pewne błędy. Temat jest zamknięty. Bardzo podoba mi się reakcja drużyny na tę sytuację. Rozmawiali z Pawłem, wyjaśnili mu pewne rzeczy i bardzo się za nim wstawiali – skomentował.

W Zabrzu legionieści będą musieli sobie nadal radzić bez Tomáša Pekharta, lepiej wygląda sytuacja z Arturem Borucem. – Czech cały czas przebywa w gabinetach fizjoterapeutów. Mam nadzieję, że w przyszłym tygodniu będzie dużo lepiej i włączymy go do zajęć. Artur Boruc wrócił do treningów, normalnie uczestniczy w zajęciach. Jeśli nic się nie wydarzy – przed nami jeszcze jeden trening – zagra w sobotę od pierwszej minuty – zdradził trener.

Niewykluczone, że szansę debiutu otrzyma sprowadzony z KF Tirana Ernest Muçi – to kreatywna dziewiątka czy nieszablonowa dziesiątka? Myślę, że może występować jako dziesiątka i kreatywna dziewiątka, schodząca do drugiej linii. Przy zachowaniu wszelkich proporcji, mamy zawodnika, który nazywa się Muçi. Delikatnie zmieniliśmy mu nazwisko, mówimy na niego Messi. Dlatego że ma dużo cech, które przypominają piłkarzy z wysokiej półki, czyli swoboda w operowaniu piłką, kreatywność, dużo widzi na boisku, podejmuje dobre decyzje. Ale to byłby jeden sparing i niezbyt dużo treningów. To nie jest tak, że przychodzi ktoś nowy i z miejsca wskakuje do wyjściowego składu. Czasami pomagają okoliczności, tak jak w przypadku Szabanowa, który ma za sobą 45 min gry o stawkę. Ale w każdym wypadku jest ta sama dewiza w naszych poczynaniach: Walcz, pracuj i musisz być lepszy od konkurencji – stwierdził Michniewicz.

PKO BP EKSTRAKLASA

Wisła z Wisłą

Po łomocie w Warszawie ma nie być śladu. Przed tygodniem Wisła Płock przegrała z Legią w stolicy 2:5. – Na szczęście mam do czynienia, jeżeli chodzi o moich piłkarzy, z mężczyznami o porządnym charakterze. To fajterzy, którzy niejednokrotnie udowodniali, że potrafią wychodzić z trudnych sytuacji – powiedział przed meczem z Wisłą Kraków trener Wisły Płock Radosław Sobolewski. Pierwszym niedzielny pojedynkiem ekstraklasy będzie spotkanie dwóch drużyn z Wisłą w nazwie. Ta płocka podejmie krakowską. W 4. kolejce z wyprawą do Krakowa nafciarze przywieźli komplet punktów i cieszyli się z rozegrania bardzo dobrego meczu oraz trzech strzelonych bramek.

Nie mieli jednak powodów do radości przed tygodniem. Pojedynek z Legią w Warszawie w 18. kolejce rozgrywek zakończył się wysoką porażką 2:5. Trener Sobolewski jest przekonany, że ten wynik nie załamał jego piłkarzy. – Na szczęście mam do czynienia, jeżeli chodzi o moich piłkarzy, z mężczyznami o porządnym charakterze. To fajterzy, którzy niejednokrotnie udowodniali, że potrafią wychodzić z opresji i z trudnych sytuacji – zapewnił szkoleniowiec.

I zdradził, co trener może zrobić w takiej sytuacji. „Przeanalizować mecz, pokazać błędy, wskazać rozwiązania, by tych błędów więcej nie popełniać, a potem rozwiązania przedstawić na boisku. I tak się stało w tym przypadku”.

Można powiedzieć, że Legia zaskoczyła płockich piłkarzy, grając wysokim pressingiem. Podobny styl gry preferuje Wisła Kraków, ale Sobolewski nie obawia się powtórki w meczu z krakowską drużyną.

– W tym mikrocyklu skupiliśmy się na sobie i na tym, jak my mamy założyć pressing, jak się bronić. W ostatnich meczach potwierdzamy, że chcemy zagrać wysoko, złapać przeciwnika na jego połowie. Mam pełne skupienie tylko na naszych celach i założeniach. Wiemy, że silną bronią Wisły Kraków jest wysoki pressing, ale w meczu poprzedniej kolejki Pogoń Szczecin pokazała, jak radzić sobie z tym stylem gry. Ten mecz był dla nas źródłem wielu cennych informacji – tłumaczył.

W tym tygodniu klub ogłosił, że do zespołu dołączył Słowak Kristian Vallo. Zdaniem Sobolewskiego na pierwszy rzut oka zawodnik jest dobrze przygotowany do wejścia na boisko.

– W ostatnim spotkaniu w swojej drużynie dwa tygodnie temu grał całe 90 min, więc nie ma problemów, jeśli chodzi o przygotowanie fizyczne. Bardziej chodzi o wdrożenie do zespołu, pokazanie zasad nowego miejsca. Trudno powiedzieć, czy będzie można go zobaczyć już w niedzielny mecz. Jeśli znajdzie się w meczowej dwudziestce, to jak każdy może liczyć na to, że wejdzie na murawę – stwierdził szkoleniowiec.

Nie tylko Vallo będzie do dyspozycji. Trener zapewnił, że w pełnym treningu jest także Rafał Wolski, który wkrótce będzie obchodził jubileusz – pierwszą rocznicę podpisania kontraktu z Wisłą Płock, ustanawiając rekord, bo jeszcze ani minuty z powodu kontuzji nie spędził na boisku.

– Wolski jest w pełnym treningu, ale po tak długiej przerwie potrzebuje kilku tygodni, żeby organizm doprowadzić do tego, by mógł podjąć wysiłek na poziomie ekstraklasy. Cieszy mnie jego entuzjazm na myśl o powrocie na boisko i mam nadzieję, że szybko stanie się to faktem i Rafał znów będzie w dobrej formie – zaznaczył.

Czy w składzie na niedzielny mecz będzie Dawid Kocyla, decyzja zostanie podjęta po piątkowym treningu. Trudno powiedzieć coś konkretnego o Giorgim Merebaszwili, który stracił miejsce w podstawowym składzie na rzecz Kocyla właśnie, ale gdy to miejsce było wolne, przed meczem z Legią nabawił się urazu. Trener Sobolewski nie ukrywał także, że zamknięte okienko transferowe nie oznacza, że skład drużyny do końca sezonu już się nie zmieni. – Ludzie odpowiedzialni za transfery cały czas pracują i przygotowują tematy, jak nie na teraz, to na przyszłość. Cały czas się przyglądamy sytuacji i oczywiście będziemy reagować – stwierdził.

Mecz 4. kolejki z Wisłą w Krakowie zakończył się wynikiem 3:0 dla płockiej ekipy.

– Nie wiem, czy jest szansa na powtórkę tamtego rezultatu, ale ja wychodzę z założenia i powtarzam chłopakom, że każdy mecz to szansa na zwycięstwo. W każdej kolejce potwierdza się zasada, że z każdym można wygrać, powalczyć. Inna sprawa, czy uda się wygrać aż tak okazale, zobaczymy po meczu, zależy jak się potoczy – zaznaczył.

Sobolewski wiele lat spędził w Krakowie, dlatego nie ukrywa, że zawsze mecz z tym rywalem będzie miał specjalny wymiar. – Specjalny, jeśli chodzi o sentymentalny wymiar, przecież nie będę ukrywał, że większość swojego sportowego życia spędziłem w Wiśle Kraków. To dla mnie szczególne miejsce, można powiedzieć mój dom. Zawsze ponowne spotkanie, z kibicami czy też ze znajomymi, z którymi jeszcze niedawno biegało się po boisku, było się ich przełożonym, to coś miłego – podsumował trener Wisły Płock.

Mecz 19. kolejki Wisła Płock – Wisła Kraków został zaplanowany na niedzielę, początek o godz. 12.30. Obie drużyny są niemal sąsiadami w tabeli, rozdziela je Lech Poznań. Nafciarze mają jeden punkt więcej od rywali i jeden mecz rozegrany mniej.